III

osobno

1

VI. Pierwotne druki, czyli tak zwane inkunabuły polskie.

1. Uwaga

Dzieła poetów i prozaistów polskich XV wieku pisane rzadziej napotykałem po bibliotekach przy schyłku XV. i na początku XVI. wieku. Natomiast zaczęły pokazywać się często druki, i przedstawiać się w tejże postaci co rękopisy, czyli pojawiało się naprzód jako proste, i, pod względem uważane sztuki, żadnej wartości nie mające twory, ~~[illegible]~~ później z postępem czasu następnie zaś (od r. 1532. ~~[illegible]~~ 1545., od czasu Marcina Bielskiego i Mikołaja Reja) coraz szczęśliwiej, coraz wypracowaniej wychodzić na jaw. Ponieważ zaś jako rękopisów by najlichszych, tak i druków pomijać ~~opowiadają~~ w dziejach piśmiennictwa i literatury ~~[illegible]~~ żadną nie można miarą; bo inaczej ~~[illegible]~~ nie byłoby wątku do opowiadania ciągłego dziejów potrzebnego; ~~[illegible]~~ gdy dla tego co w tym względzie uczynić się da, i na co baczyć koniecznie należy, jest to, ażeby przy opisie pierwotnych druków ~~[illegible]~~ też same okoliczności ~~[illegible]~~ co przy rękopisach mieć na uwadze; ażeby opowiedziawszy ich treść w dziele, przywieść je następnie w dodatkach, i tak zdaleka ~~[illegible]~~ ~~ukazać~~ ~~te które~~ pokazane ~~z bliska~~, ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ wszystkie cierpliwości i nieomal czytelnikowi sprawić, ubiegającemu się za szczegółami, za pięknem. musiałem wszystkie, ilekolwiek z nich odkryć

się dało stawić przed oczy czytelnikowi, osądziłem za rzecz potrzebną piękniejsze z nich przywieść w samem dziele, a resztę w dodatkach umieścić, by wyczerpałem i bez żadnego stawione na widok wione nie druku, nie wzbudziły [illegible]/chliwości, nie uczyniły niesmaku. Zwłaszcza gdy w rozwoju literatury idzie głównie o to, żeby rozważającym ją z pięknej naprzód pokazała się strony, a na szarym, iż jak rzekę, i końcu gdy stanęła rzesza, do zrozumienia całości niezbędnie potrzebna.

Zgoda tegoż samego porządku co przy rozważaniu rękopisów trzymać się postanowiłem, i jakoż ich treść w dziele, w dodatkach zaś przywiodłem je same, bądź wyjątkowo, bądź całkowicie, jak również o tych napomknąwszy samże, stawię je teraz na widok w postaci właśnej. Z opisując samże opowiedziałem

Nie udało się dotąd starszych nad rok 1517 odszukać druków, chociaż (porównaj stronicę tomu drugiego) wiadomo że istniały dawniejsze lub nawet istnieją. Opiszę przeto szczegółowo te które oglądał.

~~[illegible]~~

2. Pierwotne druki niższego rzędu, według lat jak wychodziły

r. 1514. Agenda

wyjęta z dzieła w ósemce drukowanego, które ma kart po jednej stronie liczbowanych 24. oprócz jednej rejestru. Tytuł jego dzieła (dzieło własność Działyń[skich] w Kurniku) jest: Agenda latino et vulgari sermone Polonico videlicet et Alemanico illuminata incipit feliciter. Po czem krzyżyk. Na końcu dzieła stoi: Impressum Cracovie arte et impensis Spectabilis viri domini Joannis Haller. Anno missionis verbi divini in carnem millesimo quingentesimo .... (wydarte) decimo ⊤ quarto. Przedruk znajduje się w Lelewela Bibl. Ks. I. 41. 42. lecz ponieważ nie cały, gdyż nie znajduje się w nim formuła chrztu, L

⊤ (lecz ⊆ uczy iż czytane być powinno decimo)

1, L i gdy ponyżki znajduje się w druku, przeto powtórnie agendę wydrukowałem. Uważając zwracam na to, że formuła chrztu, s. dwa razy wydrukowana jest w dziele, na początku i na końcu, a w obudwuch miejscach są warianty. Oznaczyłem przeto te warianty, w przypiskach umieściłem je.

Jako thobije dzijeyą. (jak się zowią?)
Myenycze dzyecza.[1] (nazwijcie dziecię, dajcie imię dziecięciu)
wijerisch wboga oycza wschechmoznego
stworzyczela nyeba y szyemye
wijerza.
wijerzisch[2] y wiesu christa syna yego
iedinego. pana naschego. narodzonego.
y unnyączonego.
wijerza.
wijerzisch y wducha szwathego szwyąthi[3] Koscziol krzesczyanskij szwyąthich[4] opczowanye. grzechom odpusczyenye. czyala[5] zmarthwych wstanye.
Potem szywoczye. szywoth wyeczny.
wyerzą.[6]

(1) na karcie 20. Meynicze

(2) tamże wyerzijsch

(3) na karcie 29. swijąthi

(4) tamże szwathich

(5) tamże czala

(6) tamże wijerzijąą

Uprzespyeczenye ku dosyyez uczynyenyu (zapewnienie zadosyć uczynić)

Podlug urzadu Koscziola szwijatego[1] Pitam czyebije. M.[2] y thesch czebije. K. iestly[3] voy szadaczije wstapyicz wstadlo malszenyskye. Szadamy.

M. J. K. wijedczije isze wschelyky czlowijek Krzescziyanskij kthori chcze przijacz szwijathosz[4] malszeinstwa szwijatego ten ma mijecz naprzod czyste somnyenije dla the przyczyny. Bowem gdisch bog wszechmocny daye laska swoya przy kaszde swathosczy. thedi czlowyjek nyema nyjecz szadne przeszkody. ku przijaczu laski yego. Alyje ma bicz czisti od wszelkyjego grzechu szmyjerdelnego[5] wthore. ma bicz wasch umyszl dobri thako isze wi wthem stadlyje chczeczyje[6] szicz ku czczi y ku chwalyje boskije. y ku naszemu zbawije nyju duschnemu.

wthore Pitam czyebye M. iesthlesz thi nyjeszlubyl szadne gynsche. Krom the panni albo panye K. kthora podlye czyebye stogy. Albo yesthly thesch nye ma czye[7] myjedzy wamy nyektore bliskosczy krewne.

Jest. Albo. nye.

Takyesch czyebye pitam. K. Jesthlisz thi nyeszlubyla[8] kthoremu. gynschemu krom M. kthori podlye czyebye stogy.

Slubila. Albo nyeslubila.

M. widzisch isze. K. kthora podlye czyebye stoy zlasky bosze yest

(1) swyatego
(2) N.
(3) iestly
(4) swyathosz
(5) smyjertelnego
(6) thczeczye
(7) nye moczye
(8) nyeslubyla

3

sdrowa. Alye yestliby pod czasem[9] myly bog przepusczyl nanya nyektora nyemocz. Albo thesch nyektory nyedosdatek Szlyubisch ya nygdy nye opusczycz.

Szlubya.

K. Szlubuyesch thesch thi nygdy nyeopuscyez. M. iestliby bog wschechmocznyj nayn... przepusczyl nyekthora nyemocz. Albo thesch nyedosdatek.

Szlubuya.

Ja. M. byora czyebye. K. za moya[10] własna szona. y szlubuya thobye chowacz wyara malszenstwa szwa thego. Asch do me szmerczy[11]. Tako my bog pomosch. panna maria. y wschithczi szwyanczy.

Ja. K. byora czyebye. M. sobye za własnego masza. y szlubuya etc.

Bosze wszechmoczny day wam szczyasczye. y duschne zbawyenye. wdemf (dali) stadlye waschyny (dali). etc.

(9) czasem
(10) własną
(11) śmierci

Agenda ta wydana powtórnie przez Hieron. Powodowskiego z rozkazu Arcybiskupa i Prymasa Stan. Karnkowskiego (agenda seu ritus sacramentorum ecclesiasticor. Cracoviae in architypogr. regia et eccles. Lazari 1591. (oryginał w arkuszu, stronic liczbowanych 290), czytałem ją w bibliotece Gimnazyum ś. Maryi Magd. w Wrocł.), z temiż samemi formułami po polsku, które/ ~~w niektórych~~ wszakże co do postępu języka, ~~przyzwoiciej~~ zgadz., tymże samym idąc porządkiem, większości tylko, reszt dla krótkości pominąłem ...

. . . .

Mienie Dziecięcy.

Ti nie w/ tymże samym porządku idą cełki

Wierzysz w Bogá oycá wszechmogącego, stworzyćielá niebá y źiemie?

Wierzę.

Wierzysz y w Jezusá Chrystusá synă iego iedynégo, páná nászego, národzonego, umęczonego, pogrzebionego, który trzećiego dniá zmárdwych wstał, wstąpił ná niebiosá, śiedźi ná prawicy Bogá oycá wszechmogącégo: zkąd źe przydźie sądźić żywé y márdwe?

Wierzę.

Z czterech kartek złożonego, mających r. 1516. Kalendarz [illegible]
na każdej stronicy 22. wierszy; a wiersz po 31. liter [illegible]

Do ostatniej karty dzieła: Expositio hymnorumque interpretatio ex doctoribus in gymnasio Cracoviensi, eorumque in sacris litteris meditatione conflata. Opera et impensis Joannis Haller excussum. Anno domini 1516. (w 4ce kart 142. bez rejestru. Zawiera zbiór hymnów wraz z ich objaśnieniami przez Professora akademii Michała z Wrocławia[F]: jest przylepiona ćwiartka druku polskiego z tego samego snadź roku pochodząca. Druk bowiem taki sam co łacińskiego exemplarza, i taki sam na pół niby klejony, bo taki papier, iż na nim można pisać. Na papierze tym kilka łacińskich nic nie znaczących wierszy nieznana napisała ręka, charakterem, który podobny jest do owego jaki na początku XVI. wieku w owczesnych czytamy rękopisach. A tak jest ten druk, jeżeli się nie mylę, najdawniejszym po Agendzie jaki dotąd znamy. Zawiera urywek kalendarza w 16ce drukowanego.

Ostatnie [illegible] wszystkich liter v. 12. i wierszy:

F według zapisku rękopiśmiennego, do r. 1512. miało wyjść to dzieło

Dodany był kotkrzych, lecz barbarzynska nędza odciędła go od Dvalu. Kładę, wypił z dwoch stronie karlch dwoch sobie przeciwnoległych.) Now Wrzesnya. W sobotę po: s. Wawrzyncu przed. N. dosicz cziepłych dni niegdy mrozistych obłokow: a to przy dnyu wniebo. wzieczya Panny Marie: niegdzye tesz ij desczyk przepadnye a w gorączych stronach nawalny ij zgromem. ☾ Czwyercz iegosz. W sobotę octawy Wniebo wzięczya: po 24. Mierne dni: a nyeco wiatrem powyewayącze zachowa: nyeco tesz chłodzącze wokoło dnya. s. Bartłomieya. ☾ O rodzayu żywnosczi wszelkiey. Suchoscz: wyatry skodliwe: robastwo: przez nawalne powyetrza pokładaiącze żyta insz, uyrzale napsuyą obfitosczi: a to osobnye na rolyach suchych a pyaszczistych: bowyem na wylkich a srzednych rolach rodzaynye będzye: tak isz pożywnoscz będą zachowana wszrzednosczi swey: y drogoscz nyeprzeymye: a osobnye. Pszenicza takyesz

Historyi piśmiennictwa polskiego.

Dział II czyli szczegółowy, obejmujący rozbiór pisarzów polskich podrzędnych :—

Zaczęliśmy rzecz o pisarzach polskich wyliczeniem dzieł najdawniejszych któreśmy z rękopisów poznali. Prowadząc dalej ten rozbiór, zaczniemy drugi tom historyi polskiej literatury od wyliczenia pism drukiem ogłoszonych, a skreślonych piórem mniejszej wagi pisarzów. Przywodząc ich pominę wyliczonych już i ocenionych od nas w dodatku do dzieła naszego Polska pod względem obyczajów i zwyczajów aż do XVII wieku, z tą wszakże uwagą, iż o którymkolwiek coś nowego dało się odtąd wykryć, o takim uzupełniając rzecz

~~może raz jeszcze mówić będziemy.~~

R. 1521. Jan z Koszyczek.

Występuje Król Salomon już w najdawniejszych pomnikach języka niemieckiego, rozmowę prowadząc z Saturnem (1). Snadź na podobieństwo tej rozmowy utworzono następnie dziełko o ~~rozmowie~~ gadce jakiej Król Salomon miał prowadzić z Marchołtem chłopem, które z niemczyzny czy z łaciny wytłómaczył na polskie Bakałarz Jan z Koszyczek, a Wietor ogłosił ~~ją~~ ~~ją~~ się drukiem. Jest to trzecia z najdawniejszych ~~drukiem~~ (druków polskich mnie znanych. ~~znana książka po polsku wydrukowana, o której~~ Wiadomość obszerną o niej podali bezimienny (2), tudzież P. Wiszniewski (3). Do nich w tej mierze po dalszą wiadomość odsyłając, powiemy słów kilka o pisowni zachowanej

(1.) Grimm Deutsche Mythologie (wydanie pierwsze) ~~str.~~ 413.–

(2) ś. p. Poliński Professor uniwersytetu wileńskiego, w ~~W.~~ Wizerunkach i roztrząsaniach naukowych w numerze 15^m z roku 1840 na str: 129 następn: –

(3) W historyi liter: III ~~str.~~ 90.

zachowanej w tem dziełku. Ta wysoce poprawiona ~~tu jest, a~~ [okazuje się] ponieważ różni się od prawopisu ~~zachowanego~~ używanego w rękopisach ~~owczesnych~~ wcześniejszych i późniejszych; ponieważ jest jednostajną w tem tu i w owem dziele które następnego roku wydał Wietor, ~~a~~ ponieważ na koniec różni się od druków jego z roku 1532 i następnych, przeto wnoszę iż ~~dopiero druki lepszą u nas pisownię a różną od zwyczajnie w rękopisach zachowywanej~~ [sami] [potocznej] zaprowadziły, i takową następnie ulepszając ~~postużyły~~ dały za wzór prawopisu owczesnym pisarzom. Ci przyzwyczaiwszy się wreszcie do niego byli powodem że z czasem ustaliła się przecież polska ortografia.

W książce Wietorowskiej z roku 1531 stoją na przemian y, i a nie masz

[być w niem. A]

[stopniowo ulepszając owczesny naówczas prawopis polski, obznajmiali z niem publiczność przez druki.]

a nie masz ~~ii~~ j samego lecz ~~ii~~i połączone [(ij)] z i (ij): pisze się ya i ia ij. Z samogłosek jest kreskowane a, przed i opuszcza się e /: pirwey, cirpienie :/. Nad spółgłoskami stale zachowywany jest znak miękczenia i twardzenia, wszakże s kreskuje się bardzo rzadko /: dać, dziś :/, niekiedy używa się z zamiast ś /: miłozć :/, ą, ę, i ł, Ł, wyrażane ~~jest~~ [są] wszędzie. Syczące sz przez ss pisywane jest, a dla większej dobitności w wymawianiu dodaje się h do ss /: nasshego :/. x. za ks, a przy t stoi h lecz nie zawsze /: ussy kosmate, brodę kosmàthą :/. Przedimki razem się z wyrazami piszą, rzadko osobno /: náwszytko, zziemie :/. Łacin-

= skie

Łacińskie v kładzie się niekiedy zamiast w /: viele :/. Po r czasem opuszcza się z /: strez za strzez :/. Wyrażeń szczególnych mnóstwo jest: mocny /: łacińskie fortis :/ za mężny, nyepotrzeb niby rzeczownik za niepotrzeba, co kolwie za cokolwiek, wyschnienie za znędznienie, winie za mięsza /: który się między otręby winie :/, przyrownać za przyrownywać, przyjacielstwo za przyjaźń, drzewiey za dawniej, urywa za upada /: na ziemię sie rad urywa :/, siedło za miejsce. Są tu i wyrażenia prawdziwie krasomówskie, jak n. p. „Powstań á wiey wietrze połnocny y wietrze południowy, á wiey po ogrodzie moiem, á będą pływać wonności iego." —

~~[illegible]~~

R. 1522. Baltazar Opeć

Żywot pana Jezusow /: mówi Wiktor w przemowie:/ przełożył Baltazar Opeć Mistrz Akademii Krakowskiej, a ów Jan z Koszyczek Bakałarz wierszem ułożył treść jego. Nie jest to ⌈przekład em z jednego pisarza (1) lecz raczej zbieranina jest zrobiony z wielu /: najwięcej z ś. Bernarda, ale i z Orygenesa i innych:/ z przydatkiem pieśni polskich, z których jednę znajdujemy u Andrzeja ze Stupia przerobioną tu i w prozę wmięszaną (2) a drugą i trzecią napotykamy ~~drukow~~ w kantyczkach. Początek drugiej tej pieśni ~~pieś-~~ ~~niej~~ jest (3):

Bożego narodzenia,
anieli się wesołą,
raduiąc się śpiewaią,
= iednego

(1.) Bonawentury, jak utrzymuje i Lelewel bibl: ksiąg: I. ~~XX~~: 117. ustępu. Tenże wyliczył pomniejsze wydania tego dzieła, ~~XX. XX, którego odnieśmy Opeć~~ co dopełnił Jocher w. 4001. ~~księgi tej uzupełniamy niniej-szem.~~

(2) List 101 na stronicy odwró-tnej, tej pieśni zaczynająca się: O aniele Gabriele i t. d. która się podobnież wyraża jak pieśń w. Andrzeja ze Stupia ~~umieszczona pieśń podobnież jak u Andrzeja ze Stupia w żalach Maryi stojącej pod Krzyżem.~~ –

(3) list. 14. –

⌈ jak dziś wiemy pierwsza książka drukowana po polsku, ani pierwsze wydanie jej, ma bowiem znajdować się, jakoweż z roku 1520, lecz go dotąd nigdzie nie oglądałem. Nie jest też dzieło to

iednego boga chwalą,
pánná bogá poczęta,
Krystusa porodziła,
panna nieporuszona.

Początek, srodek i koniec trzeciej
taki jest:

Anioł jasny pástyrzom czuiącym przemowił,
wesele wam powiedam iż sie Krol národził,
do Betleiem pobieście
w pieluszkach go uzrzycie zbawiciela świata,
Chwała na wysokości, a pokoy dobrey woley,
ziemskiey pokorności. –

*

Bogu cześć chwałę daymy wszytey Krześcijani,
z narodzenia swiętego Krola niebieskiego,
ktory wszytek świat stworzył,
tak sie dziś upokorzył,
w iasłkach położony,
rękami panieńskimi w pieluszkach uwiniony,

stał

stał się dla nas winny.

*

Panno czysta Maria matko miłościwa,
K tobie dzisia wołamy,
nabożnie śpiewamy,
weyrzy na lud płaczliwy,
uśmierz złosne pogany,
gniew boży nad nami,
przez twoie porodzenie,
day nam wieczne zbawienie,
rzeczmy wssytcy amen.

Są tu i urywki różnych pieśni, jako to: "nieraczył dać wspomożenia dla ludzkiego wybabienia, jakom gy nosiła żywego, będę mieć w grobie umartego". Są też i modlitwy i opisy religijnych uczuć, między któremi celują: Nabożne y roskoffne lożenie sprzywitanim

=7

y spozdrowienim nowo narodzone° pána Jizusa poczyna sie. Smętek pánny Máricy mátuchny bożey, krolewny niebieskiey. Co wszystko rozważywszy, powiemy: że dzieło Opeccia (nie tylko przekładem pism obcych, lecz oraz) ~~jest~~ jest zbiorem dawnych pieśni i modlitw, ~~które następnie postrzyżyły do układu kantyczek i książeczek dla nabożeństwa wydawanych u nas w czasach późniejszych~~. [~~Przytaczamy~~ wyjątek z listu (według Opecia, a karty 16. rękopisu czyli karty XLVII.) ~~dla wyobrażenia~~ ~~pisowni~~ pisowni w druku i ~~rękopisie~~ rękopisie

~~Tak wielce błąkał się ów wiek w ciemności, i prawdę z natchnioną raczej niż z prz[illegible] pojmował, pokazuje pisownia dzieła Opeciowego, która różni się od rozmów Salomona, będąc częścią gorszą a częścią od niej lepszą. Nosowe ą pisze się przez samogłoskę, lecz~~

[(1) Bezimienny mnich klasztoru święto-krzyskiego na Łysej górze w Sandomirskiem przepisał r. 1531. druk Opecia, lub też (bo i to być mogło) przepisał rękopis, z którego żywot P. Jezusa wydany został przez Io v. 1522. ~~[illegible]~~ zachował nam ważny zabytek języka i pisowni polskiej, ~~zabytek~~ tem ważniejszy, że nam jawnie pokazuje ~~[illegible]~~, iż pierwotne druki ~~[illegible]~~ ówczesnej się pisowni trzymały i odstąpiwszy tej która była w rękopisach. Tym końcem przywodzimy.

Ták że gdy był wieczor, poszedł zásie do Betániey z swymi zwolenniki, támże ná drodze idąc śnimi, o skáżeniu miástá Jerozelimskiego y o sądnym dniu im powiedał. Mátuchná iego miła, wten czás sie bárzo smęciłá, iż ták długo iey miły syn nieprzyszedł z Jeruzalem miástá, przeto sie bałá áby go żydowie nieięli, y czego złego mu nieudziáłáli. A dla tego widząc Jezus miły smętek swoiey mátki, posłał náprzod Janá z Piotrem do niey, áby sie nie smęciłá, powiedáiąc iey iżci iuż idzie syn twoy mátuchno

lecz ę albo przez samogłoskę albo przez m wyraża się /: głęboka, głemboka :/. Spójnik i wyraża się przez y, podwojnego ij nie zna to dzieło, po miękkich spółgłoskach, a mianowicie po ż kładzie y /: zbłądzyć :/, po twardych zaś ż /: nie mogę ziwa być :/, kreskuję się nie tylko i, ś, ź, lecz i ń /: Franciszek :/, a z twardzi się nie tylko przez ss lecz i przez kropkę /: pomnassata, wssakże :/. Używa się na przemian d, ł, l, t, /: prętko obiat, oględać :/, a przy t stoi h lub nie stoi /: czytay, czythay :/. Przed ć pisze się z lub opuszcza /: krzcił, niekrcił :/. Wyrażeń osobliwych pełno tu. owssyki za powszechnie, bydło za pobyt, kościenek za

błogosławiona. Zatym kiedy Jezus miły przyszedł, matuchna gi przywitała y nadobnie obłapiła, tam z Magdaleną y z Marthą, prosiła aby więcey nie chodził do miasta Jerozolimskiego, aby tu raczył snimi pożywać baranka wielkonocnego, prosząc go aby nie chodził do Jeruzalem naden czwartek, bo ciesmy słysseli, iż ci sie nacię grożą wymyślaiąc na twą świętą miłość rozmaite rzeczy y też męki. A iako Jezus na prozbę ich pokorną, obiecał sie snimi być przez iutro, to iest przez środę cały dzień. A oni wszytcy stego wielką radość mieli mowiąc. Jutro gi uprosiemy iż do Jeruzalem więcey nie poydzie, ale tu snami wielkonocne iagnię używać będzie. Zatym mu Magdalena zmarthą wieczerzą uczyniła, y zwielką pilnością służiła. A iako iuż było powieczerzy, tako im iął rozmaite rzeczy powiedać o swey męce, iako wielkie rzeczy y męki miał cirpieć, tako iż wszyscy za oną wieczerzą siedząc płakali.

Tak pisze drukż lecz rękopis ściślej używa pisowni.
~~W rękopisie [illegible]~~ Czytamy bowiem w nim toż samo w sposób następujący:

Tak ze gdi bil wieczor posedl zaszia do bethanieÿ swemi swoleniki, tam ze nadrodze ÿdacz snienu, o skazaniu miasta Jerosolimskiego ÿ o sadnÿm dniu ÿm powiedal, mathuchna iego mila w ten czasz wielmi sza smaczila, ÿs tak dlugo ieÿ milÿ sÿn nieprzÿsedl, sierusale (z Jerusalem) miasta, przeto sia bayla abi go zidowie nieiylÿ, ÿ czego slego mu nieudzialali, a dla sego widzacz iezus milÿ smaysek sweÿ matki, poslal naprzod Jana s pyotrem krieÿ abÿ sia niesmuczila powiedaiacz ieÿ ÿsczi iusz ÿdzie sÿn twoÿ mathuchna blogoslawiona, zathÿm gdi ies milÿ przisedl mathuchna go przÿvitala ÿ nabosnie oblapÿla, tam smagdalena ÿ smartha prosila, abÿ wiaczeÿ niechodziel do miasta Jerozolimskiego abÿ tu raczil snimi poszywacz, baranka wielkonocznego prosacz go abÿ niechodzil do Jrlm (Jerusalem) nathen czwartek boczieszni slizeli, ÿsczi szia naczia groza wÿmÿslaiacz natway swiatay milosczi rozmaÿte rzeczi y tes maki, a tako iezus naprosba ÿch pokorna, obieczal sia snienu bicz przes iutro, to iesth przes sroda czali dzian, a oni wsÿscz ÿ stego wielka radoscz mielÿ mowiacz, Jutro go uprosiemi ÿsz do

Jrtz wiaczeÿ niepoÿdzie, ale tu znami wiel-
konoczne iagniay uzÿwacz bÿndzie Zatthÿm
mu magdalena smartha wieczerzay uczÿ-
-nila, ÿ swielkay pÿlnosczia sluzila,
a gdi iusz bilo powieczerzi, Tedÿ ÿm
iyl rosmaÿte rzeczi powiedacz oswey
mÿcze, iako wielkie rziczi ÿ mozki
mial czerzpiecz, tako ÿs wszÿsczi zaona
wieczerza siedzacz (dlay wielkieÿ za-
losczi) plakalÿ(1)

(1) Rękopis (w 4ce i papierowy i w okładkach drewnia-
nych, wewnątrz drugich [?] wklejony jest papier zapi-
sany. Składa się z kartek blisko trzystu.
Znajduje się w nim: żywot P. Jezusa (który
wydrukował Baltazar Opec w Krakowie 1522),
poczynający od rozdziału będącego na liście czyli
karcie XLI. druku, aż do rozdziału ~~Z~~ trzeciego
na liście (strona odwrotna) CVIII. a skończo-
nego na liście CX. (strona odwrotna (żywot ten
z początku grubem, dalej cieńszem, a na
koniec jeszcze cieńszem, lecz sama pisała ręka);
traktat teologiczny po łacinie pod tytułem
Nota de persona et essencia divina; po nim
idzie siedm psalmow pokutnych naprzeciwko
siedmi grzechom smyertelnem; po tych dwa małe
traktaty teologiczne łacińskie, z których drugi no-
szący napis Stella clericorum cuilibet clerico
summe necessaria, kończy się piesnią na kwie-
tnią niedzielę dosłownie takową, jaką wydruko-
waliśmy w Pamiętnikach II. 397. Następuje
traktat łaciński żywot i śmierć Jezusa roz-
pamiętywający; a za nim (Ex colloquiis
Erasmi Ro. (terodami) Confabulatio pia ad lin-
guam puerilem expoliendam utilis Erasmus
Gaspar Erasmius), w którym ~~owczesny rękopis szkolny~~
~~zawierający~~ ~~który~~ tekstu, ~~w której~~ grubszem
pismem nakreślony (tekst jest rozmow Erazma,
a nad nim w interliniach drobniuchno polskimi
wyrazami tłomaczenie napisane tekstu Polsk~~iego~~
~~tym~~ traktacik łaciński de nativitate beate
marie mieszaną mową łacińską i polską
spisany ~~tekst~~ (na przykład wypisujemy z niego

(w marginesie:) idzie ówczesny rękopis szkolny

(w marginesie:) L tym rękopisie następuje

początek: Petrus de Brescija libro VIII De Commodo dicit "Quicunque vult viridarium Swyczzatknijk plantare debet liberare vel mundare locum ab herbis adulterinis" szapsuyczyjch a wsgdij polacz vody gorączczy yszby ostatek korzenija y nasijenija wsyemy badayczych nijemoglij bij mnosyicz syą Et si illud viridarium debet e. c. regum vel illustrium virorum ac dominorum (esse) docet ibidem III. cap. "et eligatur locus planus non paludinosus blotne glijpkye kalne in quo sit fons fluens a ma bycz ommcovana kamijennem murem et plantent.... (dla wyjaśnienia rzeczy czytelnikom dałem i polskie wyrazy podkreśliłem) i różne kazania małej wagi treści w łacińskim pisane języku, ~~pa których na~~ na piątej karcie od końca ~~stoi r. 1536~~ na samym dole stoi: "Reverendo patri et domino domino Jacobo de Cracovia abbati conventus et monasterii sancte crucis in Calvo monte," a nad tem rok 1531. w którym rękopis ten, jak samo pismo szesnastemu wiekowi właściwe wskazuje, skreślono. Według kroniki klasztornej święto-krzyskiej (jest w rękopisie XVII. wieku w posiadaniu P. Kazim. Stronczyńskiego, u którego jej oglądałem) został r. 1523. Jakób z Krakowa święto-krzyskim Opatem.

Umyślnie wybrałem ten wyjątek z dzieła Opecà i z rękopisu, ażebym wskazał różnicę między żywotem P. Jezusa w Polsce a w Czechach napisanym. Czesi mieli już w końcu XIII. lub na początku XIV. wieku napisany ten żywot (wyjątki z niego porównaj w dziele: Wybór z Literatury czeske Díl prwní 351–355) lecz wcale inaczej jak u nas. Nie jest więc tłomaczeniem z czeskiego żywot P. Jezusa który wydał Balt. Opeć, lecz dziełem własnego jego układu.

1524. Fortuny 1.

Fortuny ij Cznoty Rożnosc, w Historij o nie-
ktorym młodzienczu ukazana, w ktore iest wypi-
san zywot swietski a zwlassczá Zywot Dworski.
W czem idzie znak drukarski, a pod nim są umieszczone
następujące wiersze:

Pokora ku swoijm. [do (ktorem czy-tał w Kownikus)

Daymy Krolom ijch Krolewstwa,
Butę, Hardym, ij szlachecztwa.
Daymy pieniądze Lakomym,
Perły, odzienije, Roskosznym.
Pysznij czo chcecie to miejcie,
Nam Pokornym Cznotę dayąc.

Na końcu stoi: Wyrażono w Krakowie przez Je-
ronima Wijetora. Za panowania namiłosciwsse-
go Zygmunta Krola Polskiego, Roku iego Krolowa-
nia .18. Lata bożego 1524. Lecz pod przypisaniem
dzieła Krzysztofowi Szydłowieckiemu Wojewodzie i
Staroście Krakowskiemu stoi: Dan w Krakowie
siodmegonascego dnia Maia. Lata bożego. 1522. Dzieł-
ko iest w małey osemce, kartek nieliczbowanych osm-
naście, przedostatnia znakiem drukarskim Eij opa-
trzona. Dla swej treści która iest świecka, i dla ię-
zyka nader iest ważnym pierwotnym drukiem. Przedstawia alle-
gorycznie gorycz życia ludzi młodych, prowadzących żywot na
wielkim świecie, a mianowicie na dworach panow.

Młodzieniec pewny przybywa do miasta należącego do pana imieniem Szczęście: stanął gospodą u mieszczanina nazwiskiem Prawda. Rządził miastem Burmistrz ktoremu imie było Dozwola. Pan miał dworzan poczciwych imieniem Mądry, Roztropny, Sprawiedliwy, Miłosierny; i niepoczciwych ktorym na imie było Pycha, Swawola. Przyjacielem jednych i drugich był człowiek nazwiskiem Smierć, ktory wszystkich przyjmował do siebie, a przyjąwszy wielu od siebie nie wypuszczał. W jego ręce dostał się i młodzieniec ow gdy wzgardziwszy gospodarzem wdał się z niecnotliwymi dworzany, pomimo że go on ostrzegał o nich, i raczey z cnotliwymi przestawać radził. ~~[illegible] Dzieła tego~~ Pisarz, opowiedziawszy żywot młodzieńca, wyciągnął z tąd, jak się wyraził, Morale, a w końcu umieścił przed mową Ku Fortunie y Nieszczęściu ludzkiemu wierszem, ktore są takie:

O miła fortuno ty na (za nam) mnogo dobre° (za dobrego) czynisz,
Ale przeklęte Nieszczęście tego nienawidzisz.
Ty chodzisz w wianeczku do wszelkiego,
Ale Nieszczęście w szmacie babska szkarade.
Ty Krole, ty wojewody, y pany też działasz,
Ale Nieszczęście wiele Nędznych trzymasz.
To Szczęście miłe gdy nam powolne bywa.
Człowiek tedy mnogość przijacieli miewa.

Ale gdi to przeklęte Nieszczęscie k nā przijdzie,
Wszytka będąca przijaźń od ludzi odeydzie.
Ach miła fortuno ty nas od smutku zbawiss,
Ale nież bedne Nieszczęscie serca krwawiss.
Przijdzi k nám przijmięcie wdzięcznie każdy,
Ale ty nieszczęscie mieszkay w pieklé zawżdi.

Nader ważne iest dziełko to dla badań nad ięzykiem polskim. Kbędą niektore zastanowienia godne wyrażenia: iako iest podoba, iak do prawdy podobnem iest; dziano mu Jerus, było mu na imie Jerus; alec temu niebliżu, ale temu nie bliżey, nie dawniey; słyszałem od Pycha, od Zuffały, słyszałem od Pychy od Zuchwatego; w łatane odrwanaj sukni, w łataney podartey sukni. * Są tu uosobienione niektore umysłowe istoty, ktore naylepiey w klechdach występując działają, a mianowicie Nędza, Nieszczęscie, wyobrażone w podartey sukni, jako osobka sucha, blada, nieprzyjemna, kozykliwa a skorliwa, ktorey ta- ktora w dziw wyprawiała ~~[illegible]~~ twarzy było ubyszeć nir oglądać, że będąc ~~[illegible]~~ tak sucha istotka miała ~~[illegible]~~ w piersiach głos potężny.

Dziełko to iest tłomaczeniem z czeskiego rękopisu, ktory iest dziś wła-snością ~~[illegible]~~ P. Jana z Neuberga. Rękopis ten mieści w sobie roz-ne dzieła Hynka z Podebrad r. 1491. zmarłego, między ktoremi się [illegible] w Muzeum czeskiego, Czasopi-sem Majowy, i to mieści piśmienic. W Muzeum czeskiego, Czasopi-sie z r. 1840. I. 2. stronica 126. podano treść powieści, ktora się z r. 1840. I. 2. stronica 126. podano treść powieści, ktora się w rękopisie zostaje, a nas zaś u Czechow, jak rzeczem dotąd w rękopisie zostaje.

na polski przełożona będąc język ~~wyszła~~ objawiła się z ducha ~~[illegible]~~ iem.

13. 14

N.

r. 1532. Psałterz albo Kościelne śpiewanie Krola Dawida, nowo pilnie przełożony z Łacińskiego ięzika w Polski, według szczerego textu. Drukowano lata Bożego 1532 ([illegible], druk Hieronima Wietora, według J. S. Bandtkiego przywodzi ten druk Sobolewski u Jochera II. 21.). Pierwsze to jest, ile wiem, przerobienie dawnego przekładu psalmów na język nowszy: o czem się przekonać łatwo, porownawszy parę ustępów przekładu tego, z psałterzem Małgorzaty. Kładę początek pierwszego psalmu (od J. S. Bandtkiego ma go Sobolewski, ja nie czytałem) według druku Wietorowskiego:

Błogosławiony Mąż, jen nie chodził w radzie niemiłościwych, y też na drodze grzesznych nie stał, y na stolcu wrzedliwości nie siedział.

Według przekładu, który się w psałterzu Małgorzaty znajduje, brzmi ten psalm jak następuje:
Błogosławoni mąsz, ien iest ne szedł po radze nemiłosciwich, y na drodze grzesznich ne stał iest, y na stolcu nagłego spadnena ne sedział iest.

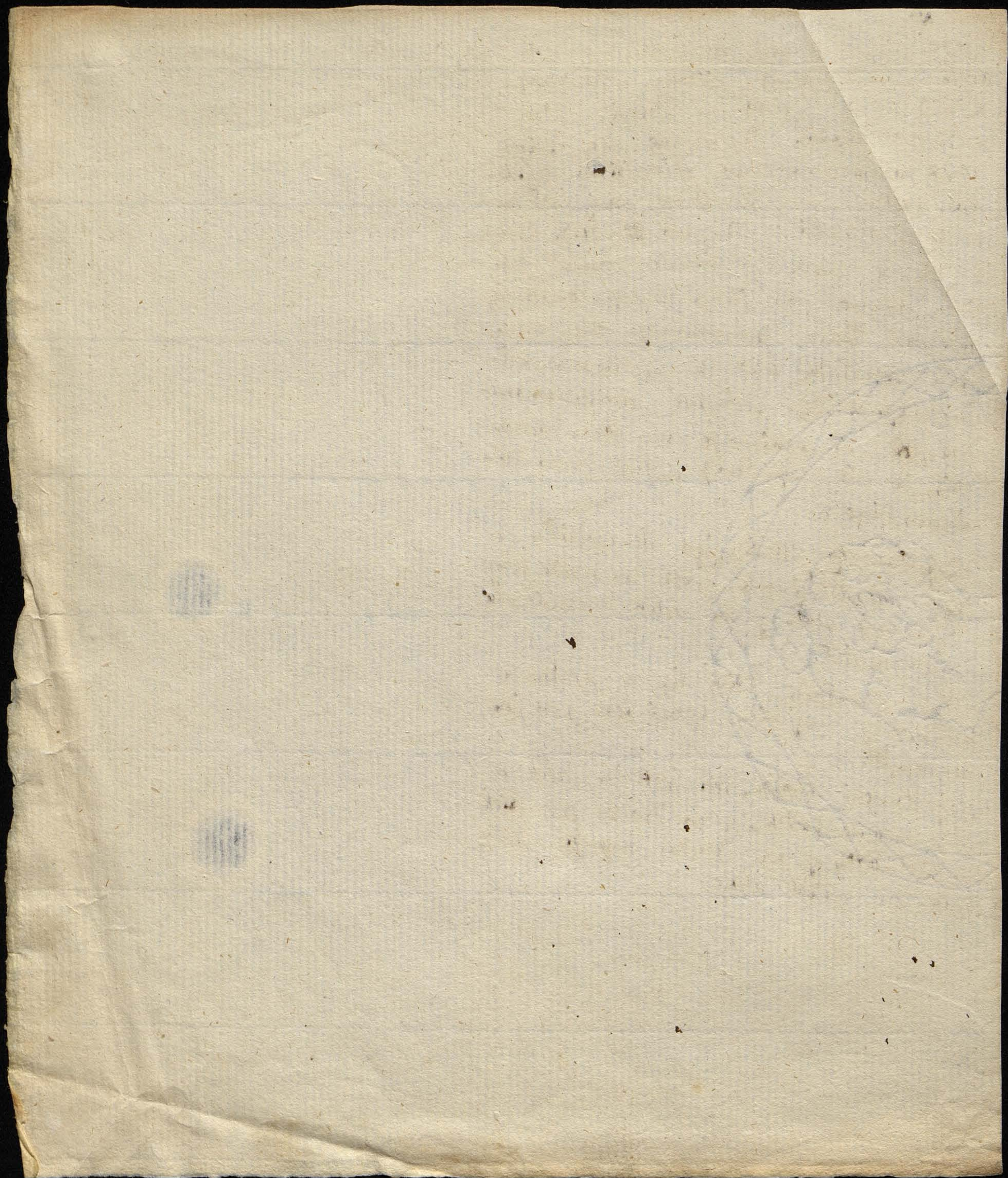

r. 1534. Stefan Falimirz

[illegible] Dzieło [illegible] (w bibliotece sieniawskiej [illegible]) Falimirza, w ćwiartce wydane, oglądałem. Ma ono środkowe karty nieco nadpsute ⌐ i tytułu mu brak, lecz z reszty niczego mu nie dostaje. Dwóch ludzi, przyjaźnią ściśle z sobą połączonych, [illegible] którzy swą pracę na napisanie (które drukiem polskim wyszło w rodzaju swym pierwsze) [illegible] dzieła lekarskiego [illegible] Byli nimi Stefan Falimirz i Floryan Ungler. On nieznajomego ‡ pochodzenia człowiek, (ten był obywatelem krakowskim) z powołania drukarz. Pierwszy tak mówi o swej pracy (w przedmowie czyli przypisaniu dzieła Janowi Hrabi z Tęczyna, Wojewodzie podolskiemu, Starościę Chełmskiemu, Bełzkiemu, Krasnostawskiemu): "Umysł then moy przełożenia thych Ksiąg lekarzkich z łacińskiego języka na polski, Wielmożny panie, a panie moy miłościwy, dwie osobliwe przyczyny k temu przywiodły: Aczkolwiek y ta by była niemała tego przyczyna, iż moy wielki taszkarz pan H. S. (Hieronim Spiczyński?) y wiele inych dobrich przijaciol, za to mie żądali y pracz swych przy mnie (mieni iego miłości pana Krakowskiego pana mego miłościwego posługami zatrudzonemu) nie litowali, Szczegom się ia tak miłym przijaciołom wymowić nie umiał. A zwłaszcza iż moy miły Florian swoiego wielkiego nakładu nie dełko nie litował, Ale też ustawiczną robotą swą około tego tako pilnował, Jakoby na snadniey, na lepiey, na chędożey nowemi Litterami, y czudnemi Figurami ty Polskie Księgi ozdobił y ochędożył. thy nowe Polskie Księgi pracą moią W. W. y odsługować chczem y pokim żyw powinien będę. 1534." Drugi oświadcza ⌐ że je dla sławy języka narodowego ⌐ przedsięwziął, [illegible] czem wyraża się w ten sposób: "Florian Unglerius wyroczę zacznym Korony polskiey obywatelom. Pracząm się tey naprzod przed inemi podiął - Tem Księgi

⌐ (wyłuszczę się niżej)

‡ nazwiska (późniejsi dopiero Stefanem Falimirzem, Stefanikiem, nazwali go) i

⌐ z powołania jak się zdaje lekarz, na usługach (o czem sam mówi) pana Krakowskiego [illegible] zostawał,

⌐ (w zakończeniu dzieła,)

⌐ i pożytku powszechnego

Polskie, nigdy nie bywałemi bukszłaby: drukował, Potym inni ze mnie przykład brali. Już teraz to pismo na wsze strony rozszerzyło się. Jedno wy mili Polaczy rozmiłuycie się ięzyka swego. Zieby ta ma pracza daremna nie była." W czem połakując mu nieznany Poeta (którego in wiersz dla tego składę, iż on iest swiezszej treści, a mało ~~z roku 1774.~~ ~~i wierszniejszej nad niego syoli nie~~ mamy z dawnych wieków ~~[illegible]~~ swiatowych piosnek), tak nuci:

(literami H. S. S. podpisał się)

Ku czytelnikowi.

Ey oglądaj te sławną u Florijana winnicze,
  Y tak piękne grona z Polskiey maciczé,
List swoy wielmi szyroko wszędzie rozpuściła,
  Na wsze strony gałęzi rostoczyła,
Zeby sie w niey Polaczy zawsze przechadzali,
  Wszytki swoie krotochwile działali.
Potym u niego oglądaj misterne prasy,
  Ktore on sprawił temi czasy,
Tak pilnie prasuie ty to słodkie grona,
  Ktorich używa ta sławna korona,
Napełnił iuż tego wina y draylinki,
  Zkąd wzięła Polska wszytki wielki.
Mieyże dzięk z tey praicze miły Florijanie,
  Laskąy swą pamiętać ci to będą Polanie,
Zeć twa prasa ięzyk nasz ślicznie wysłoczyła,
  A narodowi Polskiemu sławę uczyniła.

Po przemowie następuje rejestr rzeczy, alfabetyczne wyliczone ~~[illegible]~~ są w nim zioła krajowe i zamorskie czyli obce, zwierzęta czworonożne, ptactwo, ryby, do lekarstw służące; wymienione też są ~~wody~~ płyny rozliczne z przedmiotów tychże na lekarstwa użytych wywarzane. Obok nazwiska obcego iest swojskie, z których nie jedno pewnie wtedy dopiero puszczono w obieg. ~~[illegible]~~ Po czem iest drzeworyt wyobrażający wnętrze apteki, a za niążtem napisu iest wyryta recepta lekarska. Dalej za tem rejestr chorób, na które lekarstwa daje, a następnie przedniejsze dzieło lekarstwa składa się, sam wykład dzieła w pięciu częściach, z których każda ma osobną liczbę

stronic. Część pierwsza i najobszerniejsza (bo z listów czyli kart 156. składająca się) mieści w sobie szczegółowy opis przedmiotów na lekarstwo służących, alfabetycznie wyliczonych. Drzeworyt tytułowej stronicy wystawia dwóch gwiazdarzy czyli astrologów rozmawiających z sobą. Część druga (kart 23.) mówi o wódkach lekarstwianych, a ma tytułowy drzeworyt tylko, wystawiający kuchnię aptekarską, do której białogłowa jedna przynosi brzemię ziół, a drugie dwie warzą z nich leki. Trzecia (ma kart 42.) rzeczy zamorskie opisuje, przy każdej stosowną rycinę kładzie. ~~Tyt~~ Drzeworyt tytułowy przedstawia pływające po morzu okręty. Czwarta Γ wylicza przedmiotów rzeczy ziołami nie będących: drzeworyty są tylko, których przedstawiają ziemię i morze, ~~ll~~ na ~~których~~ uno- szą się czworonożne zwierzęta, ptactwo i ryby. Piąta obejmuje naukę o puszczaniu krwi (kart 119), jest pełna małych i dużych rycin drzeworytów, z których niekiedy przedstawia jedna różne i wcale odrębne od siebie przedmioty.

Γ (złożona z kart 59)

~~Dzieło Stefana Falimirza uważać można za podstawę wszelkich pism lekarskich aż do XVII. wieku u nas wychodzących: z tej więc przyczyny należało się o niem szeroko, ile tego rzadkiego dzieła naszego dozwalał, rozwieść i rozpisać.~~

~~— Benedykt i Jan Herbestowie.~~

~~Było dwóch Herbestów: Jan którego znam jedno dziełko a szczegółów nic więcej o nim powiedzieć nie umiem; drugi Benedykt, o którym się rozmówię.~~

~~Jan~~

P. Adamowicz Professor Uniwersytetu wileńskiego zwrócił uwagę ~~[illegible]~~ na to (w Wizerunkach i roztrząsaniach naukowych z r. 1839. w numerze 11. str. 172.), że w r. 1423. pierwszy zielnik z obcego języka (nie wiadomo którego) na polski ...

przełożony język dla P. Gasztołda Wojewody trockiego,
który dotąd nie wiadomo gdzie ukrywa się, w
rękopiśmie, a obecnie jest znany z tłumaczenia wy-
życkiego w Siewpuchowie 15 ror. z woli Tomasza
Afanasiewicza Bułakina Wojewody wykona-
nego, które znowu tłumaczenie wiadome jest z rela-
cyi jakie o niem Wilhelm Michał Rychter
uczynił, gdyż ten rękopis jego przez Bause
Profess. uniwersyt. moskiewsk. posiadany zginął
r. 1812. w czasie pożaru Moskwy) zupełnie
odpowiadał zielnikowi Falimirza i Spiczyń-
skiego, i tylko w uporządkowaniu rozdzia-
łów zachodziła różnica. Skąd wypadłby sen
wniosek, iż ... Falimir[illegible] korzystał z prac
poprzedników swych układając własne dzieło, i
że od czasów niepamiętnych trudniono się w
Polszcze nauką botaniczną. Powiem o tem, na
rękopisach zdanie swe opierając, w drugim
tomie naszego dzieła, a tu uwagę czynię,
że nie jedno zgoła było wydanie Falimirza,
o czem nie wnosimy z tytułu ich, gdyż wszyst-
kie ile ich bądź z naocznego oglądania
bądź z opisów znamy, [illegible] i mają wy-
dany tytuł, lecz z liczby stronnic, nie rów-
nych w wydaniach różnych (P. Adamowicz
tamże str. 141. i nast.).

~~[...] [...] II. 14?~~ 16. 17

r. 1535. Andrzej Glaber z Kobylina.

~~Rzadkie jest dziełko Andrzeja Glabera,~~ którego dwa egzemplarze czytałem. Jeden w bibliotece Ossolińskich (we Lwowie u Floryana Unglera w Krakowie r. 1535 wydany) dobrze dochowany, drugi w bibliotece Sieniawskiej uszkodzony, tytułu i końca, a nawet kilkunastu kart w środku nie mający. Egzemplarz sieniawski ma ostatni znak drukarski P IIII. Napis dzieła obszerny przywiodłem gdzieindziej (Polska pod względem obyczajów I. 245.). Przypis uczyniony jest z Krakowa "w dzień czwartkowy pierwszego dnia księżca Lipcza. Roku od porodzenia panny Mariey we trzydzieści pięć. (Jo dzieiarzu y przyjaciel" do "pani Hedwigi z Kościelca Kasztelance żarnowskiej, Żupniczce, Wielkiey rządziney, Burgrabiney krakowskiey. Ogrodzienieckiey

ſ Był Glaber mistrzem akademii krakowskiej, a wydawał bądź własne bądź obce dzieła (o czem my niżej przy drukarzu Wróbla powie), bądź pomagał innym przy układzie pism, jak o tem wyżej o Marcinie Bielskim mówiąc powiedzieliśmy. Własne dzieła wydał następujące: Gadkach o zupełraniu krwi przy Zielniku Spiczyńskiego [?] wydany (F. Joch. II. 142) ~~Problemata Aristotelis mniej gadki (Polska pod względem obyczajów I. 249.) i dziełko, które teraz opiszę, a którego~~ i dziełko którego

ſ Ślad dopełnić

Żywoty Jezusa

Wydanie Opecia z 1522. następnych jak wymądrzyć według Lelew. Joch. III. 708. w przypisku

Zaborskiey, Pieczyskiey Rapszinskiey Czchowskiey etc. Szwoszczney." Jest to niejako wstęp do filozofii, pytaniami i odpowiedziami ułożony, o których w przypisaniu tak mowi autor: "Wyłożyłem tymi czasy Problemata, to iest gadki, nie plotki ani matanine, ale opowiadanie przyczyn rzeczy rozmaitych przyrodzonych z głębokości philosophiey, to iest, nauki mądrości Aristotelesa y inszych philosophow wybrane." W przedmowie mowi, że mężczyźni powodowani zazdrością, usuwają białą płeć od głębszych nauk, o czem wyraża się w ten sposob: "Miedzi inszymi przyczynami (wielmożna a barzo sławna gospodze) przecz mężowie swich przodkow naśladuiącze ustaw, tak ustawili y pilno tego strzegą, aby białe głowy pisma się nie uczyli y xiąg żadnych, czo się tycze bieżbożej a wyczwiczenia rozumu nie czytały. Ta

J. W. [illegible]

346. 17. 18

Sequuntur vocabula juris meydeburgensis

Pod tym napisem jest w rękopiśmie kornickim XV. wieku [[illegible] porządkiem abecadłowym ~~[illegible]~~, celem objaśnienia praw magdeburskich po łacinie napisanych ułożony: obok których znajdują się polskie znaczenia], które tu, lubo nie wszystkie, gdyż ważniejsze tylko wypisujemy.] ~~[illegible]~~

Conacz, agere.
plemyenicży, krewnij, affines.
plemyenyczy abo rodzyczowyje, agnati.
byedlyscze, area.
podrostek, młodzenijecz, juvenis, adolescens, puer.
rodzycz po mijeczu, agnatus.
stolecznyk, armiger, liber, idoneus scabinus.
zakupny woy (inszym atramentem dopisano woyth) Sandziaadvocatus feodatus.
gajony sąd, bannitum judicium.
nawijerschy sadza grodzskij, sadza stopnia wijsokijego, Burgravius, supremus castellanus.
przybarany, sad wijschschego prawa, sad pod klanthwa królewska, edictum judicii capitali.
navoczithy dzen, citatus, solennis dies.
godło, clamor.
pokolenije krewne, consanguineitas.
Gijsczecz, dowijerzca, creditor.
szczijth, clipeus, arma.
przez towarzijschij, braczaj przijsyasznijky, consodales, scabini.
pospolne prawo zemskije, conventum jus.
przeparta prawem, convicta, subacta.
wyleganicza, concubina.
Grabia, woijth wijrschego prawa, comes.
wijecze, poradzenije, colloquium.
Grabstwo, comitatus, comicia.
dzedzijcz, pan dzedzijnnij, gijmijenija zemnego, dominus proprius terrae.
potempa, dedecus.

[z czterech ówiardek składającym się, z jej wyrazow prawnych

Czyli raczej znaczeń opisy.

[s korzenija, pokolyenija włodiczego, ex stirpe militali.
starcz, stary otczec, dzad, progenitor.
nolnego ~~[illegible]~~ gijmijenija dobra, dzedzina lynska, feodum.
mijesczze, confinium.
zastawiona, invadiata, confiscata.
dostoijnijmi ludzmij, fide dignis hominibus.
wolne gijmijenije, szlachethne, wlijnskijem prawije, dzedzijcstwo lijnskije, confeodum.
lijnskije prawo, riczerskye, feodale jus.
szlijachczijcz, feodalis vir.
wolne dobra, rijczerskije, confeodum, hereditarium.
glownijcztwo, miażobojstwo, homicidium.
dzedzijnnije, na wijekij, hereditarie.
dzedzina odumarta, pusczina przez dzedzicza, pusczina, hereditas obmortua, mortuarium.
kmetho, homo censualis.
opijekanije, potestas.
przegrozy, invidia, mina.
prawo wolne lijnskye, zemskije, nijemyeczskye, jus feodale, terrestre, provinciale.
mijerszanczka, insolentia.
położonij sąd, indictum judicium.
pyszkowije, gijgraczy, kuglarze, joculatores.
wyswijeczstwo, wyrugowanije, wypijsanije, illegalitas.
~~sumptus~~ dobrodustwo, sumptus.
sadza dzedzijcznij, judex infeodatus.
wwyazan, wdzedzijczowan, infeodatus, investitus.

przekaza sprawyedlywa, przegabanije, impedimentum legale.
Kresa, linea.
parczane odzenije, linea vestimenta.
lyczowany skutek, gorącza rzecz lyczowana, manifestum factum.
rodzijczky po kądzelij, przeslyczij, materterae.
Korzennijsci, originarius.
Czassza, zaclad, vadium
osyjadly ludze, dostoyjnyczczy, possessionati homines,
wlosnoscz, proprietas.
wdacz, resignare.
scholtijs abo wlodarz wijesnij, scultetus.
ordijl, sententia.
odlyeganije drewstwa, stuprum.
wolodza, gymyenije, possessio.
clowijczesky korzen, rod, stirps.
Dzedzina wyjeczny, nablyszschy, successio.
nagemnijk, chlyebogedzcza, servus
czarnoxanstwa, czarij, gusla, sacrilegia.
zachodzcza, splaczcza, tutor, gwarandus.
rubl, libra.
obyczcze, tapetium.
sluga rijczersky
chorągewna wolna dobra, vexilli feoda.

Słownik ten przerobił i wcielił do swojego dzieła Tucholczyk (Farraginis actionum juris civilis et provincialis, Saxonici municipalisque Maydeburgensis libri septem: per Joannem Cervum Tucholiensem collecti et revisi. Cracovie Math. Scharffenbergk 1546. W osemce, kart liczbowanych z słowniczkiem 320) podobne wyrazy napisał łacińskie a następnie polskie i niemieckie wyrażenia.

iest iedna przyczyna, iż oni, chociá niżze wymowki maią, wszakoż więcey to czinią z nieiakiey zazdrości. Oni boiąc sie swey glawy utracic, aby biale glowy rozumem ich nie przechodziły, chcioi wiele umieć bronią im czitania pisma glębokiego, chyba modlitw à paciorkow. Wszakoż mędrzeyszemu rozumowi nie zda sie tho. Przez one niebogi maią być tak wzgardzone à podleysze niżli mężowie. Zwlaszcza gdi my czytamy iż bywalo (sieszcze y za pogaństwa) iako u Rzymianow takież u Krześcianow wiele pań zacznych, mądrych, y przewaznych, Kthore rozumem swym chwalebnie sie sprawowaly snadz lepiey niż drudzi mężowie (o ktorychże w rychle za łaską Bożą xięgi polskie będą wydane ku pociesze y ku pobudzeniu ná

cnoti dobre, pamiąm ktore swoią sprawą chcą po sobie dobrą sławę zostawić) wyrażoi na ten czas opuszczaiąc insze przykładi Była ze polakow iedna krolewna Węda, corka Krakuszowa....

(przerobione w stylu przez Sakowicza w 1620 r.)

Po drugi raz dziełko to wyszło w XVI. wieku, ~~tez gdzie i przez kogo, tego powiedzieć nie umiem~~: exemplarz ~~bowiem~~ w Nieświeżu odemnie czytany, był bez początku i końca. Na pierwszej stronicy stało: "Problemata abo pytania polskie o przyrodzeniu ludzkim." (Porownaj Joch. I. 21. 127. Nro 150.)

r. 1535. Psałterz álbo Kościelne śpiewá-
nie, Krola Dawidá, nowo pilnie przeło-
żony, z Łacinskiego ięzyka w Polski, według
szczerego textu. Po czem stoi krzyżyk, a pod tym
wyrażono Ieronim Wietor prásował. Láta bo-
żego. 1535. (czymenką, w ósemce, kart liczbowa-
nych 141. przez omyłkę, gdyż powinno być 140,
albowiem poprzednia kart na liczbę 139. (a ciąg
rzeczy ięst. W samym końcu dodano: Drukó-
wano w Krakowie przez Ieronima Wietorá.
Láta boże. 1535, (arabską). Tytuł na stronicy
pierwszej ięst z ozdobami. Po lewej i prawéy
ręce są dwa słupy, i się podpieraią u wierzch,
w którego środku widać w półkole popiersie tego,
iak widzie się ducha. Po prawej ręce siedzi Anioł
na flecie, a po lewej satir na bębenku graiący.
Pod spodem w środku wazon z kwiatami. Resztę
iegoż spodu floresy zaymuią. Na ostatniej stroni-
cy wyobrażone wewnętrzne świątyni. W którem
oknie po prawej będącem ręku stoi Król Dawid
w koronie i z lutnią. Pod oknem drzwiczki, dalej
podłoga, na której leży misa, a obok niej sto-
czywa na kolanie wsparty człowiek z odwróconą
twarzą. Reiestr poczynaiący się na odwrotnej
stronicy tytułu, ma opuszcz. kartek trzy, nie-
liczbowanych. Pod reiestrem poprawa omyłek
druku (w ten wyrażona sposób: Nad psalmem
napierwszym tytuł który brzmi ~~stoi~~ tak, "Beatus vir qui
timet dominum" (ma być Beatus vir qui non abiit, (poprawiono w ten sposób:
á tak przyiaciela Chrześciánskiego głupstwa nie przy-
gadzay, bo snadź y sam Argusem nie iestes, przy-
dać się też podczas z pierwszego stopnia ná

czwarty słoczyć. Vale.). Kładę porządek psal-
mu pierwszego:

Psalm Dawidow.

Beatus vir qui timet dominum. etc.
Bogosławiony (Bo tego wizerunku, okryjaniwa P. z kie-
lichem w ręku wyobrażającego) mąż ten nie chodził
w rádzie niemiłościwich y też ná drodze grzesz-
nych nie stał, y na stolcu wrzedliwości nie
siedział.
Psal osmy i następne ma po tytule treść
krotką. Dla przykład kładziemy porządek psalmu
50 go "Ten psalm uczynił Dawid kiedy Na-
tán prorok karał. gdy z mężobojstwa iż Uri-
asza zabił, á żonę jego Bersabee pojął. Psalm
50. Miserere mei deus etc. 1, Smiłuy się nádemną
boże podług wielkiego miłosierdzia swego. 2. Y
podług wielości zlitowánia" swego zgładz złości
moie." Koniec zaś ostni: 18. Ofiára bogu duch
zásmucony, serca skruszonego y upokorzonego
boże nie wzgárdzisz. 19. miłościwie uczyń
pánie w dobrey woli swey Sion, áby zbudo-
wáne były mury Jeruzálem. 20. Tedy przy-
mowáć będziesz ofiárę sprawiedliwości ofiá-
ry y obiáty, tedy kłáść będą ná ołtarz
twoy cielce."

r. 1535. Psałterz albo kościelne śpiewanie
Krola Dawida. Hieronim Vietor prasował.
Lata Bożego 1535 (w szesnastce, według Lele-
wela bibl. II. 52. przywiodł Jocher II. 21.)
Gdy nie posiadamy żadnej szczegółowej o
psałterzu tym wzmianki, przypuścić godzi
się, że wydanie to albo się w niczem nie
rożniło od owego który r. 1532. wyszło, albo
przerobione będąc na inny sposób, stanowiło
przejście z przekładów dawnych do nowego
tłomaczenia psalmów za staraniem Walen-
tego Wrobla zrobionego, [L] ~~[illegible]~~ przed sobą
w podobiźnie T (z rękopisu udzielił mi go
P. Kazimierz Swoszyński), przez bezimien-
nego zrobiony, który się ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ nie zgadza
~~[illegible]~~ z tłomaczeniem Walentego Wrobla, jak
to pokazuje psalm pierwszy (u Wrobla
w wydaniu z r. 1539. jest ten psal 50ty
stoi na karcie 114., w wydaniu z roku nie
wiadomego nosi też samą liczbę, a jest na ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ początku swym i końcu odemnie
karcie 50. umieszczony), ~~[illegible]~~ ty położony. ~~[illegible]~~ Pisany jest czerwono
i czarno, drobnem i grubem pismem, co
oznaczając w druku, czerwone pismo cien-
kie podkreśliłem, grube zaś szmerszkiem kapitelkami ró-
wnież podkreślonemi ~~[illegible]~~, a gdy przeciwnie
czarne ~~[illegible]~~ wydrukowałem antykwą, a
grube kapitelkami nie podkreślonemi

PSALM I

Then psalm yesth barzo Naborny a yesth
czwarthy pokuthny Kthory szlozyl Da-
vyd onego czassu gdy szyą byl dopusz-
czyl czudzolosthwa zbesszczbcą zoną Uri-
jassa wkthorym psalmye prossy pana
iesussa aby szyą Nad nym szmylowal

~~(Kazimierz był poznańskim, który wziął swe nazwisko od miasta, Joch. II. 626, szczegóły o nim i jego psałterzu są u Łukaszewicza obraz miasta Poznania, Pozn. 1838. we dwuch tomach. Sowosz. II. 242., i przywiedzionego zawsze Lelewela)~~

L lub na koniec pierwotnem było tłomaczeniem tegoż Wrobla, które rozdrobniony wszy Andrzej z Kobylina Glaber (z czem wnet będzie) czyli,

T przekłady psalmów

jak sam mowi, nie mało około tego dzieła podjąwszy pracy, wydał go rzadnie. Bądź co bądź, mam

a grzechij yemu odpusczyl ~~aby~~ abij sz-
czeze yego gorzkoą zkruchoą pokropyl
abij Oczÿ szwe od grzechuv odwroczyl
abij wnym czÿsthe ~~szerce~~ szercze zdkwo-
rzyl abij go nyeodrzuczal od oblijcza sz-
wego thamze Thesz provokuye ysz offy-
ary sthavego Zakonu myaly usthacz a ysz
offyaroą panu bogu lyuboą yesth szerczcze
z kruszone Tho yesth psalm czwarthij
pokuthnÿ myedzy szyedmyoą a bavzo na-
pokuthnÿ za grzechy kthory czasthko do-
bosznij ~~?~~ movycz MISERERE MEI DEUS ~~zmy-~~
~~luy~~ ZMYLUÿ SZYĄ MYLÿ PA-
NYE NADEMNĄ PODLUG VYEL-
KYEGO MYLOSSYERDZYA THWE-
GO Tunc acceptabis thedy vyacz M.
p. gdÿ yzbuduyesz bądzyesz wzdzya-
czno przÿjmoval offyaroą sprawyedly-
woscÿ offyarÿ ÿ obiathy thedÿ vyacz
badoą klascz na olthasz thwoÿ y volÿ
Thedy szyoą vyoą badoą vydawacz za
szyo na szmyercz yako voly badoą
ye zabyacz

v. 1535.

Xięgi Jezusa
Syna Syra-
chowego E-
klesiastykus
rzeczone: kto-
re wszytkich
cnot naukę
zamykaią
w sobie.

In 12.º kart nieliczbowanych 123, druk gocki. Meysce druku i rok na końcu dziełka: na odwrotney stronie tytułu, „Octoastichon ad candidum Lectorem Petro Posnanien: Authore."

na 2.ey karcie.

Pyotr Poznáńczyk Slachetnemu y sławetnemu Panu Janowi Lubomelskiemu wssego dobrego od pána Bogá życzy:. Uczyniłem na żądanie wassey miłosci pánie moy łáskawy: iżem przełożył z łácinskiego ná polskie: pilnoscią iákom nawiętssą mogł: Ekklesiásticum: chcąc się iáko y wsselką inssą zasługą tym V. M: záchowáć. Ktory V. M. ofiáruię prossąc aby V. M. błądy y niedostatki w dobre obracał: tudziesz y od nieprzyiacieli złorzeczących bronił. Zatym się łasce V. M. poruczam. Dano w Lublinie XVI dnia Xięzyca Lutego. Lata od naro: Bożego M.D: XXXV. (1)

na 3.ey karcie.

A ~~[illegible]~~ O ksiązkiey mądrosci Boskiey y początku iey. O wcieleniu Syna Bożego. O chwale boiazni Boskiey. Aiż spráwiedliwość iest stopień ku mądrosci.

Caput Pierwsse

Każda mądrość od páná bogá iest: a snim była záwzdy y iest przed wieki. Piásek morski y krople dżdżo=

(1) nie wiadomo przeto na jakiej zasadzie P. Lelewel, bibl. ksiąg dw. I. 110, rok 1536 wyjścia dzieła tego naznacza.

we: y dni wiekow: kto iest policzył? wysokość
nieba sserokość ziemie: y głębokość przepaści kto
rozmierzył iest? Mądrość bożą uprzedzaiącą
wssytko kto iest poznał? pierwey ze wssech
rzeczy stworzona iest mądrość: a rozum opatrz=
=ność iest od wiekow.

Studnicą mądrości iest słowo boże na wysokości:
a wescie iey iest przykazanie wieczne.

Koniec strony.

na Końcu dziełka

Wybiyano w Krakowie przez Yeronima Victora Lata
Bożego M. D. xlv (wykładka w bibl. Ossolińskich we Lwowie)

r. 1535. Confessia. To iest. Wyznanie wiary, obszernie
opisuje Jocher II. 270. 557. według innych, gdyż nie
oglądał tego druku, również jak i my. Wszakże przyto-
czymy go k'woli drugiego wydania, któreśmy w Sie-
niawie widzieli pod tym jak następuje tytułem: Prze-
łożono w ięzyk polski przez Jana Radomskie-
go. Drukowano w Krolewcu pruskiem przez Jana
Daubmana. Roku narodzenia zbawiciela y odku-
piciela naszego Pana Jezusa Krystusa syna
Bożego y Panny Mariey. 1561. Dokonczono
w dzien zwiastowania Panny Mariey (druk w 4ce
ostatni znak N iiii

r. 1537. Ks. Tomasz Kłos.

Czytałem dziełko jego w księgarnicy „ziemiańskiej" z tytułem uszkodzonym. Napis jego: „Algorithmus: To iest nauka Liczby: Polską rzeczą wydana: na trzy się części dzieli. Pirwsza będzie o osobach Liczby, wtora o Regule do tri, Trzecia o rozmaitych rachunkach y o spólkach kupieckich." Drzeworyt przedstawia herb Krakowa, pod spodem (gdzie [illegible] zapewne miejsce druku i roku stał) wydarto tytułu. Wyraźnie u góry napisano piórem: w Krakowie 1537. a Czacki na exemplarzu dopisał, „że drugie snadź wydanie pisemka tego iest w bibliotece uniwersyteckiej krak. z kart 72. złożone mające na tytule podpis: Cracoviae ex offic. Ungleriana 1538. a na końcu obrazek Pitagoresa."

~~4~~ 27. ~~Wcześniejsze wydanie Joch. II. 2014. N~~
3784.
25

r. 1539. Epistola albo list Rabi Samuela Żyda, ku drugiemu Rabi Izaakowi Żydowi posłany: że Jezus Nazareński, prawdziwym jest Messiaszem .. w Krak. przez Marc. Ostrogorskiego 1539. w 4ce znak oct. T. 5. Pod tym napisem czytałem to dziełko w ~~Nakł.~~ Pasawach. Wcześniejsze wydania r. 1536. 1530. z zykutem szczeszym przywodzi Bandtkie u Jochera II. 2014. Pozniej kilka kroć wychodziło. Według zeznania wydawcy dziełka tego z r. 1705. w Wilnie drukowanego miał list ten napisać r. 1000 po arabsku Rabin Samuel, lecz Żydzi mieli go schowanie aż do r. 1535. w którym po raz pierwszy wyszło

po łacinie i wnet (jak twierdzi Bandtkie) przetło-
maczone zostało na język polski przez Piotra Pomian-
czyka podobno. Od r. 1612 – 1656. drukowano ten list
po łacinie, po niemiecku i po hebrajsku.

r. 1539. Walenty Wrobel

Pochodził z ubogiej rzemieślniczej w Poznaniu osiadłej rodziny, która nigdy w miejskiej nie zasiadała radzie. Pobierał nauki w Krakowie, gdzie zostawszy mistrzem, mieszkał się między uczonymi mniejszego kollegium. Po otrzymaniu stopnia Bakałarza przeniesiony został na kaznodzieję do Poznania, i tam sprawując powszechnego szacunku, dokonał życia niewiadomo kiedy; nie można bowiem dowiedzieć się o tem z pobożnego w poznańskim u ś. Maryi Magdaleny nagrobku, gdyż ten wraz z innymi tego rodzaju pomnikami zaginął. Będąc w Poznaniu Wrobel T przełożył mową niemiecką w Poznaniu Wrobel przełożył mową niewiązaną Psałterz Dawida około r. 1530., uwolniony k' temu będąc prośbą Anny z Górki Wojewodziny i starościnej Krakowskiej. Pozostawiony w rękopiśmie przekład wydał Andrzej z Kobylina Glaber mistrz akademii krakowskiej, mając sobie tę pracę poleconą od rzeczonej akademii (Oziński w życiu Ksiegi 67. Bakałarzewicza Π. 291. ustępu.). Po kilka razy wychodził z druku ów Psałterz, (od 1539-1551) o czem Lelewel (bibl. I. 100. ustępu.) porownać należy. Bibliotheka gimnazyum warszawskiego posiada dwa exemplarze dzieła; jeden uszkodzony, bez początku i końca T drugi całkowity, którego napis jest ten: Psalterium Davidis. Żołtarz Dawidow przez Mistrza Walentego Wrobla z Poznania ná rzecz polską wyłożony (w ozemce, listow czyli kart po jednej stronie liczbowanych ma 339. ‡ czerwono jest

miar T wydał karania i tamecznej radzie miejskiej przypisał, co atoli pewnem nie jest (u Joch. II. 626.). Ale to pewno że

‡ z roku 1539.

T oprocz tytułu (na odwrotnej jego stronie herb Piotra Kmity, a pod nim 10. łacińskich wierszy które zrobił Jacob Przilusius de Jeżow servitor), przypisania dzieła akademii krakowskiej ‡, i rejestru, co wszystko wynosi kartek siedm.

T karty ozemkowe mające nieliczbowane (kończy się opsalmia na Psalmie 147., znak duszą opsalmia na Psalmie 147., znak ku poslední spotgłoskami T.t. oznaczony jest)

(w ozemce, mego ~~...~~) wyłożony tytuł, w około ~~...~~ ~~...~~ wyzdobiony, wystawiające po bokach dwie kolumny florezy, wyobrażające w ozdobach wyrażone, nad niemi u gory unosi się kołem obwiedziony orzeł polski, a koło to dwaj Aniołowie podtrzymują; u dołu zaś jest herb miasta Krakowa); na końcu stoi: Gracoviae in officina Matthie Scharffenberger. Opera et impensis eius proprijs. Anno 1540 (rzymskiemi)

Uszkodzony ów exemplarz nie zgadza się z wy-
daniem z r. 1540., ma albowiem tu i owdzie
inne wyrażenia: co dowodzi, że przekład Wróbla
inaczej brzmiał w rękopiśmie a inaczej brzmi
w druku (porównaj com o Psałterzu z r. 1535.
powiedział wyżej); i znowu odmieniany bywał
przy sporządzaniu nowych wydań.

Przekład psałterza Wróblowy, jednakowo się w obudwóch wydaniach exemplarzów warszawskiego gimnazyum własnością będących
(z niektóremi, jak się rzekło
odmianami, co zaraz wykażemy), i w opisanym wyżej rękopiśmie
przedstawia. Stoi naprzód treść psal-
mu, po której idzie tekst łaciński zwrotkami podo-   zwrotki następuje,
ny, po czem wykład, który dzieli się na krót-
szy i dłuższy, czyli, jak się wyraził wydaw-
ca, „na wykład prosty i wyrozumienie textu."
Tym sposobem wyłożony jest psalm każdy.   Według wydania pierwszego,
Na przykład przywiodę toż samo z druku, com
wyżej (pod r. 1535) przywiódł z rękopismu.

Psalm 50. Pieśnie 50.

To pieśnie jest barzo nabożne á jest czwarte
między siedmi psalmy pokutnymi, który psalm
złożył David prorok onego czásu gdy się był do-
puścił cudzołóstwá z Bersabeą żoną Uriaszową.
W którym pieśniu prosi pána bogá áby się
nád nim smiłował á grzechy iemu odpuścił, áby
serce iego gorzką skruchą pokropił, áby oczy
swe od grzechow ie(go) odwrócił, áby wnim czyste
serce stworzył áby go nieodrzucał od oblicza swe-
go, Támże tez prowolnie iż ofiáry, stárego
zakonu miáły ustáć, á iż ofiára pánu boga
luba á przyjemna iest serce skruszone.
Miserere mei deus (cała strofka wypisana). Smiłuy
się nademną miły pánie boże podług wielkie-
go miłosierdzia twego.
Tunc acceptabis (cała strofka jest położona) Tedy więc (miły
pánie gdy kościół twoy zbudujesz) będziesz wdzię-
cznie przyjmował ofiárę sprawiedliwości ofiáry y
obiády. To iest sprawiedliwey chwały twey (do dw-

bawęszym drukiem). Tedy więc będą kłaść ná
ołtarz twoy y woły. To iest będą się za cię
wydawać na śmierć a iako woł, będą ie
zabijać (drobnieyszym to wydrukowano pismem).
Wydanie z r. 1540. w miejscach się tylko podkre-
ślonych różni. Zamiast pojedynczej, mnoga położona
jest liczba. Druk z przekładu dalsz sam, [illegible]
[illegible] [illegible], polski gockiem jest, grubszem
i drobniejszem pismem. Zgoda gdzie w rękopiśmien-
nym przekładzie czerwono, w drukowanych cien-
kiem wyrażono ~~[illegible]~~ rzecz pismem.

r. 1541.

Lucii Annei Senecae formula honestae vitae De quatuor virtutibus cardinalibus, iuxta Erasmi Roterod. castigationem, emendata, Praeterea accesserunt rithmi Germanica ac Polonica linguis. Na końcu stoi: Amen. Excussum Cracoviae, per Hieron. Vietorem. Anno ab orbe redempto. 1541. ([illegible]). W ośemce, karty nie liczbowane, opatrzone znak drukar. Ju-karty. Przypisał to dziełko Sewerynowi Bonarowi, Mymer Szlązak, po którym idzie tamże wiersz: "ad Marcum Scharfenberger Bibliopolam avunculum suum bene meritum." Na przykład tłomaczenia włożę początek zwro-nicy pierwszej:

"Czworożnych cnót tych szczyry są,
Które człowieka nauczają,
Jako swój żywot ma sprawiać,
Panu bogu się podobać."

z egzemplarza w Kórniku

O dziełku tem osobną napisał rozprawkę, Paweł Czajkowski (Miscell. Cracov. II. 73. nstpn.) utrzymując (pisał r. 1815), że ono zawiera najdawniejszy zabytek poezyi polskiej piśmem wyrażonej. Wychodziło i później to dziełko mniemane Seneki, o czem Joch. I. 167. nstpn. powie.

27.

1542. Hieronim Spiczynski ~~Drugie wyd. 1556. w Krak. apud haeredes Marci Scharffenberg~~ 19

Wydał ważne dzieło: O ziołach tutecznych y zamorskich y o mocy ich, a k temu Księgi lekarskie wedle regestru niżey napisanego, wszem wielmi użyteczne. Cracoviae apud Viduam Floriani Unglerii Anno Dni 1542. (w Krzłakie archusowym, exemplarz nie kompletny, na karcie 229. ~~ktora~~ Wydawczyni Helena Florianowa za- słoniwszy się, Jaśnie Wielmożnemu Gabrielowi? Wojewodzie trockie- mu dedykowała... [best reading uncertain] ...Hieronym Spiczynski rada miała Krakowa herbowny. Hieronym Spiczynski rada miała co Falimirza dzieła, zielnik ten podobnie się zaczyna co ~~się od niego~~, iż wy- ~~...~~ liczenie przedmiotów na lekarstwa używanych mniej zaczynając drzeworytów wiele ma nowych, iże mało ~~...~~ ze rzeczy zachowano. Nowo dodane tu są "Experien- cye: to iest lekarstwa bardzo dobre, przez Doctory ... iest drukowanem przedmiotowaniem Falimirza z dodatkami jak wiem powiemy. Ja jednakże uważam, że

(Falimirz a Spiczynski z ze drugi)

] Zkąd wnosi P. Adamo- wicz ze zielnik Spiczyńskiego z r. 1542. i poprawione wy- danie go przez Marcina Sien- nika r. 1568. iest

Kiełmowski, który wydałem,

z Baby częstokroć doświadczone" przy czem sąż i lekarstwa na to, jakby "płeć cudna była" wyniszczyć oczywiście pośledniejszych do zbytku strojnych wieków. Jest tu nadto (karta 190) traktat Jędrzeja z Kobylina o puszczaniu krwi, czego Zalużskiemu nie dostaje (który wcale niżej w tej mierze podaje opis), z resztą o wydaniu Spiczyńskiego i Siennika zielnika porównać należy Lelew. bibl. Ksiąg dw. I. 175. O drugiem wydaniu samegoż Spiczyńskiego po r. 1554. mówi tenże, lecz o takowemże z roku tegoż (1554.) nic nie nadmienia. Biblioteka przy gimnazyum warszawskiem posiada Spiczyńskiego ~~[illegible]~~ zielnik "o ziołach tuteczych i zamorskich" w Krak. 1556. w kształcie arkuszowym wydane, i to rzeczywiście drugiem wydaniem zielnika tego (Porównaj Polska I. 303. uwagi). Druku Spiczyńskiego z r. 15[illegible] który przywodzi Ossoliński w poprawkach Ksiąg Lelew. nie oglądałem.

Trzeba także Ossoliński w poprawkach Dziej. Lit. Pol. (Bibl. Ksiąg. II. 209) dowodzi że się Zaluski na tej dacie myli.

r. 1543. Ambrozy Korczbok Rożek.

Czytałem [dziełko to w ~~cwiartce~~ małej osemce z czterdziestu kartek nie liczbowanych złożone (których sygnaturkę u spodu stanowią litery A.–K, a w każdą literę wchodzą cztery karty) ma tytuł ~~[illegible]~~: Krótka rozprawa miedzy trzema osobami, Panem Woytem a Plebanem. Ktorzy y swe y innych ludzi przygody wyczytają. A takież y zbytki y po- rzytki dzisieyszego świata. w Krakowie przez Maciéia Szarffenberka. Lata 1543. Przedmowa wierszem, jak i całe dziełko napisana, poczyna się od tych słowy: "Ambrozy Korczbok Rożek ku do- brym Towarzyszom". Porownawszy ~~swego~~ jego bojm[?] ~~[illegible]~~ dziełka w niem następnie, a mianowicie tak ten:

[z Taski uczonego Ambrożego w Kra- kowie dziełko, któ- re tenże przepisał z drukowanego ek- zemplarza, mającego sobie od pewne- go obywatela dzi- siejszej Galicyi. ~~[illegible]~~ umyślnie ~~cza~~ na czas niejaki.

~~Dobry dzr~~ — —

A boć wczmoż abo co day
Jak karał swięty Mikołay
Bo iestli mu bawana dasz
Pewny pokoy od wilka masz
Dobry dzr Lenard dla koni
Dla wieprzow święty Antoni
Wiec świętego Marka chwali
Wiec Piotra co kopy kłali
Wiec Michał co liczy dusze

* * *

L Trzycieski w życiu pisarza nazywa pismem dla umiódków (rozmowę) Wójta z Panem a z Plebanem zawierającem, a które, o czem jednakże nie powiada biograf,

Bo tako Marcin nastanie
Snadnie wnet szczekania przestanie
Dajże czynsz dajże kołaczy

***

porównywając się mowę z takiemiż w Apokalipsie Mikołaja Reja i Żywocie poczciwego człowieka, znajdującemi się nasunęła się mi ta uwaga, że albo Rej jest twórcą tego dziełka, (które może wydał pod imieniem Ambrożego Korczboka Rożka), albo że pismo to dostarczyło Rejowi wzorku do układu dzieł wdzięcznych, gdzie podobne co w tem wyżej napotykamy tak w rozmowie wyżej Apokalipsie i Żywocie, tak i w Zwierciedle poczciwego człowieka. Temi bowiem słowy co w Żywocie, znajdujemy w tem dziełku opisane zbytki, w potrawach, w piciu, w zabawach, strojach mianowicie też białogłowskich; tu widzimy temiż niemal słowy wystawioną Rzeczpospolitą, narzekającą na wieczne swe syny; i temiż co Mikołaj Rej, przemawia autor pisemka tego do swych czytelników (ku temu co czedł), wyrażając się jak temi także słowy: w Zwierciadle,

Bo cożkolwiek się na świecie dzieje
Że wszego się krotkość czasu śmieje

† Czy to nie będzie ów, który w drugiej księdze Dworzanina Górnickiego, jako z Siedleckim jakowymś bawiący się w żurawkę (grę dziecinną) wspomniony jest?

 30,

6, Sama cnota ta zawsze dworstwo ma
Y po śmierci z siebie szydzić nie da 31
A tak y ty miey na to baczenie
Iż iest rożne w ludziach przyrodzenie
A rozlicznie ludzkie sprawy rządzi
Cnoty się, dzierż tak nigdy nie zbłądzi.*

7. Jeżeli ~~wię~~ Mikołaj Rej nie iest twórcą 34,
piosenka tego, ~~to~~ przynajmniej iest jego naśladowcą, podobnież jak Marcin Bielski, który z niego snadź wziął myśl do napisania sejmu niewieściego. Tu bowiem wprowadzając się rozmawiające i radzące białogłowy, w prawdzie nie o polityce jak u Bielskiego, lecz o strojach, i fortelach, którem by mężna uwieść męszczyzn. Krótko mówiąc iest bądź Korek, bądź Rej, twórcą dziełka, którego osnowę późniejsze przywłaszczyły sobie pisma ~~[illegible]~~ na polskie, do sposobem powtarzające ~~[illegible]~~ satyrę co ~~[illegible]~~ nadużycia wieku. ~~swojego~~ 31.

* Z dziełka tego (które ma za istotną Reja pracę) przywodzi wiele wypisów P. Wiszniewski (hist. lit. VII. 52. następ.). My przywiedziem ~~te~~ miejsca które ~~się~~ spraw ~~[illegible]~~ politycznych ~~prawnych~~, ~~tudzież~~ zwyczajów i obyczajów polskiego tykają narodu.

~~Srawne rzeczy~~

Ale gdzyby nie panięstwe
Y sędzie też nie niechętne
Bo uyrzysz ony swowoli
Kiedy iuż odrzadzą woli
Sporo im więc nebyny niełozą
Kiedy się panięcnym dziełą.

~~Ambroży~~ Korzbork ~~Kozieł~~ ~~Kostka~~ ~~też~~ pow-~~wa~~

Bo wezwzy ano brak złoi
Pan przydzie co się go boi
Drugi się zwalcha ubania
Chwi na nim szuba barania
Aliś worek z niey wygląda
Porządzię pan Sędzia pogląda

~~Tamże~~

Aby z niego był Kasztelan
Bo z tego zięta rośnie pan.

~~Tamże~~

Niż więc Łamozłowie owi
Y Jenié czasem ubowi
Bo choćaż dziewczy awendą
Wrdy iednak ostoryszki będą

~~Tamże~~

Więcey znaydź z Seymu naszego
Nie słychany nic dobrego
Już to kilka niedziel bawią
A w niczym się nie zgadzaią
Boć y owi z pustą głową

Co ię vrzkonio porady rzowa,
Bo iedni szą co się boią
Drudzy o urzędy stoią
Wszytkich stanow nie vyszraymy
Tym się zdaleka uśmiaymy
Boć też iedno szyk ten maią
Iż się im Panow uśmiaią
~~[illegible]~~

Dayże sęp, sery, gęś, jajca.
~~[illegible]~~
A przedzie na swoię robić,
Wieś potym przydaą zbowy,
A nie daszli wermą ciąża
~~[illegible]~~
Ktusz się na wiecze z powrału
Czwicz się a dziwi się świata,
Potym pociągniesz za dworem,
Potym cię pusczą do grodu,
Jeszcze nie koniec przestrachu
Niż weźmiesz execucią
~~[illegible]~~
Przydzie woyna to więc kupczy
Chleb susz, szoddrą, i krupy gotuy

2.

~~Zwyczaje i obyczaje~~

Nigdy sam/ u ~~xxx~~ Boga/ (u Księży) pośrednika nie znać.

~~Ambroży Kornibok Rożek Krótka rozprawa~~

—

Kiedy się zeydą na odpust
Xiądz w kościele woła, wrzeszczy
Na cmentarzu beczka trzeszczy
Jeden potrząsa Kobiałką
Drugi bębnem a piszczałką
Trzeci wyciągaiąc szyie
Woła do Kantora piie
Kury wrzeszczą świnie kwiczą
Na ołtarzu iaya liczą

— ~~[illegible]~~

Aż czasem owi co siedzą
Nie zawsze wiedzą co iedzą
Ano iedna z złotą głową
Jakiej tedy trudno rzecze
A bogacą cudze krainy
Pozłocone Marcepany
Nuż usprawiay Cenadry
Pozłocisty baran z Hadry
Nuż co hoszlinie piwnica
Ciągną się panie Walanty
W pinolle w alekanty
To słodkie a to korzenne
Portebi, Kuchmistrz, podczaszy
Każdy swoy garniec wysztrassy
Bo dziśay Tyka robi się drwy

A by insze picia proste
Maią do tey drobne chwosty
Muszkatelley Malmazyą
~~[illegible]~~

34 35

r. 1543. Panskiey modlitwy krześciyańskie náuczone, y mądre wyłożenye, z Łacińskyego na polski yęzyk przetłumaczone. Prásowano, w Krá-lowye przez Hieronimá Vietová. Láta. 1543. Tłomaczem – [?] były tu wytłumaczone wszystkie części modlitwy pańskiey, tak iż naprzod idzie sam wykład, a następnie słowowna prośba do Jezusa Chr. W końcu obiecał tłomacz: "ostatek tych Xyąszek, to yest na wsselkore Psalmy, Krześciyanskye y nabożne rozmyslanya (uczyczyli mu Pan Bog z milosyerdzya swego zdrowya y laski tey) też na polskye" wytoczyć. Nie wiadomo czy dotrzymał obietnicy.

[(czytałem w Sieniawie)

r. 1543.

Dobrego zdrowia vrządzenie, przez wszytki miesiące roczne, iako sie każdy człowiek w iadle y w piciu, y w puszczaniu krwie, ma rządzić. Przestrzeżka ta, w małey ~~[illegible]~~ ośemce w trzech ięzykach, łacińskim, niemieckim i polskim wydana, a Sewerynowi Bonerowi z Balic przypisana, z dołączeniem iest, iak początek iey opiewa:

Chwalebna szkoła w Paryżu
Dała Krolu Angelskiemu
Książki ktore są, nineysze
Ku vrządzeniu sie na świecie.

Na końcu czyt.: Wybiyano W Krakowie przez Macieia Szarffenberka. K latu bożemu. 1543.

† (oglądałem ią w Poznaniu w bibl. P. Zakrzew.)

R. 1544.

Ustawa o zwierzchniei chwale Bożei, ÿ o Kościelnÿch Ceremonijach na ten xtałt, ÿako sie zachowawa w Kościelech Xięstwa Pruskiego. 15.44. rzymskiej ~~Pruskiego. 1544. Xwadrz. X.~~

* gdzie wypisano "Błędÿ albo nie dostatki"

~~Pod względem pierwszy [illegible] języka polskiego~~ wymienionego, ~~w Prusiech książeczka [illegible] jest nader ważna. Powiedziano w niem~~ (między innemi i to: "Abowiem ta nasza ustawa, mało niewszistka sie zgadza z Kościołÿ państwa Saskiego, a zwłoszcza s Kościołÿ Witebergskimi, gdzie tichto czasow ostatecznich ziednania z bogiem ludzkiego, słowo boże, z osobliwei łaski bożei, napirwej sie rozjaśniło, z ktorimi Kościołÿ, ÿesteśmÿ umÿsłu ÿednego, według nauki Pawła. S. tÿ ÿednako rozumiemÿ a zwłaszcza w iawnÿch rzeczach albo zwÿrzchnich, ÿako w sprawach sładła małżeńskiego (tak), około Krewności, albo też olwego stadła przerzeczonego trudności, to ÿusz ich sładła przerzeczonego trudności, ÿle może bÿć radzi sie snimi zgadzamÿ."

XII

(Na końcu stoi: W pruskim Krolewczu wyciśniono, w drukarni Jana Weynreicha, 20. Maij. Anno 1.5.44., a na odwrotnej stronicy * ostatni wiersz brzmi: "In summa, (drukarz po polsku bÿ słowka nieumiał.") Dzieło to w ćwiartce stronice nie liczbowane majÿce (ostatni znak działu Gÿ) zawiera przepis odprawiania modłów, i porzek śpiewow tudzież modłow w kościołach protestanckich w Krolewcu i innych miastach Księstwa pruskiego rok rocznie odmawianych. Jest nader ważne we względzie języka) pisowni, rzeczy. Albrycht Książe postanowiwszy raz na zawsze porządek nabożeństwa, zakazał pod karą wprowadzać nowość do kościoła, o czem pobożny na czele mandat, tudzież przemowa prusko-luterskiego (duchowieństwa (stanowa, albo Epistoła, xiędzow przełożonych, o Ceremonijach, ÿ o tei ustawie kościelnej) szeroce się rozwodzi. W nij powiedziano

~~Porównaj Wiszniewsk. hist. lit. T. 50. przyp. 57.~~

v. 1545. ~~Podług katalogu biblioteki puławskiej wyszło dzieło~~

Wypisanie Dwoiey Sarmatskiey Krainy. Jednay ktora leży w Azyey sciążaiące się ku wschodu słońca. Drugiey ktora w Europie ku pułnocy: a ku zachodowi się sciązaiące. przez Doktora Macieia Miechowskiego Łacinnie wypisane a ku pospolitego człowieka pożitku na polskay rzecz wyłożone. w Krakowie przez Marka Scharffenberga Bibliopolę krakowsk. Anno 1545.

(w 4ce stronic 116) czytałem w Puławach. Jest to przerobione dzieło Łacińskie Miechowity tejże wersji które v. 1517. 1521. wyszło. Przełożone na polski język dla wydrukowane być miało v. 1535. lecz go nie oglądałem (Porównaj Lelew. bibl. ksiąg I. 100. 110. 170).

— Tegoż r. Księgi probowane przez Doctory y ludzie nauczone Kościoła Rzymskiego. u Wdowy Heleny Florianey Roku 1545

Jedyny druk pierwotny polski który znalazłem w bibliotece Załus-kich w St. Petersburgu, a i ten miał wydarty tytuł. Ten który podałem jest na drugiej karcie, przemowę zawierającej.

r. 1545.

37

38

Tobiasz z Łacinskiego ięzyka na Polski przełożony.

Wybijano w Krakowie przez Márká Schárffenbergá bibliopole Krakow. Látá bożego 1545.

In 12º Kart nieliczbowanych 20. Druk gocki.

na odwrotney stronie

Krothie ogárnienie co sie zámyka we wssytkim Tobiássu. – Kápituły pierwssey. – Tobiasz w niewolą zágnany z bożnośći ku Bogu y bliźniemu nieprzestał. – Wtorey. – Tobiasz vmarłych pochowánem zmordowany ossnoł. – Trzeciey. – Tobiasz cierpliwy iest, a Sara siedm mężow strada. – Czwartey. – Tobiász stary synowi zbáwienne napominánie przepowiada. – Piątey. – Anioł Rachfał prowádzi Tobiassa młodssego, do Rages miástá medyyskiego. – Szostey. – Wywnętrza Tobiasz rybe, á lekárstwa z niey bierze. – Siodmey. – Tobiasz bierze Sare zá żone. – Osmey. –

tym się konczy strona odwrotna.

na 2ey karcie strona odwrotna.

Poczynaia się Xięgi Tobiássowe.

Kapitułá pierwssa.

Tobiasz z pokolenia y miástá Neptalim, ktore iest wzwirzchnich stronách Galileyskich nád Naason, za drogą ktora idźie ku zachodu słonca, na lewicy máiąc miásto Sephet.

Gdy ięt był czasow Sálmánásárá krolá Asyryiskiego.

A wssakoż w ięctwie położony, drogi prawdy nieopuscił, tak iż wssytko co mogł mieć powssednie spolno ięcym brátom ktorzy byli z iego rodzaiu udzielał.

A gdyż był młodssy niż wssytcy w pokoleniu Neptalim, wssakoż wżdy nic dziecinnego nieczynił w skutku.

Na ostatek gdy chadzali wssytcy do cielcow złotych ktore Jeroboám Krol Israelski był uczynił, then sam chronił się thowárzystwa wssytkich, y chadzał do Jerusalem do Kosciołá pańskiego, a tam kłaniał się panu Bogu Israelskiemu.

Koniec stronnicy.

Rozmowa z Turczynem o wierze Krześciyańskiey, y o taynośći troyce swiętey, ktora w Alkoranie stoi napisana. Przez Bartłomieia Georgiewicza ktory czternaście lat był więźniem Tureckim. Drukowano u Heleny Floriyanowey Roku Bożego 1540. Dziełko to w ósemce wydane, ma ostatni znak drukarski F iii. (czytałem go w Kurniku.) Jest ono w naszem piśmiennictwie złożone nader ważne, że pierwsze za pomocą druku obznajmiło Polskę z prawami, obyczajami i zwyczajami Turków. Szykowski i jego naśladowcy lub przepisywacze złożone też największej o przedmiocie tym czerpali (2)

Węgrzyn pewny czyli Słowak uprzedszy wieloletniej niewoli tureckiej, ratował się za powrotem do kraju w mieście Waradynie; gdzie wezwany na dysputę od bawiącego tam wówczas Turka, i pokonawszy w niej przeciwnika, powziął zamiar obznajmić swoich ziomków z tureckiem życiem politycznem i prywatnem. Tym końcem napisał dziełko nader ważne, Opowiedziawszy w niem na samym wstępie dysputę owę, i bliższe "Królowie a mierne upominanie przełożonych rzeczypospolitey y sprawców kościoła Bożego o niedbalstwo ich." Gdyż o nie mało przyszło do tego, że Turek wezwawszy do rozprawy z sobą o wierze uczonych Chrześcian, miał zwyciężko wyjść z dysputy (gdyż się żaden z Kapłanów na to nie odważył), i byłby z niej wyszedł, gdyby się był ów Węgrzyn nie nadarzył. Po upomnieniu idzie rzecz sama, w porządku następującym. Naprzód kładzie wieśniaczki tureckich obrzezańców o zagładzie chrześcian; dalej, jeżeli się sama potędze tureckiej nie zdawa, a objaśni ją (po turecku wypisał ten wierszowy, a objaśnił go łacińskim językiem): następnie rozprawia

(2) Dziełko to niewiadomo przez kogo na łaciński język przełożone, wyszło z przedmową Filipa Melanchtona; z łacińskiego ksiądz Jan Moravus przełożył go na język czeski i wydał w Pradze czesk. 1567. Jungmanna hist. 191. nr. 249.

1 w języku łacińskim, które nie wiadomo przez kogo na polski przełożone zostało.

o stanie chrześcian ⌐ nad którymi panują Turcy:
po trzecie o świeckich sprawach i obrzędach mówi:
po czwarte w składzie krótki połowiczych słów
świeckich dykcyonarzyk: w końcu raz ma
"dowodne a pobudne napominanie przeciw
Turkom" Cesarzowi Maksymilianowi uczynio-
ne. Na przykład stylu ǂ przywiodę konie
napominania ~~tego~~: "Toć mi się (mówi on)
podobało pisać do ciebie najmożniejszy
Maximilianie Cesarski chwalebny rodzaju,
częścią iżem nędzę Krześciyańskiey (ziemi),
y ony nieznośne udręczenia pod roska-
zowaniem Tureckim obeyrzał y doznał, czę-
ścią też iż wszyscy o sobie się nadzieję
y domysłne znaki poymują, iż mają za
to, żeby się miał z siebie okazać oby-
czaie, y Maximiliana pradziada swego,
oyca też Ferdinanda, y Karła Cesarza
stryka swego, ktoreć to oczekawanie ludzi
tym więcey bywa potwierdzono, gdyż usta-
wicznie cnoty, twego najwyższego ku przy-
szłey dobroci zdania, oglądują. Ktory pan
Bog nalepszy, najwyższy aby raczył po-
mnożyć y ku doskonałości przywieść łaską
swoią, aby na pożytek Krześciyański
obrony od tak rozmaitych porażek
wyznał."

⌐ wolnego stanu ludziach i niewolni-
kach, kapłanach i świeckich,

ǂ tłomacza polskiego.

~~Piotr Krescentyn~~ 41. 40

r. 1549 Piotr Krescentyn

~~Był roku 1542. [illegible] w wydaniu Krescentyna z roku 1544~~ pod herbem Krakowa, położony, pochodzi zkąd, ze drzeworytu do herbarza Spiczyńskiego r. 1542 zrobionego, użyto do wydania dzieła ~~[illegible]~~ Krescentyna, ~~[illegible]~~ zkąd wszelkiemi owa pomyłka. Andrzej Trzycieski miał społnie tłomaczyć na polskie Krescentyna dzieło, które oprócz tak owych, miało jeszcze wyjść r. 1571. u Stanisława Szarfenbergera w Krakowie, jak twierdzi Ossoliński w poprawkach bibl. ksiąg dwojga Lelew. II. 209.

Mówiliśmy gdzieindziej (Polska I. 200. ~~[illegible]~~ wstępu) o dziele Krescentyna, wszelkiemi okazawszy sobie rycerzy r. 1542. na dziele jego r. 1549, ~~[illegible]~~ ~~na~~ znajdującym się wydanym ~~[illegible]~~? Przekonywamy się teraz, że rok ów

r. 1550. Historia o żywocie i znamienitych sprawach
Alexandra Wielkiego Krola Macedońskiego, Ktho-
ra w sobie wiele inszych przypadkow zamyka,
Każdemu rycerskiego stanu człowiekowi ku czy-
taniu użyteczna teraz nowo przełożona, w
ósemce karty nie liczbowane, na końcu stoi: w
Krakowie u Florianowey r. 1550. (czytałem w
Puławach. w Warszawie jest egzemplarz uszkodzo-
ny, nie mający końca.). Przypis dzieła,
„Wielmożney paniey a paniey Annie Bohuszo-
wnie Tęczyńskiey, Starościney Lubelskiey y Bel-
skiey etc. Helena Florianowa służby swe po-
korne ofiaruje.” Nie jest to tłomaczenie nowe
takiegoż życia po łacinie napisanego, którego
przekład wyżej w rękopisie z roku 1510 przy-
wiedziony, lecz przekładem jest z innego nam
nie znanego łacińskiego utworu, jak się wyra-
ża wydawczyni, „zgotowanym”. Przedruk dzieła
tego także sam tylko wyżej czytałem w Medyce.
Wyszedł w Krakowie w drukarni Michała Dyaszew-
skiego bez roku (w 8ce opatrzony znak druku J. 4.)
z drzeworytem na odwrotnej stronicy tytułu, wy-
stawiającym Aleksandra ubranego po hiszpańsku
z wysokim na płaszczyku kozyrem jerozolimskim.
Drukował Dyaszewski w XVIII wieku kilka ówcze-
snych romansów, które przywodzi Lelewel (bibl.
księgi dwoje II. 225) Historyi Aleksandra nie
wymienia.

r. 1564. Xiąszeczki roszkoszne a wielmi uży-
teczne o poczciwym wychowania y w rozmai-
tych wyzwolonych naukach cwiczeniu Kro-
lewskich, Xiążęcych, slacheckich, y inszych
stanow dziatek. Roku Pańskiego 1564. mієy-
sca druku nie wyrażono. Dziełko to, iak stoi
na tytule ktory tu wyrazitem, napisał po
Łacinie Ubertin Książe Padewskie. Na polski
język przetożył ie Marcin Kwiatkowski
z Rożyc na ten czas Księżęcia pruskie-
go Jurgieltnik, i własnym wydał nakła-
dem. Piękny dowód iak w ów czas
dbano o dzieła treści pedagogiczney.

~~Języku polskim~~ Łaskiego druku 42 43.

r. 1550. Konstytucya sejmowa najdawniejsza którą znam z pol[skie]g
~~oryg.~~ ~~ogłoszonej~~ ~~drukiem~~ pochodzi z roku 1550.
Jest w archiwowym kształcie, dochowana w exem-
plarzu z trzech kart złożonych, bez początku ~~nie ma-
jąca~~. Kończy się na tych słowach: A ku więt-
szey pewności y świadectwu niniejszy list napisa-
ćesmy roskazali y naszą pieczęcią zapieczętować,
który iest dan y pisan na sejmie walnym Koronnym
w Piotrkowie w sobote dnia święta świętey Anny.
Roku pańskiego Tysiącnego, pięćsetnego y pięć-
dziesiątnego. A Krolestwa naszego dwudziestego
y pirwego. Przy czym były Rady nasze Koronne

y duchowne y świeckie. Pod spodem stoi: Na roskazanie własne iego Krolewskiey miłości. Exemplarze znayduią się w Sieniawie i w Warszawie.

Po r. 1550. Jakob Lubelczyk
wyznania był [illegible] dla większej snadź ubóstwa przerwany(1) z Trzebnickim, tłomaczył psalmy, które naprzód osobnie, następnie raz w jedno zebrane dzieło wyszły razem. Z osobnych znam dwa (czytałem je w Toruniu):

113

<u>Psalm XXXVI. Noli æmulari in malignantibus neque zelaveris facientes iniquitatem etc. Ku pocyessze człowyeka krześciańskiego wiernie przy Panu swem trwaiącego. Po polsku uczyniony.</u> Pod winietą stoi: <u>Jak</u> (ob) <u>Lub</u> (elczyk). Wyszło to pisemko bez miejsca i roku, ale druk okazuje że ten i następny psalm wyszedł z księgotłoczni Andrysowicza, (odwórzonej r. 1550.) Jest w 8° kart ma siedm, sign aij–Bij. Nóty na cztery głosy muzyczne, przy dwóch cyfra muzyka C. G. Zwrotka pierwsza psalmu tego jest:

Zaniechay towarzystwa z ludzmi złośliwemi
A nieobcuj z owemi nazbyt wszetecznemi,
Ktorzy zawżdy swoj żywot wiodą wswowolności,
A im dalej tym więcej upadaią w złości.

(1) Chromiński w Dzienniku Wileńsk. 1806. Porównaj III. 61.

Jako

Takowi-ć prędko zwiędną prawie iako siano
Ktore się więc zieleni jedno trochę rano.

Psalm LXXIX. Deus, venerunt gentes in haereditatem tuam, polluerunt templum Sanctum tuum: posuerunt Ierusalem in pomorum custodiam etc. Po polsku ku śpiewaniu przełożony. Pod winietą stoi: Jak (oba) Lub (chezyka). Jest w 8°, kart cztery, sign aiij. Nóty na cztery głosy muzyczne, przy każdym cyfra jako wyżej. Kładę pierwszą zwrótkę psalmu:

Panie boże wszechmocny, toć srogą moc wzięli
Pogani, co w twe święte dziedzictwo wtargnęli
Srogim bałwaństwem kościół twoj święty zmazali,
Ono twe święte miasto snadź z ziemią zrównali,
A prawie straż ogrodną z niego udziałali. –

— Psał

45.

Psałterz Dawida onego Swiętego, a wieczney pamięci godnego Krola y Proroka: teraz nowo na piosneczki po Polsku przełożony, a według Zydowskiego rozdzyału na pięcioro Księg rozdzyclony. w Krakowie 1558. W przypisaniu tego dzieła Łukaszowi Grabi z Gorki Wojewodzie brzeskiemu, mówi, że gdy „Pan Bog. iego wysokości (1) osobliwą chuć s przyrodzenia ku Muzyce, oney iedney s siedmi nauk wyzwolonych, dać raczył" przeto zdało się przypisać mu tego świętego śpiewaka. Prosi go dalej, ażeby to dzieło od mało znajómego służebnika swego przyjąć raczył, i podpisuje pracę swą tą uwagi godną datą: „Dan z niepewnego

=mieszka

(1) w oryginale stoi W. W. co znaczy „waszej wysokości."-

ııı

mieszkania moiego. Roku od narodzenia Krystusa Pana MDLVIII." nazwawszy się: namnieyszy prawie Iak. sLuzeBniczek. to jest Iak. LUB. /: Iakob Lubelczyk:/. Po czem idzie przemowa w duchu owczesnego protestantyzmu napisana, pełna utyskiwań i skarg.-

Przed każdym psalmem jest treść, a następnie idą muzyczne noty. Z łaciny snadź są tłomaczone pienia Dawida, i są nader ważne dla poznania języka polskiego owego wieku. Są tu wyrazy i wyrażenia, których nie łatwo gdzieindziej dojrzysz (1)

~~Przed r. 1550 ksiądz Adryan Junga~~

~~Był kapłanem zgromadzenia = Jezuso~~

(1) ozywać się, za nazywać; człowieczeński, ludzki; myśl zaplotła, licha; zaranie, ranek; nędzniczek; łozniczka, łoże; stargnęło się oblicze me, powlekło się; popędzi się w gnyewye, rozgniewa się; siarczany deszcz; warch, złości; rozsłodzenye, słodycz; gnyewnik, na którego się gniewamy; yelenica, sarna.

r. 1551. Lekarstwo Duszne, a przyprawienie myśli człowieczej ku śmierci. Powtóre w Drukarni wytłoczone. Miesiąca Maia etc. 1551. W ósemce, opatrzni znak druku A a iii, karty nie liczbowane. Na odwrotnej stronicy tytułu "Spisek rzeczy" ; po czem idzie przypis "Naucziwszemu w panie Chrystusie Oświeconemu Książęciu i Lesz. Pa... nu Panu Erasmusowi Biskupowi Kamieniecku... ... Panu swemu nalaskawszemu." Z niego dowiadujemy się że dziełko to napisał po niemiecku Urban Rhegius, bezimienny zaś przekładacz na łacińsko wyłożył go język, a zaś niejaki Jan Zeder na polskie przełożył. Na karcie po znaku drukarskim R v idącej, (której odwrotną stronicę zdobi drzeworyt, dwie śmiercie wystawiający, godzące strzałą i mieczem w obu domu, z których dwie wyglądają osoby) a kończącej dziełko, "Sposób pocieszenia w niemocy niebezpiecznej leżące - Przez Kaspra Hoberyna przełożony z łacińskiego na polski język wyłożony" po którym następuje "Kazanie Błogosławionego Jana Krysostoma albo złotoustego o cierpliwości i o skończeniu tego świata, wyłożone z greckiego przez Jana Theophila na łaciński język, teraz nowo na polski wyłożono." Słusznie domniemywa się J. Lelewel (bibl. ksiąg dwoj. I. 177) że dziełko to nie było w Polsce drukowane, lecz w Prusiech. Oprócz uwag które czyni, mozna by i tę zrobić, iż dziełko to przypisane biskupowi Kamienieckiemu na Pomorzu, będąc Biskupowi Kamienieckiemu Książąt Zamecznych podobno, pewno z rodu Książąt ..., któryś ... wcześniej gdziekolwiek niż w Polsce ... drukowane być musiało. Osnowa jego pokazuje, że nie rzymsko-katolicki mówi lecz protestant napisał i przełożył to dziełko.

r. 1551. Krzyszt. Ruffmann

r. 1551.

Hiſtoria barzo ćudna y ku wiedze-
niu potrzebna o ſtworzeniu niebá y zie-
mie y innych wszythkich rzeczy które y
żywą ná świećie, y iáko potym pan
Bog człowieká to iest Adáma y Je-
wę z kośći iego ſtworzył, á iáko ży-
wota ſwego ná tym świećie dokonáli etc.
Theraz nowo ná Polſkie z pilnością
wyłożona. Drukowano w Krákowie przez
Hieronimá. Scharffenbergá. 1551. Bro-
szura w ósemce (ostatni znak druku Ę. czy sadem w karniku) z rycinami, które
~~[illegible]~~ wyobrażające pierwsze sceny z
Genesis aż do zabicia Kaina. ~~[illegible]~~
Przypisał to dziełko z Krakowa "Wielmożney
Pániey á Paniey Jadwidze z Kośćielcá,
Kasztellanowey Bieckiey, Zupnikowey, Bor-
grabiney, y wielkiey Rządczyney zamku
Krakowskiego, Bieckiey, Rapsztyńskiey,
Oświęcimskiey, Zatorskiey, na Lchowie
y na Ozyeu Stárościney. Pániey wyso-
ce á osobliwie łaskawey, Krisztoph Ruff-
man Krákowczyk, niegdy na dworze iego
M. Páná Bieckiego będący."

47.

116

r. 1552. Gędki rozmaite, opisano gdzieindziej (Polska I. 244-245)

— Kromera rozmowy o wierze y nauce Luterskiey, coby zawierały wskazano samże 291. ustępu.

r. 1553. Wita Korczewskiego rozmowy, obrzędy kościoła rzymsko-katolickiego opisujące, wyszczególniły się samże 204. ustępu.

Apologia Tho iest Obronienie wiary świę-
tey Krześciańskiey kościoła powszechnego prze-
ciw naukam heretyckim z pisma świętego
zebrane, przez Stanisława ze Lwowa.
Drukowano w Krak. u dziedziców Marka
Scharffenbergera. Roku 1554. (W małej ośm- opisał szczegółowo
ce, kart liczbowanych po jednej stronie 144. czytałem w Kurniku)
~~opisał szczegółowo~~ Cel pisma swego wyjaśnia
autor w przemowie temi słowy: "Iż tedy
dla ludzi prostych którzy ksiąg ludzi uczo-
nych czytać albo nie umieją, albo nie dos-
tępią, tę zebrałem. Przeto dla lepszego y
łatwieyszego wyrozumienia napisałem
obyczaiem rozmowy Polaka z Prusakiem,
bowiem z Prus napierwey heretyckie pis-
mo do Polski polskiey mowy ~~przy~~
poszło. Wiem iż trzeba było doskonaley-
niey y rozwodniey pisać. Wiem też iż
w księgach heretyckich więcey tego napi-
sano nacz (także) trzeba było odpowiadać.
Wszakże będzieszli pana Boga tro-
chy wdzięczen, mocen pan Bóg czło-
wieka nauczonszego pobudzić, który do-
skonaley błędy heretyckie ukaruiąc, cie-
bie w wierze świętey Krześciańskiey za-
chowa y potwierdzi." Pisemko to zawie-
ra uwagi nad katechizmem Sekłucyana i jest w dzie-
sięciu rozmowach między Polakiem i Prusakiem to-
czonych napisane, za przewodnictwem Kromera który
pierwszy u nas wzór kształtu rozmów pisząc ~~~~
o wierze przeciwko protestantom. Dwie ryciny,
jedna wyobrażająca Chrystusa na krzyżu, druga

r za na to

zwiastowanie P. Maryi, zdobią to pisemko.

101, 49. garoly XII

118

R. 1554.

Rzecz pana Jana Kśyążęcya Nortumberskyego w Anglij gdy na śmyerć wywyedzyon był. Roku 1553. w Krakowye 1554. (Warsz.).

Malenka ta broszura, zawiera ważnego w dziejach Anglij wypadku opis, wydarzonego po śmierci Henryka VIII. Dla odgadnienia pisowni polskiej w XVI. wieku, jest to dziełko nader ważne, z resztą niczem się innem nie zalecające.

22

121

~~Sprawy~~ ~~Za ow... Plebanem Kurzyńskim, Kurzyńskim, i Małej Kazimierzy,~~

119 50.

r. 1555. Stanisław Lutomirski

Będąc znakomitym w hierarchii duchownej rzymsko-katolickiej Osobalem (Ossol. w rozm. II. 14. wstępie.)
~~Kanonikiem będąc przemyskim~~ odmienił wy-
znanie wiary i został Lutrem, za co go Mikołay
Dzierzgowski Arcybiskup gnieźnieński od wszel-
kich prerogatyw duchownych odsądził r. 1555.
Wtedy Lutomirski wydał to dzieło, w którem
wyznanie wiary zawarł, a które obecnie do naj-
rzadszych należy. Tytuł jego iest: Confessio.
To iest wyznanie wiary Chrześciańskiey Jego
Krolewskiey Miłości, Panom a radom korony-

(czytałem w Sieniawie)

nym Xiędzu Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu
i wszem Biskupom Polskim przez Xiędza
Stanisława Lutomirskiego podano. Przez ktore
wyznanie iako nieśmiertelnie iest (oprocz wszela-
kiey nauki Słowa Bożego) czcicielem osądzony
każdy się obaczy. Drukowano w Krolewcu Pru-
skim przez Jana Daubmana roku pańskiego
1556. (znak ostatni k. ii. (Dzieło to przypisawszy
Zygmuntowi Augustowi, podał Lutomirski Arcy-
biskupowi, ktory odpowiedział mu ~~[illegible]~~ listo-
wnie, że go wyłączył od kościoła. Wydrukowawszy
i ten list, uczynił do niego taki przypisek: "Jeście
W. M. apostatowali od Pana Boga, co to każdy chcący
łacno obaczyć może: Przetom ia od was krzywi Pra-
łaci apostatował: wyszła na mnie wasza doczesna:
a na was wieczna Boża condemnatia: Jeśliże się w czas
nie upamiętacie." ꝑ

ꝑ Później ~~[illegible]~~ wszedł wraz z swoim przyjacielem Marcinem Czechowiczem do aryanizmu.

v. 1555.

51.

50

r. 1555. Náuka rządzenia ku vstrzeże=
=niu powyethrza morowego, od
przedniey ſſego Doktorá Páná
Yana Plebana Bocheńskiego,
z Lacinskiey rzeczy w Polską
przełożona, dla pozytku wszyt=
kich.

Drukowano v Matysa Wirzbięty
na s. Yana vlicy Roku pańskiego
1555.

in 12° maiori, lub 8 min:
Kartek 8.

Zaraz na odwrotney stronie

Ponyewasz nas Pan Bog wszechmogący, moi
mili Krzescyani, często nawyedzać raczy, dziw=
=nemi plagami, y nowemi chorobami, nagłą smier=
=cią, studzyesz y morowym powietrzym. A wszytko
to iest dla złosci naszych, iesmy chcąc odstąpili
od przykazania Panskiego, y nauki iego naswięth=
szey. A niechcemy yako Yap pisze rozumieć y
uznac prawdziwey drogi iego, wypisaney w stha=
rym y w nowym zakonie, dla tego nas karze ni=
maicie, yako dawno Ozeasz, ostrzegał mowiąc:
Niemasz miłosierdzia nyemasz sprawiedliwosci
na ziemi. Thamże wypisuie straszliwą grozbę Bos=
ką, wszytkiemu swiatu, yako widzimy iż się tak
dzieye, nie dla czego inszego, iedno iż niepokutuiemy
za grzechy nasze. dla tego też smok wąż stary sza=
tan, który był związan w piekle przez tysiąc lat,
tego ostatecznego wieku wypusczon iest na ten
swiath, iżby Zrestał, (: tak) obracał y zawodził wszy=
tki stany, duchowne y swieckie, w ich sprawach,
iż niemogą rozumieć prawey drogi Boskiey, y
nauki iego naswiętszey, dla mocy, nagabania
y oslepyenia szathanskiego: Yako y Micheasz
prorok w duchu prorockim widzyał, kiedy duch
kłamsthwa sstąpił do 1555

sprawd.

52.

51

r. 1556. Andrzej Zebrzydowski

Krakowskim Biskupem będąc odpowiedział na dzieło Aryanina Krowickiego, dziełem nader rzadkiem, bo w iedynem exemplarzu odemnie widzianem, ktorego tytuł iest: Krotka odpowiedz, przez Andrzeia Biskupá krakowskiego, ná artykuły obłędliwe Marcina Krowickiego. Zamykaiąc w sobie prawdziwą náukę, o tem zwłaszczá, o czym dziś rożnicá iest nawiększa w Zakonie krześciáńskiem. Cũ. Gratia et Privilegio Imp. ē. Drukowano w Krákowie przez Lázarzá Andrysowicza.

Przykładem w Dzie-niawiej. Láta od národzenia Páńskiego 1556. (w Dce ostatni znak druku Gg iii.) Przypisał dzieło Zygmuntowi Augustowi, zaklinaiąc go ażeby był podobny ojcu,

i nie ucierpiał odszczepieństwo. Odpowiada
spokojnie na zarzuty pełne jadu, a nie
~~pełne logiki. Ponieważ dzieło to jest odpo-~~
~~wiedzią Krowickiemu, więc nie mogło~~
~~wyjść, jak się dorozumiewa Sobolewski~~
~~(Joch. II. 403), już około r. 1552. w~~
~~pierwszem wydaniu.~~
pełne logiki. Domysł (u Joch. II. 403) jakoby
to nie pierwsze było wydanie dzieła Zebrzy-
dowskiego, na niczem się nie opiera.

X. 3.

Stanisł. Orzechowski.
Kopia listów dwu od Króla Perskiego
i Duńskiego, od Cesarza Tureckiego
jednego.

53.

r. 1556. Jan Kreuciusz

Był kaznodzieją zboru bożego w Królewcu, i tamże pisywał swe dzieła, które najczęściej kosztem Księcia pruskiego Albrychta wydawał Ostafi Trepka. Wydał:

Katechizmus to jest zupełna nauka chrześciańska. Drukowano w Królewcu pruskim przez Jana Daubmana Roku pańsk. 1556. w 4ce
Z tem na czele godłem:

Niechai ten głupi znak naszej roboty nie stro[fuje]
Wymowca dobry co mu się widzi niech poprawuje.

Stanowem się stało jego pisemko łacińskie (libellus aureus, in quo agitur, De officio Principum secularium in Ecclesia filii Dei, Regiomonti 1557. Jocher. II. 209. N. 2099) przez to, że wydawca jego Verge-

---

(52) F + czytałem w Warsz. i Sieniawie [illegible] .. 54.

Catechizmus Toiest, zupełna nauka Chrześciańska. Drukowano w Krolewcu Pruskim przez Jana Daubmana Roku Pańsk. 1556. (w 4ce kart 344). Po tytule idzie: "Przemowa [przed Catechizmem y dostateczny a barzo pożyteczny i prawdziwy wykład tego. Godło na dziełku jest takie:

Niechai ten głupi znak naszej roboty nie strofuie,
Wymowca dobry co mu się widzi niech poprawuie. /

[abo rzecz krotka ku każdemu dobremu i pożytecznemu Chrześciáninowi;" w końcu takowy czytamy: "Dan w Krolewcu w dzień ktorego Pan Chr., gdy na[ń] Apostołowie iego patrzali, w niebo wstąpił. Roku Pańsk. 1556. Ostaphi Trepka." Po czem iest rejestr, a po nim znowu: "Przemowa

ryusz w przypisaniu do Zygm. August. starał się ustalić pro-
testantyzm w Polsce, podsuwając mu rzeczone dzieło, dowodzące:
„że Monarchowie mają moc z woli Boga radzenia przez siebie
samych i stanowienia w rzeczach wiary, że tylko pismo ś. jest
zasadą chrystusa wiary, a niczem tradycyje do których się Rzym
odwołuje, „że tylko protestancki kościół jest katolicki czyli po-
wszechny." Powstaje Vergeryusz mocno przeciw Lipomanowi
Nuncyuszowi na ów czas papieskiemu w Polsce, który pod-
trzymując u nas chwiejącą się powagę Papieża, wszelkie
mi sposobami udaremniał zebranie się Narodowego Sobo-
ru kościelnego w Polsce, i tegoż Nuncyusza na dyspucę
przed Krola wyzywa.

53 55.

r. 1557.

Nowiny które się między Cesarzem a między Papieżem, przy Zamku werwanym Bettiano we Włoszech tymi czasy stały. O Nowym a dziwnym porażeniu Turków. O dobyciu miasta Sławnego Quintinam Przi którym iest zmianka Osób zacnych (w nim) poimanych. Roku Pańskiego 1557 (rzymskiey liczbay). Nie wymieniono miejsca druku, drukarni tey, która ~~coby~~ zawierała sam tylko wskazuje. W małey wydano ięz ósemce. (czytałem ją u P. Jakubowskiego w Rzym.)

56.

511

r. 1557. Napominanie do wszystkich chrześciańskich ludzi ziemie Pruskiej, aby się z grzechow upamiętali i pokutowali. W Krolewcu Pruskiem nieśsiązca Maria Lata bożego 1557. [Wyrzadem w Siemionie] Po przemowie do czytelnika idą dwie modlitwy, a potem Litania, (z muzyką) za czem znowu modlitwy i Litania druga.

57.

55

r. 1557. Pirwsza część Postille. Drukowano w Krolewcu
Pruskim przez Jana Daubmana Roku Pańsk. 1557. Oto
jest kroniczny żywot dzieła, który całkowicie, wraz z przy-
pisaniem go Stanisł. Orzechowski opisał Lelew. bibl.
II. 195. i nstępn., co opuszczamy. Nadmienię powiemy
więc o treści dzieła (czytałem go w Warsz.). Ta za-
wiera kazania na niedziele (od str. I — CLXX), drugiej
jak zwany Postilla o świętych (od tąd do końca), czyli
kazania na dnie uroczyste świętych pańskich. Pierw-
sze obszerniej, drugie krócej objaśnione są dalej iż po
listach apostolskich idzie ich wykład. Dla przykładu
przywiodę z tąd wyjątki. "Tymi słowy (mówi objaśniacz
kiedy krótko wyrażający się) Paweł Rzymiani upomina.
dziś gdy nauki pana Chrystusowy przyjęły to by dosz
żywotem pokazowały co chrześcianom przystoi." "Bar-
zo dziwnie y trefnie (mówi obszerniej się tylko objaśnie-
nie) S. Paweł w liście do Rzimianow w Rozdział. 8.

Słowa, Ciała y Ducha ku temu użiwa y naciąga iżby sobie drogę ku temu napominanym któ-re dzisieisze ścięnie ma przeprawił miedzy in-szimy rzeczami, y to ukazuiąc iakiey, cy któ-rzi Ducha dostali przez słowo, y cy którzi ieszcze Ducha prozny sąn, chcą być zwykli,

r. 1557. ~~Wdora nt~~ Niedziela pierwsza adwentu. Taki napis czytamy na postylli którey Lelew. bibl. II. 197. opisał. Na końcu ~~[illegible]~~ stoi: Drukowano w Krolewcu pruskim przez Jana Daubmana Roku Pańsk. 1557. (wyjmuiąc). Domysł jest, że jest ta postylla Arsacinska. Na przykład stylu kładę początek wykładu ostatniej ewanjelii (jest na odwrotnej stronicy karty CCXCI.) w tejże objaśnionej postylli.

"Ta ewangelia iest obffita, y wiele zbawiennymi naukami osłodzona. A tak mamy o to żądać y pilnie o to prosić, ~~[illegible]~~ yż byśmy thy wrzody które są ku nauce naszey pożyteczne y potrzebne, stąd brać y w pamięć a wumysł włożyć mogli."

† Czytałem to dzieło w Warszawie.

Szyny.

59.

v. 1597. Szymon z Proszowic.

57

Czytałem w bibliotece sieniawskiej dziełko (w 4to, znaku dublu L III) z końca uszkodzone, z takim tytułem: Akta, Tho iest, Sprawy zboru Krześciańskiego wileńskiego, ktore się poczeli Roku pańsk. 1597. miesiąca Decembra, dnia 14. Za sprawą Księdza Simona z Proszowic, tego zboru superintendenta, Kaznodzieie oświeconego Książęcia pana Mikołaia Radziwiła, Woiewody wileńskiego etc. w Brzesciu Litewskim 1559. drukował Stanisław Murmelius nakładem Książęcia Mikoł. Radz. Przypisali to dziełko „Bracia zakonu krześciańskiego

w Wilnie Mikołaiowi Lutomirskiemu Kastellanowi Czechowskiemu, Woyskiemu Syradzkiemu. Podane tez, w tem dziełku nauki z pisma ś. wzięte, o przytomności ciała i Krwi ~~podane~~ w wieczerzy pańskiey przez X. Simona Zacinsza Superintendenta na schadzkach zboru wileńsk. ~~podane~~ miane, i jako przystojne do drukarni brzeskiej podane. Wspomnieli Zubrania iż od przytomnego na tych schadzkach Andrzeja Trzyciesk. słyszeli wiele dobrego o Lutomirskim, i dla tego mu dziełko to przypisują. (Ma i Joch. III. 357. N. 1003. to dziełko).

19. 60. słow, Duch. polit. pros.

58 XV

R. 1557.

Książki o tym skąd wzięto początek sło-
wo boże. w Krolewcu pruskim 1557. (Warsz.).

Z rozkazu i nakładem Księcia pruskiego prze-
łożył (nie powiedziano z jakiego języka) pi-
smo do Ostafi Trepka, przypisawszy je Łu-
kaszowi ⌈z Górki Wojewodzie brzeskiemu, ⌈ Grabi
a oraz kaliskiemu, gnieznieńskiemu i kolskie-
47 mu Staroście. W dziełku tem wykłada wszak,
nie tylko o początku i powadze słowa
bożego, lecz także o Papieżach, Sycach świę-
50, tych, zgromadzeniach kościoła powszechnych,
z przydatkiem porządku Doktorów kościoła
aż do roku wydania pisma tego. W przed-
mowie czyli przypisaniu dziełka tego powia-
da Tłomacz, że pragnąc tej prędkiej wziąść
umysłnie teraz "kiedy (słowa jego są) wszy-
scy o concilium proszą, mówię nie o Pa-
pieskim, które ani będzie ani być może,
Ale o concilium narodu Polskiego, które-
go dla zjednoczenia niektórych różnic
potrzebniemy między sobą, y dla poprawienia
wienia popow a złożenia nauki ich."

r. 1558. Nauka i praktyka przez Erazma Glicznera, opisano w Polsce T. 322. wstępu.

v. 1565. Glowne opisanie Złączenia wielkiego zwierzchnich Planetow, y Słońca zaćmienia: które przez dwadzieścia lat być maią. Broszurka ta w małey ósemce wydana iest na pożytek ludowi, ażeby upamiętawszy się w grzechach zwrócił do Boga. Na końcu stoi: "Drukowano w Krakowie u Matheusza Siebeneychera, Roku od Narodzenia Pańskiego 1565."

r. 1558. Antoni z Napachania

układce czytałem w Sieniawie wydanego

Na (dziełka ~~nowa~~ (w Dzię. Mars. 151.) pod tytu-
łem: Enchiridion to iest Książeczki ręczne o nauce
Chrześciańskiey, czego się Chrześciański człowiek
dzierżeć ma czasu niniejszey wątpliwości wiary. w
Krakowie u dziedziców Marka Szarffenbergera.
Roku od narodz. Pańsk. 1558. które przypisał
temu Stanisławowi Grabi na Tęczynie Woiewodzie
krakowskiemu Staroście lubelskiemu i bełskiemu, ~~[illegible]~~
~~[illegible] iż w bibliotece sieniawskiej~~ napisał Czacki: ~~na~~
"ten Autor iest nayzdawniejszy Teolog akademii
krakowskiey za Zygmunta Augusta. do tych czas pow-

kvek jego iert w zali. Drieda jego zas niewiernie
vradlie. Ksiązka ta iest przeciwko wszelkim here-
tykom, za wiarę katolicką przez orzni.

przed 1550. Wawrzyniec Krzyszkowski

Rodem był Wielkopolanin, a kapłanem wyznania helweckiego. Na Litwę do Nieświeża sprowadził go Mikołaj Czarny Radziwiłł, gdzie niezabawem opuścił Krzyszkowski czczony od siebie dotąd kościół, a chwycił się arjanizmu (1). Wydał dwa pisma, o pierwszem wspomina, w drugiem, jedynem które znam. Ma napis:

Świętego Filozofa y męczennika Iustyna żywot krótko z niektórych Historyków, y z ksiąg samego Iustyna zebrany. (Dzieło to czytałem w Puławach w Kurniku w exemplarzu naden uszkodzonym. Brakowało tytułu, i kilka kart w przedmowie: zresztą od karty przemowy znakiem drukarskim * * oparzonej, szło wszystko nieprzerwanie aż do końca, zostałi znak drukarski s iij). Z dodatku do dzieła widać że go napisał Wawrzyniec Krzyszkowski (Laurentius Criscovius). podpisał się bowiem przy samym końcu, ⌐ ~~którego dodatku dowiadujemy się, że dzieło~~ ~~swoje~~ wymierzył go ~~autor~~ przeciwko Księdzu protestanckiemu Stanisławowi Sarnickiemu, który go za list do siebie pisany dotknął w księdze wydanej o trojem karaniu na sejmie warszawskim ~~wydanej~~. Wyznaje przeto (są własne Krzyszkowskiego słowa) "iż według tey drogi, którą Herezym abo Sektą zowią, tak chwali ⌐ Oycżystego Boga, iak iest w Zakonie y u Proroków napisano. Na którym to zeznaniu ieśliby ieszcze nie przestał, więc iego y każdego inego odsyła do onych książek przed kilkiem lat od siebie z języka Czeskiego, iakwszkolwie, wszakże właśnie, przełożonych (na brzegu wydrukowano, że to iest Rozmowa czterzech braciow etc. Nakładem ~~Dratowana~~ wydana w Szamotułach. Roku 1550)." Dzieli się to dzieło na cztery iakoby części, na przemowę, na samo dzieło i na dwa dodatki do niego, z których pierwszy zawiera list do[?] świętego "Zeny y Serena bracieiy o tem iaki ma być żywot Chrześcijański." Pomijając teologiczne spory w dziele zwodzone, zwracamy

(1) Łukaszewicz II. 62. i następ. (Dzieje kości. helw.)

⌐ a z dopisku który na exemplarzu Puławskim własnoręcznie zrobił Ignacy Potocki dowiadujemy się, że wykonał swoją pracę przy pomocy Szymona Budnego. Widać z dodatku dzieła, że autor

⌐ (autor, Krzyszkowski)

⌐ obszernie przywodzi tytuł Jocher i szczegóły niektóre o Krzyszkowskim opowiada. Porównaj Joch. II. 341. 611. III. 49.

uwagę czytelnika na przemowę autora.
W niej on, ile wiem pierwszy u nas wy-
stąpił z krytyką na tłomaczenie pisma
ś. greckie, [i łacińskie.] dla tego też spolszczając gusty-
na odrzucał wyrażenia pisma ś. według
przekładów onych, a w miejsce ich podał
nowe ich w polskiej mowie wyrównanie.
wyraz poenitentia nie tłomaczy pokuta
(z przyczyny iż on i karę znaczy) lecz
kajanie. Sacerdos (według niego m[istrz], cza-
sem ksiądz lub kapłan to jest kapelan,
kapłan) ma się zwać żerc, (pogańskich
księży zwyczajem których całopalenia po-
żerał ogień) lub ofiarnik. "Boję się (
to powiedziawszy) iż nam kto przy-
mówi, że za równiejsze rzeczy bierzemy, ale ta-
kowy ma wiedzieć co pisze filozof, iż kto słow
dobrze nierozumie, ten się w samey rzeczy łacno
omyli. Papieżnicy, którzy w języku polskim Bibli-
ją wprzod wypuścili, iakiego tłumacza mieli, stąd
poznać możesz. Abowiem na małey rzeczy dał
się znać iakowy był uczony tłumacz. Ten bo
niewiedząc iż słowo Łacińskie tempora, nie
tylko czasy ale y skronie znaczy, tak prze-
łożył: y odpoczynienie czasom moim, co miał
wyłożyć skroniam moim."

65.

62

r. 1558. Stanisław Koszutski

Sekretarz do listów polskich Królowej Barbary (Bandt-
kiego pisma ksiąg. I. 196. i nast.), tłumaczył na język polski
pisma różne ~~dzieła~~, o których się w innym dziele naszem powie. Między innemi
wytłumaczył ~~ksz~~: Reinharda Lorichiusza Księgę, o wycho-
waniu y o ćwiczeniu każdego przełożonego, w Krakowie
u dziedziców Marka Szarffenbergera r. 1558 (w bibliotece
wileńskiej ~~[illegible]~~ z Wilna Kart 1076.), który przypisał Sy-
meonowi Księciu Słuckiemu r. 1559. Na herb ~~tegoż~~ księciu na-
pisał wiersz Erazm Gliczner, i wiele z przekładu Koszutskie-
go Orzechowski, który sam dziełko o wychowaniu (Polska
pod względem obyczajów IV. 336.) i temuż samemu Księciu
przypisał.

r. 1551. Jest w Warszawie w podobiznie
zrobiony exemplarz (w okładce, karty nie-
liczbowane, oprawny znak dwiem T) bez
tytułu. Bezimienny przypisał go Mikoła-
jowi Radziwiłłowi Książęciu na Ołyce i Nie-
świeżu, wyrażywszy na końcu Datum
w Szamotulach Roku 1558. Na następu-
jącej karcie dzieła czytamy: Bernar-
dina Okina z Seny Męża barzo uczo-
nego i zacnego. O zwierzchności Papie-
skiej nad wszystkim Światem Krześcian-
skiem. Tragedia krotochwilna Nauki
Krześciańskiej barzo potrzebnej Papie-
skie fałsze okazującej y karzącej pol-
na. W przemowie mowi, jak z polityki
Fokasza Cesarza carogrodzkiego wypadło,
ażeby rzymskiego Papieża uznał on by-
głową całego kościoła katolickiego, i jak
pozez do popadł pod władzę tegoż Patry-
archa carogrodzki, wraz z innymi Patry-
archami. Powiada dalej, iż do obalania kola-
dry tej w Polsce przyczynia się wielce Ma-
(drzwi), skąd bierze wydawca pochop przy-
pisać mu dzieło Ochina z włoskiego
przełożone. Składa się z rozmów, kto-
rych: "między Lucyperem a Belzebubem,
Bonifacyusem III. Papieżem a Panem Bo-
rzeniem cesarskim Sekretarzem, ludem a
kościołem rzymskim, Papieżem a Opinią
czyli mniemaniem rzymskiego ludu, Mace-
jem rozpruchaczem a Panem Lepidusem pa-
pieskim Komornikiem, i znowu między Lu-
cyperem a Belzebubem, dalej między
Chrysdanem a Archaniołami Michałem i
Gabryelem, na koniec między Krolem a

nazwani rad dwojakiego stanu, duchownego
stanu "papieżnikami, a świeckiego Ewange-
likami." Całe dzieło pełne jest wyuzdanej
myśli, obelg i potwarzy miotanych na
Papieża. Wyjąwszy formę, nic uwagi
godnego nie zawiera to pismo. Zaczy-
na zaś Lucyper w te słowa: "Wierny
towarzysze moi przyjaciele a bracia
nie zgromadziłbym was tu był jeszcze
teraz wszystkich do piekła, jakom to
teraz uczynił, bacząc na ten pożytek, i
który mi czynicie na świecie." Wy-
łuszcza dalej powody obawy poważnej,
że świat zamroczony będąc przez szar-
łow, może być zbawion przez Chry-
stusa wiarę; Dla tego więc (ciągnie
nowej) zamącić i tą potrzebą. Na
co odpowiada innie inniem czartów:
Belzebub: "Samego tylko słuchania
twoich słów Panie Lucyperze, poczu-
łem niemałą jakąś pociechę, a a
zdaniu się jakobym teraz przeciw
Boga znowu odrzerwiał." Kończą
rzecz całą Ewanielicy, który z uppanii ja-
koby zwołanej przez Króla rady świeckich
panów przemawiając, oświadczają, iż
Chrystusa wiara szwanku nie odniesie
żadnego, ieżeli się Chrześcianie czystej
trzymać będą ewangelij: "Będziemy!
tedy (tak mówią) starać się o to, jakobyśmy
odrzucili wszyscy te rzeczy, któreby
mogły być na przeszkodzie Ewangelii."

Drugie dziełko tegoż autora ma napis:

Bernardyna Ochina z Seny: Traiedya o Mszey, z ktorey każdy snadnie wyrozumieć może, początek y wszelaką iey sprawę: y co o prawdziwey wieczerzey Pańskiey własnie każdy wiedzieć ma. Drukowano w Pinczowie w drukarni Danielowey roku 1560. w 8ce. znak ostatni druku Yy iii. Na końcu dzieła powiedziano, że dzieło to drukowane iest nakładem pana doktora Lizmanina: toż i sam potwierdza, w przypisaniu go Księciu Mikołajowi Radziwiłłowi, mówiąc, że chciał się mu zawdzięczyć za to, iż go nie dał wywołać z Polski ich tego miano, postarał się o to będąc w Wielkopolsce iż dzieło Ochina z włoskiego na polski język przełożone i przez jednę zacną osobę (która snadź druku pilnowała) na świat wypuszczone zostało. Mówi, że nie należy się

⌐ dziwić temu iż będący człowiekiem obcego rodu pisze po
polsku, gdyż od młodości został w Polsce, czyli, jak się
wyraża, zrósł między Polaki. Właśnie na exemplarzu
który w bibliotece sieniawskiej czytałem jest podpis
Franc. Lismaninus, skąd wnoszę, że to jest ten sam
exemplarz który z rąk włocha spolaczałego pośrzedł
do Księcia Radziwiła jako podarunek złożony mu wraz
z przypisaniem. O treści dzieła nic nie powiem, które
bowiem powstając na głowie, czytającemu je Katolikowi,
zwłaszcza gdy rozważy to, iż człowiek będący niegdyś tej za-
konnej wiary a do tego zakonnikiem, śmiał ~~[illegible]~~ pisać
w ten ten sposób, głosząc, że diabeł chcąc ~~[illegible]~~ zamie-
szać spokojności ludzi, i nie śmiejąc sam tego czynić boby
mu nie wierzono, użył na to rzymskiego kościoła. Sposo-
bem dramatu ułożył ~~do~~ swe dzieło, skąd nazwał je tragedyą.
Składa się z dwóch aktów. Występują w nich: szatan, rzym-
ski kościół, papież, prawdy kaznodzieja (oczwart), mądrość ludzka, mszał,
wieczerza pańska, miłośnik dwaty, duch ś., zabobony. Z ptyw miało
to dzieło na Krowickiego który prawi /powoun. artykuł Andrz ⌐

⌐ Żeborzydowski) iż Papież Rzymski jest Bóg jego świata, i
nic nie ma poważniejszego i świętszego – jedno Mszą
swoją obłudną....

Krótkie wyznanie o Papieżu nowo obranym: Któremu imię własne, Joannes Angelus: A teraz go gdy wstąpił na Stolec Papieski Pius IV. przezywaią: A czego od niego spodziewać się maią wszytcy wierni Boży tych czasów. Jest to przekład z Łacińskiego: wyszedł ~~bez wyrażenia mieysca i roku~~ w ósemce małey, bez wyrażenia mieysca i roku, lecz snadź po r. 1559 wtedy bowiem wstąpił na swoię papieską Pius IV. (czytałem w Poznaniu u P. Łuka(sz.)

~~[illegible]~~ ~~[illegible] II. [illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~Joch. II. 321. [illegible]~~
~~Łukasz I. 12.~~ (~~nie ma~~ tego wydania ~~nabył~~)

66 69.

r. 1559. Wawrzyniec z Przasznicza

W kształcie akrostychowym wydał r. 1559. (nie powie-
dziawszy gdzie) Naukę o prawdziwey y o fałszy-
wey pokucie, (pismo swe Miłoś. Kędzierzkowi poświę-
ciwszy, którego rzeczywistym Apostołem Litwy, gdyż
nie dawanemi jak wszyscy. Jagiełło, ale słowami prze-
konywającemi ródaków swych na wiarę protestancką
nawracał. zaczowszy od swej żony, dziatek i domo-
wników. Prócz czystego stylu żadnych zalet nie ma
to pismo, którego dowód w skróceniu przywiedziemy ~~[illegible]~~
~~[illegible] Joch. II. [illegible]~~, odsyłając po całkowi-
ty, ludzież po wyjątki z niego do innych (Joch. II. 321. Łukasz.
o kość. helwech. I. 12.

67 70.

r. 1559. Dwa listky na polski ięzyk wdzięcznie wyłożone. Jeden Aloizego Lipomana Weneta Biskupa weroń-skiego, od Papieża oyca rzymskiego w Polszcze posła będące, ku iaśnie wielmożnemu Kxiążęciu a panu Mikołaiowi Radziwiłowi, Woiewodzie wi-leńskiemu. A drugi tegoż do iaśnie Wielmożnego Pana, do tego Biskupa a do tego papieskiego posła, z których się snadnie każdy Krześciański człowiek sprawić może, iako się słusznie w swoiey poczciwey powinności zachować ma. W Brześciu Litewskim drukował Stanisław Murmelius, nakładem Kxiążęcia Mikoł. Radziwiła. Roku 1559. (w 4ce

(oznaczam w Sieni.)

Ostatni znało T III.) Rzecznicy, który bez wątpienia z rozkazu Księcia księgi te drukował, przypisał się Stanisławowi Szaffrancowi z Pieskowej skały, nazywając się dobrym jego towarzyszem. Z listów tych widać że książek heretyckich zwanych wyszło w Polsce najwięcej za przyczynieniem się Księcia Mikoł. Radziwiłła, że dbał za ojczystym językiem, i tegoż przy obrzędach religijnych utrzymaniu obstawał najwięcej. Biskup Andrz. Załuski własnoręcznie napisał na exempl. którego używałem, że dziełko to do najrzadszych należy.

r. 1559. Hozeasz Prorok z wykładem zacnego męża a Doktora w piśmie świętym przedniego, zebranym przez Wita Theodora Noribergczyka. 1567. Na końcu stoi: W Brześciu Litewskim drukowano, nakładem Książęcia Mikołaja Radziwiłła R. P. 1559. miesiąca Lipca. Po przedmowach Hozeasza z pisma ś. wyjętych, idzie wykład ich rozpisującym rozbiorowym sposobem, a w końcu dzieła wiersze i skrócenie treści całego wykładu. Naznaczamy wyjście tego dzieła r. 1559. a nie 1567. jak stoi na tytule. Wirzbięta bowiem chcąc prędzej pozbyć exemplarze 1567. dorobił do nich spieniężyć nowy tytuł z rokiem 1567. (Lelew. bibl. ksiąg I. 195 II. 210).

~~spożyto~~ 69 72.

r. 1560 Krzysztof Przecławski

Pisał się ze Lwowa. Z Dubiecka trzeciego dnia Czerwca 1560. podpisał przypisanie ~~[illegible]~~ Stanisławowi M. Stadnickiemu ze Żmigroda dziełka (wydanego w 4ce znak druku N. 7, za N stoi przez omyłkę drukarską 4), które w ekzemplarzu odeymnie w bibliotece ~~[illegible]~~ ziemiańskiej czytanym miało tytuł wydarty. Po przypisaniu (zaznaczającem Stadnickiego w sem, a żeby nie dbajcie na wymowki przyjaciół a nawet krewnych swych, dalej względami szumni zaszczycał Stankara) idzie przemowa "Jch Miłościam panom wszystkim, którzy są w Kościele

piérwowskim, podpisana z Dubiecka ósmego Czer-
wca, a następnie wydany (co właśnie tytułem jest
dzieła) Okazanie tego, iż Pan Krystus Pośrzedńikiem
iest Bogá y Ludźi, z strony Człowieczeństwa
Jego. Nadmienił Ks., iak w przypisaniu mówi, głównie
nalegał ~~[illegible]~~ na wydanie tego dzieła, któreby Polaków
z zasadami Stankara obeznajmiło bliżej.

r. 1560.

Historia o Papieżu Janie tego imienia VIII. Ktory był Gilberta biała głowa z Angliey: y o inszych wielu Papieżach, ktorzy przed nią y po niey byli. z Łacinskiego przełożono na Polski ięzyk [ie,] samowę i wydano r. 1560. bez wyrażenia mieysca druku. W ośemce małey wyszła. Czytałem ią u P. Załuskiewicza w Porn.

70 73.

r. 1560. List Pana Chełmskiego, Chorążego Krakowskiego, do Księdza Brzechwy, Mnicha na Tyńcu. Rozeszła się wieść że pan Chełmski zostawszy Protestant wrócił na łono rzymsko-katolickiego kościoła. Zbijając ją napisał i wydał r. 1560. bez wyrażenia miejsca Chorąży list ów w którym wiele obelgi na kościół. W końcu dodał z nutami Pieśń o łotrowskim stanie obłudnych Mnichów y Mniszek. W ósemce małey wyszła broszura ta, z wydaniem jey u P. Łukaszewicza w Pozn.

R. 1561.

Wizerunk. Fałecznego y Ducha y nauki, y pisma, tylko od Lutera począwszy aż do dzisieyszych nowo Ewangelików. w Krakowie 1561. w ośemce małey. (Warsz.).

W ~~[illegible]~~ tem pisemku usiłuje bezimienny Autor dowieść ~~[illegible]~~, że owa bestya z wielu głowami a iednem ciałem, opisana w objawieniu ś. Jana, znaczy protestantyzm. Wiadomo iest że za naszych czasów, przyjęto za prawdę, że przez ów dziwołóg ma się rozumieć okrutny prześladowca chrześcijaństwa Nero, cesarz rzymski.

r. 1561.

Stadło małżeńskie, z Gron á źiárnek Słowá Bożego y z Authorow zacnych krotko zebráne, á ná polską mowę wyłożone. Na końcu stoi: Cum gratia et privilegio Lazarus Andreae excudebat Cracoviae. 1561. (W ósemce napisane dziełko. Karty ma nieliczbowane: ostatni znak druku St ij.) Przypisanie dzieła "Burmistrzowi y Raycom miasta Kaźimierza„ uczynił "Jan Mrowiński Płoczywłos mieszczanin Kazim.„ Cel i treść dzieła, zawarł w tych słowach: "Kśiążki po polsku o Stadle Małżeńskim máłe proste, nie dworne, Ale ku gospodárstwu poddánem wszego vrzadu (mym zdaniem) potrzebne. aby nowi Małżonkowie álbo ći co sye ku Małżeństwu máią, wiedźieli ná czym á dla czego ten święty Stan iest od páná Bogá postanowion, co z tych kśiążek snádnie poznáią.„ Na trzeciej od końca karcie stoi pieśń o małżeństwie s. Krowa uczyniona na Wesele Jana Kostki z Sztymbarku, Podskarbiego ziem Pruskich i Starosty puckiego, Wojewodzica chełmińskiego, Dworzanina J. K. Mci. z do- uwagą, że "nota iey, jako o Węgierskim Krolu.„ Z ciągu dzieła widać, że go napisał protestant.

~~[illegible]~~ ~~Jan Karten~~

O czterech ostatecznych rzeczach księgi czwory. Z wielkich a rącznych Doktorow krotko zebrane. O śmierci, straszliwym sądzie Pańskim, okrutnych męczarniach piekielnych, niewymownym weselu chwały niebieskiey. Przez Jana Kartena zakonnika Karmelitow, doktora pisma świętego (w 8ce kart 86.) w Krakowie: w Officinie Scharffenbergerowey. Roku 1562. Są trzy drzeworyty w tem dziełku, ktorego zalety wartości składowi dosyć czysta polszczyzna.

r. 1562. Stanisław Hozyusz

Rozwiodł się nad życiem i dziełami Kardynała i Biskupa warmijskiego Hozyusza ś. p. Szaluie-wicz (znajduje się jego rozprawa w Posiedzeniu uniwersytetu warszawsk. z r. 1820.), a wydania pism jego wyliczył Jocher (II. 301. 471. usque III. 145.). W języku łacińskim wychodziły owe, lecz ~~[illegible]~~ niektóre, (snadź i Hymny duchowne w Krakowie 1545. u wdowy Hieronima Wietora wydane) tłumaczone były na polskie. Z takowych znam jedno, mające tytuł: Księgi o jasnym a szczyrym słowie bożym. Naiaśnieyszemu Książęciu y Panu, Panu Zygmuntowi Augustowi Krolowi Polskiemu. etc. przypisane. Item, Rozmowa o tym, godzili się Laikom Kielichá, Księżey żon dopuścić: á w Kościelech służbey Bożey językiem przyrodzonym sprawowáć. Przez J. M. Księdza Stanisławá, Hozyuszá, Kárdynałá, y Biskupa Wármieńskiego Łáćińskim językiem napisáne, á teraz ná Polski przełożone. 1562. Na końcu stoi: W Krákowie, Łázarz Andrzejowic drukował. Roku Bożego, 1562 (rzymskim w ćwiartce, kart po jednej stronie liczbowanych 147. oprócz rejestru którego osm ćwiartek.). Pominąwszy teologiczne spory, uważam ją za dzieło z powodu ~~[illegible]~~ jasnego i prawdziwie popularnego wykładu. Stosownie do ~~[illegible]~~ religijnego zamiaru przedstawić ~~aa~~ kardynał chwiejącemu się w wierze Zygmuntowi Augustowi, co to jest słowo boże, i ~~jak~~ wskazał, torem idąc przodków swoich, którzy zawsze bywali w wierze stali, trzymać się go, i od zamachów nań kacerzy, ochraniać go powinien. Druga część czyli Rozmowy napisał dla wszystkiej niecywilizowańszej klassy narodu, dobitnie i niemal namacalnie przedstawiając ~~[illegible]~~ trzy szczegóły powszechnie pod ow-

czas sporne ~~[illegible]~~. Wprowadzeni przez au-
tora" rozmowce, Orzech Łacinnik i Harpagus (znaczy
po polsku "Drapieżca" Heretyk", rozprawiają z sobą o wierze, ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ wierszami niekiedy (spolszczonemi mowę swą
przeplatające, i stwierdzające rzecz przykładami wzię-
temi z życia. Z nich, dla dania wyobrażenia
o sposobie pisania przekładacza, przywiodę ie-
den. "Ale co się ná iedney biesiedzie, przy którejem
ia też był (mówi Orzech) przydało, krótko po-
wiem. Jeden dobry człowiek wezwał był ku bie-
siedzie dwu, z pośrzodu tych, którym się nie
niepodoba, co Kościół podawa. A gdy się o Re-
ligijey (co się według zwyczaju ztego wieku ná-
szego nigdy częściey nie dzieie, iedno przy kuflu)
rozmowa wszczęła, ieden z nich, który był na then
czás od Kościoła powszechnego niebawno od-
szedł, powiedział, że się mu niezdáło, aby co ~~[illegible]~~
inego w kościele odniemać miano z tych rzeczy,
które y dawno wzięte są, y stárożytnym oy-
cowskim używániem potwierdzone, iedno áby Lai-
kom kielicha dopuszczono, którego gdyby się
używáć godziło, iużby ná tym przestał. Zá
tym drugi, który w piśmie tych którzy się
oddzielili, był ćwiczeńszy, á przedsię też myśli
we złych opinijach upornieyszy, rzekł. A ia
zasię, by też dobrze kielichá dopuszczono, żad-
nym obyczáiem ná tym przestáć nie chcę."

~~29, ohodo 1770. Ojcze nasz. Zdrowaś, wierzę.~~

r. 1563. wstęp. Grzegorz Pauli

pisał się z Brzezin, [~~miasteczka w Rawskiem po-łożonego, skąd był rodem, i gdzie dotąd w [illegible] Księży Bernardynów mają się znajdować w [illegible] [illegible] jak mi o tem opowiadał kolega mój, ks. Szelewski Professor akademii duchownej [illegible] katolickiej [illegible], Proboszcz Brzeziński [illegible] Będąc Grzegorz~~ na-przód wyznawcą kościoła helweckiego, odszczepił się od niego za powodzeniem głównie Stanisława Sarnickiego, Pradzicy zboru kalwińskiego w Niedźwiedziu pod Krakowem, który mając go w podejrzeniu że się do aryanizmu nakłania, starł się z nim naprzód słowy a następnie piórem. Szło Sarnickiemu o to, ażeby zmusić Grzegorza by się ściśle trzymał przepisów synodu Pińczowskiego z r. 1562. który zalecał nie rozciérać powstających mniemań przeciwko Trójcy św. ~~który zalecał unikać [illegible]~~ Czego gdy nie usłuchał Grzegorz, przeto ~~[illegible]~~ / Sarnicki sam samego wolu złożywszy synod w Krakowie wyjednał to iż do Brzezinianin ~~Grzegorza~~ za kacerza uznany na nim został. Usprawiedliwiając się zatem [bezimiennie wydał dziełko [pod ~~napisem~~ tytułem: Krótkie wypisanie sprawy, która była o prawdziwym wyznaniu i wierze, prawdziwego Boga. w Krak. i w Pińczowie 1563. [~~[illegible]~~ Na exempl. w Puławskiej bibl. ~~napisał~~ oglądanym Czacki, że dzieło to nadér jest rzadkie, [i że po drugi raz wyszło w Nieświeżu w druk. Daniełowej, 1564. (w Arc. Σ. 2.), o czem przekonać się nie miałem sposobności. Bądź co bądź dziełko owe jest pierwszem [że je napisał Grzeg. Pauli] z licznych pism Grzegorza, które wymienia Józ. Mak. hr. Ossoliński (w rozmait. krakowsk. I. 29) a z których zaledwie kilka odkryć mogłem, w bibliotekach Puławskiej, Kurnickiej, Sieniawskiej. W piśmie owem Grzegorz zaprzeczając bóstwa Chrystusowi, prowadzi głównie kłótnię z

(ostatnie znak drukarni, który w Niemieckie tytułem jest ***)

poprzednio odemnie

79. [co według Starczyńskiego ~~być~~ ma mniemać, iż z rodziców Włochów z miasteczka Brescano do Polski przybyłych pochodził, lub sam urodził się w Polsce. Podobniejszem do prawdy jest, iż ponieważ go Brzezinianem Mazurem pisano (Ossoliński w rozmait. krak. I. 29.) iż z Brzezin miasteczka w Rawskiem położonego rodem będąc, od niego się pisał. Zmieniał wiarę i zdania Grzegorz ; będąc

76

Ministrami halwińskiemi Szilowskim i Sarnickim. wnet ukazał

się O wyznaniu wiary X. Sarnickiego i o iego odezwaniu: list Grzegorza Pawła, do kościołow Helweckich wydany, aby bracię pobożną więcey nie zwodził. 1567. Przy ktorym idzie i list Doktora Stankara do zboru którym Sarnicki rządzi (C. 2. w 8ce czytałem w Sieniawie.) Pismo to zostaie w związku, z innem które tegoż samego roku wyszło, a ma tytuł wykład

dzieło tegoż roku wydane pod napisem: Rozność wiary uczniow Stankarowych w Nieświeżu w dnih Danielowey 1567. Po czem idzie: Wiara Sabelliańska żydowska ta była, iako świadczy Ignatius, Tertullianus, Hilarius y inni, ktorey też Stankar strzyma z swoimi (K. 7. w 8ce), gdzie dowodzi się Stankara współwyznawcom, iż wiara ich wspólność ma z żydowską Sabelianizmem zwaną. Dobitniej jeszcze wyłożył Grzegorz mniemania swe arjańskie w piśmie

r. 1564.

~~Wykład~~ Słow Páwła S. Jeden iest Bog ktory iest Ociec, z ktorego wszystko, y Jeden Pan Krystus etc. Zkąd wszytkę rozność zácięgłą teraz o Bogu y o Synu Bożym, łatwie káżdy człowiek bogoboyny wyrozumieć y rozsądzić będzie mogł. Kolos. 1564. (Broszura w dużej ósemce, karty nieliczbowane, ostatni znak drukar. Dij.) ~~[illegible]~~ "Wierzymy w Jednego Boga Oycá (boć o w. Troycy iedynym ábo w Pismie żadnego człowieka wiáry nie mász) wierzymy y w iego Syna Bożego Páná Jezusa Krystusá, y też w iedynego Duchá s. Stoymy przy Kredzie Apostolskim, boimy w Zborze żadnego inego nie uczyli do tych czasow. A kto tę wiárę potępi, pierwey Bogá y Syna iego, y wszytko słowo Boże potępić musi, á potym ciebie dopiero co na tym gruncie siedzisz: Ale niżli przyidzie do ciebie, pierwey sięż on sam bluźniercem brátem Zydom y Turkom, abo Epikurom, iáśnie być okaże, potępiaiąc słowo Boże."

Widzimy przeto że Grzegorz rozpocząwszy walkę z Sarnickim przeniosł ją wnet do innych, że zaczepił Kalwina, a po nim ~~[illegible]~~ godzi w to zwolenników jego

77

sposobem przezadzonym, nie dopuszczając by Aryanie połączyli się z innymi Protestantami, z przyczyny że tylko swoją sektę nową być prawowierną uznawał, a resztę Protestantów bałwochwalcami Trojcy nazywał, upierając się zaciekle przy tem zdaniu, że nie wolno Chrześcianinowi świeckiego sprawować urzędu, które zdanie przeciwko Paleologowi z wyspy Chios rozkrzewicielowi w Polsce aryanizmu (który później spalony został r. 1585 w Rzymie jako kacerz) utrzymywał. To wszystko działo się później, gdyż Czytałem w Kurniku). Napisał był Paweł Dziełko Tabula de Trinitate (nie czytałem go)

~~To czem zaraz dalej~~.

dopiero po r. 1563. po owym z Sarnickim i Kalwinem prowadzonym sporze do aryanizma jawnie przystał. Odtąd przeto wydawane pisma Grzegorza skierowane są przeciwko helweckiemu kościołowi. Szereg ich rozpoczyna ów list, a po nim idzie wykład.

~~w Szwajcarii [illegible] przepis ewangelii z [illegible] [illegible] którym [illegible] słoi.~~

w ów czas kiedy się szczerze trzymał kościoła helweckiego; u którego do Dziełku gdy już na aryanizm zakrawał, przeto Kalwin głowa kościoła owego, napisał był do Polaków, ażeby trzech w Bogu istności nie rozdzielali, i nie wystawiali sobie trzech bogów (Ossoliński tamże 32). Uraził się, co Grzegorz, odpisał Kalwinowi, przechodząc się go do jego wierszami; postawiwszy do aryanizmu przystawszy do aryanizmu, pisywał w jego duchu ~~[illegible]~~ zakończa go, i ak się dowcipniłowany Grzegorz (nie podpisał się bowiem na ~~[illegible]~~ Dziełku) temi słowy:

O rozniczach zeważnieyszych, to iest, co o iedynym Bogu Oycu y Synu iego iedno rodzonym, y o Duchu świętym, prawdziwie á po prostu, wedle pisma świętego (w ktorym się tylko Bog obiáwił) rozumieć mamy: Grzegorza Páwłá krotkie opisánie. Roku. 1564. (z dużej oszemce napisana broszura: Lczysadem w Kurniku)

znak duchu Oij. [w przemowie mowi ostatni: między inemi: ~~[illegible]~~

"Tak rozumiemamy uprzeymy á miły czytelniku, gdy tho proste pisánie, ktore słow wydwornych w sobie nie ma, uyrzysz y czytkáć będziesz, iże się mnę słotę, w dzięcznie przyimiesz, iesli się thez iedno sam w prostocie Krześćiáńskiey kochasz, ktora gdyż żadnych strojow ábo bramow nigdy nie potrzebuie, owszem słowá swoie wszędzie proste á we wszythkim się z sobą zgadzaiące ma, ku ktoremu porządkowi záwżdy iey wiedzie on mistrz nalepszy prawdá: Przeto iakośmy powiedzieli dáli rozumiemy iże w tym pisaniu pokázuie się wedle prawdziwego od Bogá podánego pismá fundáment wiáry Apostolskiey, o iedynym prawdziwym Bogu Oycu, Pana naszego Jezusa Krystusa. W końcu zaś przemawia rymami w te słowa:

~~sa. " I to dziełko wymierzone iest przeciwko Kalwinowi, iak się to uważaé z wierszów na końcu dodanych pokazuje, gdzie mówi:~~

"Między błędy co teraz szą, y przed tym były,
I co będą, Kalwinie, twoie przewyższyły,
Bo gdy twym bystrem piorem Boga wypisujesz,
Tedy w iedynym Bogu trzech sprosnie pokázujesz."

za którem to pismem poszło inne bez roku wydane pod tytułem:

Prawdziwey nauki krześciańskiey, i iey przeciwney fałszywey Antykrystowey, krotkie opisanie ~~[illegible]~~ Gregorius Paulus (w 8ce A. 5. 1. Czysadem go/w Sieniawie)*; a za niem iesz tylko inne, ostatnie z dzieł Grzegorza odemnie oglądanych. ~~[illegible]~~ jego jest

*) bez miejsca i roku. Sarnicki utrzymuje że w Nieświeżu r. 1564. wyjść miało to pismo. Ja

O prawdziwey śmierci: zmartwychwstaniu y żywocie wiecznym: Jezusa Krystusa Pana naszego, y każdego za tym wiernego. Tudzież tez y o prawdziwych pociechach stąd pochodzących. A to przeciwko fałeszynemu zmysleniu Antykrystowemu o iego Duszach, ktorymi wszystek Swiat zwiodł y śmiertelne pożytki Krolestwa swego wynalazszy nieleda iako umocnił (bez miejsca i roku drukiem Czysadem w Sieniawie). Chociaż ciej na tem dziełku nie podpisał Grzegorz, jednakże uznali go już spółcześni za płód jego pióra, i nazwali bezbożnem (Porównaj Jochera II. 550). Wspomniawszy albowiem w niem, ~~[illegible]~~ lubo nauczaniem tylko, o śmierci i zmarłych w ~~[illegible]~~ Chrystusa, powstaje obszernie przeciwko nieśmiertelności duszy.

~~[illegible]~~ r. 1564. Stanisław Sarnicki

Swego przeciwnika Grzegorza Pawłego mam tylko jedno dzieło, mające napis:

~~[illegible]~~ O uznaniu P. Boga wszechmogącego, twórce karania, słowo uczyn. X (Stanisł. Sarnicki na sejmie Warszawsk. druk w Krak. u Wierzbięty 1564. (w nim przedmowa do Zygmunta Aug. znak H 5.). Czytałem go w Sieniawie.

r. 1564. Jan Kazanowski

Wspomnieć należy o tem, azeby ów Kazanowski Jan z Szebierowa, Podsędek ziemi łukowskiej, o którym Jabłoński mówi, miał być napisać dzieł- ko, które pod napisem:

Na upominánie Janá Kalwiná do bráciey Polskiey nápisane (przećiwko Tablicy w Polszcze wydaney, w ktorey chce pokázáć, zeby pismo święte o Troycy nie zawsze rozdźielnie mowiło. Janá Kazánowskiego Szláchcicá Polskiego krotka odpowiedź. Roku 1564. Dziełko w osemce dużej, opatrzone znak druku E v. [~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ "Ná koniec miły Kálwinie godźi się ábyś Kośćiołá násego tḱak niezbożnemi potwarzámi przesłáć zgromić y prześládowáć, zwłaszcza gdyźi się iáśnie pokázáło, że ty nic inszego nie czynisz, iedno że się iáśniey á szczyrzey prawdźie przećiwisz. Uznawamy y iáśnie mowiemy według twey censuri, żesmy ludźie nie uczeni, y w Filozofiey świeckiey, y mądrośći iey ćwiczeni, á wszakoż iednie iesdesmy w liczbie máluczkich, ktorem obiáwione sąy tajnosći znamy się być, y ktorzy pewnismy tego, że na łonie Krystusowym będźiem záchowáni aż ná wieki."

Jan Kazanowski r. 1564.

[czytałam w Kurniku]; gdyż ów Kazanowski był wyznania helweckiego, a ten w jego kościoła tego przeciwnikiem. Jeżeli się przeto nie mylę, zdaje się że dziełko będące w mowie wyszło z pod pióra Grzegorza Pawła, który zelem lepszego udejenia się wydał go pod imieniem swojego poplecznika. Zatwż wiadomo że Jan Kazanowski był ~~[illegible]~~ r. 1562. jawnym, a pewnie może skrytym przyjacielem Grzegorza, i że wraz z innymi w obywatelstwie polskiem znakomitymi mężami, starał się go pogodzić z Sarnickim (Ossolińscy rozmait. kwah. I. 32), ale daremnie. Bądź co bądź [Odzywa się czy Kazanowski czy Grzegorz seni słowy przy końcu dziełka:

[albo Kazanowski odszczepiwszy helweckiego Kościoła przeszedł do aryanizmu, ściągnąwszy na siebie krytyki, jak niżej przywiedzione pismo poświadczy, zwolennikom kościoła tegoż, albo imienia swego przyczynił demu, na którego się przestawali powszechnie zwolenicy powszechnie, a którym, wiadomo że był Grzegorz Paweł.

po r. 1564.

81

po r. 1564.

Od Arcybiskupow, y Biskupow, Rády Korony Polskiey snadź przedniejszey, Odpowiedź niektorym Heretykom: Stánisławowi Sárnickiemu, Jákubowi Sylwánowi, Andrzeiowi Przasznikowi, Krzysztophowi Trecikiemu, y inszym im rownym obłędlinym Kacerzom.

(Dziełko r bez wyrażenia roku i miejsca druku [~~odbijone, ostatni znak~~ druku ~~G 3~~ ~~mające~~ Na siódmej karcie dzieła tak mówi autor: "Kiedy ieden Sláchcic z Polski przeciwko iemu (Kalwinowi) Książki nápisał, iákoście náj wszyscy Krzykali, iż wam wászego Papieża zgromowił. Gánicie tko u nas iż Summus Pontifex noster, multas Haereses condemnat autoritate Ecclesiae: gdy bywáią in Conciliis od wszystkiego Zgromadzenia condemnatey, ukarwiąc ich błędy rowy, nie dák iáko szározyimy Kálwin słusznie Serwetá dát zrácić, żadnego Concilium nie uczyniwszy, ná ktorymby wszystek Zbor y Zgromádzenie condemnowáć go miáło:"

r ostatni znak druku G 3. mające
L ale snadź po r. 1564. odbijone, gdyż wyraźnie się do pisma Jana Karnkowskiego odwołując znać przez to daje, iż po niem wyszło. (Szukam go w Kurniku)

.91.1

poznawano, musiały z niey takie pokazać się skutki, iakieśmy w trzecim dziale pierwszego tomu poznali, a język i ~~liter~~ piśmiennictwo polskie musiało się tak rozwinąć iak rozwinięte ie ~~tamże~~ stawiliśmy ~~to~~ tamże przed oczy myślącemu czytelnikowi.

~~Złe i dobrze wpłynęła na nas obca literatura~~
~~Złe i dobrze nadały nam w [illegible] się iey~~
~~[illegible] iaz rozwijali, złe i dobrze poiąć [illegible]~~
~~zaiey pośrednictwem narod przeznaczenie nauk,~~
~~a wrodzonych sobie [illegible] dobremu więzioną [illegible]~~
~~[illegible] pożytek iakkolwiek z samego nawet~~
~~[illegible]~~
~~i przy wrodzoney sobie ku dobremu~~

Złe i dobrze wpłynęła na nas obca literatura, nie z odaśney winy lub przeznaczenia swego, ale z okoliczności niekorzystnie lub błogo działających na narod, ktory ~~sobie takiego~~ ią w rozwijaniu ~~swey oświaty obrał~~ ~~sobie za~~ ~~[illegible]~~ politycznego i naukowego życia obrał sobie za przewodnika. Przez chrześciaństwo odrodził się on w duchu, lecz ~~[illegible]~~ politycznem życiem ktore mu ~~[illegible]~~ ~~tego ducha nie umiał go [illegible]~~ ~~[illegible] pozwolił mu także kierować~~ ~~[illegible] w ktorem rozwinięcia~~ Duch ten rozwinąd nie umiał kierować Polak: a tak zamiast ~~politycznie~~ ostatecznie urządzić się ostabił swe rządy, ~~skąd~~ i nie mogł trafić

do ładu z oświatą, która mu ~~dał~~ ~~...nie następnie rozwijającej się~~ wśród walki o kościół Chrystusa łacińskiey zabłysnęła. Gdy przez to złe wzięło górę, ~~nad dobrem~~ stało się, że literatura słowiańska w brew swemu przeznaczeniu szkodę zamiast pożytku przyniosła, [illegible] i niesłusznie przyjęła na siebie winę upadku piśmiennictwa narodowego, ta, która wnieść ie ~~mogła~~ powinna była i mogła.

Nie było w duchu słowiańskiey narodowości rządzić się feudalnością: iey mieysce zastępowało rodowe starszeństwo, rządzące ~~[illegible] do [illegible]~~ ~~w polityce~~ ~~od [illegible]~~ rodzinami pojedynczemi i całym narodem, z tą różnicą, że rodziny wybierały z pomiędzy siebie na starszego kogo chciały, a naród powierzał rządy kraju synowi zmarłego Monarchy i słuchał go dopóki dobrze rządził: w przeciwnym razie wybierał, ~~kogo~~ na rządcę innego [illegible] bądź z królewskiey rodziny, ~~odpychając od siebie katolików~~ obcych piastowi się na tron polski. Przestąpiono ten obyczay naprzód na korzyść Węgrzyna, a następnie dla Litwina, pominąwszy naznaczonych ten przywilej, pociągnął Piastów. Zbyt ~~które się [illegible]~~

I ni pokątnie wykonywany feudalizm podniosł głowę i, ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ zasilony został

I Nie masz w tem nic dziwnego, bo ostateczności stykając się z sobą mają pod każdym względem wiele do siebie podobieństwa.

bądź obcego którego potomek z krwią panującą, albo który pochodził z teyże krwi po kądzieli nie po mieczu. Tym sposobem Węgrzyn dwukrotnie ~~[illegible]~~ (Ludwik i Ozdowy) wszedł na tron polski; a ~~[illegible]~~ Litwin Francuz raz, ~~raz~~ Szwed, szlacheckich Piastów odepchnął od ~~[illegible]~~ polskiego tronu. Gdy po zrzeczeniu się korony przez Jana Kazimierza

L przestąpiono to prawo i kto się spodobał, tego na tron wynoszono, padła klęska na Polskę. Zwykle przy zmianie dynastyi utracał wiele z praw swoich Monarcha: lecz więcey utracił Litwin (Władysł. Jagiełło) niż Piast (Kazimierz Sprawiedl.). Wtedy insza ieszcze ~~klęska padła~~ ~~na Polskę~~ złe nastało. ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~groźny~~. Od czasów przybycia do nas rzymsko-katolickiego obrządku znany w Polsce ~~u nas~~ ~~feudalizm~~ ~~[illegible]~~ podniosł głowę, wsparty ~~[illegible]~~ rozszerzonemi przez rzymskie literaturę wyobrażeniami o rządzie republikańskim ~~Rzymu~~. I Wnet rozszerzony u nas katolicyzm naprowadził na myśl, że iak kościół katolicki tak i rząd krajowy zreformować należy. Reformowanie to działo się naprzód wolno w duchu germańskiego feudalizmu, mocą którego panowie uciśniali władzę Monarchów: później szło szybkiem krokiem na wzór rzymskiey rzeczypospolitey, i panowie złączywszy się ze szlachtą, usiłowali rozciągnąć swą władzę nad resztą narodu obyczajem rzymskich patrycyuszów. Przypadła koley i na reformę stanu politycznego który

wpływu na rząd

chciano ruszyć i ruszono z posady, a nie mając na to zasad u siebie udano się po wzory do Greków i Rzymian. ~~Gdy tym sposobem księgi dla świeckich [illegible] połowie Polacy chcieli, dla korzyści [illegible] krajowego przystosować starożytne nauki, szukając do [illegible] i do urządzeń krajowych życiem świeckim zasady urządzeń starożytnych Grecyi i Rzymu~~ Najcelniejsze ~~oj~~czyzne polityczne pisma (w języku łacińskim wydawane) robiono na zasadzie dawnych polityk, a mianowicie Arystotelesa. Tak pisał Stanisław Orzechowski (Ossoliński IV. str. 242. i następ.), F. Sebestyan nawet Petrycy tłomaczył Arystotelesa ~~[illegible]~~ na język polski, umieszczał obok uwagi swoje iżby z Greka ~~[illegible]~~ mógł i powinien ~~dla krajowey~~ Polak ~~[illegible]~~ przyswoić sobie ~~[illegible]~~. [A tak od reformy kościoła doszliśmy do reformy rządu, skutek stąd odniósłszy taki, żeśmy się wielostronnie rozpatrzyli w ~~[illegible]~~ naukach, ale nie umiawszy obejść się z niemi zaszkodziliśmy i swojskiej literaturze i zasadom rządu rzeczypospolitej na słowiańsko-polskiej a nie rzymskiej ugruntowanej zasadzie. ~~dniej Europy oświecie, a nie będąc zdolni do pojęcia jej [illegible] ani się obejść z nią nie umiejąc, [illegible] stąd [illegible] starożytności.~~ Duch boski który wlał w nas uczucie polskości ~~[illegible] narodowości [illegible]~~ ~~się~~ ustrzegł ~~nas~~ od ostateczny toni, natchnąwszy chęcią utrzymania przy życiu narodowości i języka, co iskierkiem pierwotnej literatury gminnej przechowało w sercach ludzi, a odbiło się w duchu narodowego piśmiennictwa. ~~[illegible] tego ducha, i [illegible] obraz [illegible] dzieje naszej literatury, [illegible] końcem tych badań~~

[Bo nic ~~[illegible]~~ naturalniejszego nie ~~[illegible]~~ (zdawało się) nad to mylne zdanie, że kiedyś ~~teoretycznie~~ dobrze było po grecku i rzymsku polityzować, to również dobrze będzie rządzić ~~[illegible]~~ obyczajem Greków i Rzymian

F. Frycz Modrzewski, i inni.

Poznaliśmy w tomie pierwszym ~~naszego dzieła~~ iaka to była ta polityka: poznaymyż teraz czem był protestantyzm który iey pierwsze do harców otworzył pole; i czem jezuityzm który go obalił. ~~a na kamień [illegible]~~ ~~[illegible]~~

Jan Huss miał insze cele rozpoczynając walkę z kościołem ~~katolickim~~: chciał on oświatę i politykę czeską wydobyć z pod wpływu Niemców, ludzież silnym z nimi węzłem połączonego Rzymu. Za pozór dla pokrycia swych zamiarów ~~[illegible]~~ użył spraw kościelnych, przeciwko nadużyciom hierarchij ~~[illegible]~~ powstał, więc, artykułów wiary bynaymniey nie tykając. Była przeto ~~[illegible]~~ zostawiona Papieżowi możność pogodzenia się z jego zwolennikami, gdy ich mistrz zgorzał na stosie, ~~a potem~~ Ugodą bazyleyską zastrzeżeń usprawiedliwieni Hussyci, i za prawowiernych katolików uznani, byliby przy krwawo ~~drogo~~ wywalczoney ~~od siebie~~ pozostali sobie reformie kościoła, gdyby ich nie byli skusili Niemcy Lutra stronnicy, a pociągnąwszy ku sobie nie przyprawili o wolność i zasadę narodowości na ~~[illegible]~~ dwa niemal wieki. Tegoż samego dokazać w Polsce ~~hussytami~~ zhussyciałey starali się ciż Niemcy, ale ~~hussytami~~

(gruntowności naukowa która

~~ludzie~~ ~~czem~~ ~~[illegible]~~
czem ~~nasze [illegible] naukowe które~~ żadnego nie mogła im stawić oporu; czem nasze piśmiennictwo stało się wśród walki rożnorodnych tych żywiołów.

a nie oderwanie się od Katolicyzmu

(compactata basileensia 1431.)

nadaremnie, bo tu nie było ważnej przyczyny powstawać przeciwko nadużyciom katolickiego kościoła będącego pod władzą króla i panów i przez nich utrzymywanego [illegible] wszyscy i przeciwny miały skutek jak się tego Luter i inni reformatorowie spodziewali nam nie trzeba owe dobre a im zaszkodziły

w rygorze: [Wszelako miały skutki ich zabiegi w tem, że [illegible] lecz sam [illegible] Czechom [illegible] nas [illegible] na [illegible] drogę [illegible]

4, [illegible] pociągnął lub na inszey drodze zaszczepił na nas ze swoim protestantyzmem podobny nam los co i Czechom zgotowali, lubo na inszey drodze. Ruchawość naszą uczynili ruchawszą, pobudzili do głębszego niż Hussyci zastanowienia się nad sobą, lecz nadaremnie, bo żadnego w tem, jak w religiey, nie było celu. lecz gdy [illegible] Byłoby więc dla nas lepiey nie znać protestantyzmu niż poznawszy go nie posiąść i nie utrzymać. Zrozumiano u nas hussytyzm i korzystnie w nim pracowano, bo on miał na celu podnieść słowiańską narodowość, kościoła władzę ograniczyć a religii katolickiey nie ubliżyć: protestantyzmu

F zabiegi o zaprowadzenie ś. inkwizycyi (o którey jeszcze Orzechowski wspomina) i [illegible] 4. p. Protestanci Katolikom a Katolicy Pro [zasadom]

[bo tu obywatelskość nie dopuszczała ostateczności F N. [illegible] ogólnie zwłaszcza były bezczynny, nauki zwaśnione umysły, tak dalece że właśnie przez nie Katolicy nawet księża kojarzyli się z protestantami] (porównay archeologii: Białobrzeski, Jakób Ostrowski, Grzepski

T i jedni drugim udzielali świata

[illegible] a wszakże [illegible]

[zasadom kościołów swych na odprawianie służby bożey pozwalali (tak było w Gdańsku r. 1558. jak mówi Gornicki w dziejach str. 55. Ugodę o to zawarła gmina protestancka z katolikami w Szamotułach we Wielkopolsce r. 1575. z. Wspomnienia Wielkopolskie Edw. hr. Raczyński. w Poznaniu 1842. I. str. 173. 174.).

L zasadom

nie pojęto chociaż w nim dzielnie
pracowano, bo on co innego opiewał lub powinien był opiewać,
a co innego przezeń rozumiano, z winy
głoszących go nam mistrzów którzy ~~[illegible]~~
nie umieli przemówić o nim do na-
rodu, └ On chciał wnieść ducha, pobudzić   └ lub nawet nie rozumieli go.
do myślenia ┌ uszlachetnić ludzkość: a   ┌ i miał, lubo tego nie uczynił,
~~rozumiano~~ u nas ~~że~~ rozumiano że on chce obalić formy.
wyswobodzić ~~prawa~~ człowieka z ~~nad~~ więzów ko-
ścielności ~~wyswobodzić~~, przyznać wy-
znawcom tego ku wolności ~~[illegible]~~ żyć cieleśnie ~~[illegible]~~ i bez przymusu ze strony ~~[illegible]~~
obrzędów katolickiego kościoła.
Rozumiano że byle rozprawiać o
nowej wierze już tem samem
będzie się mądrym, i że ani ćwicze-
nie ani nauka niepotrzebna jest
temu kto chce protestantem zo-
stać, zaczym (słowa są Andrze-
ja Przewodowskiego) choć drugie-
mu korica razey pałożyła w
ręku niż biblia, a wżdy przecie
tak ma szer-
mować jakby
się właśnie
do niej na-
rodził
~~[illegible] z przyrodzeniem [illegible] iż-~~
~~by mistrzów którzy im żyć kazali zgodnie z przy-~~
~~rodzeniem zgodnie. Dowodem tego są roz-~~
prawiania o protestantyzmie przez ~~Hegla polskich~~
zwolenników i przeciwników, w czem
dosyć będzie powołać się na Hegla
i Cieszkowskiego. Zgoda w ~~[illegible]~~ tem a-
mam pokorze nie znaczył się nam
protestantyzm i takież same wy-
nił nam przysługi, ~~[illegible]~~ └ dzi-
~~siejstwa heglowskie niemiecka filo-~~   ~~[illegible]~~
~~zofia~~ Atoli był rzadki któryby protestantyzm
u nas pojmował należycie,
równie jak dziś nader mało jest takich
coby ducha i dozmość filozofii
Hegla ~~[illegible]~~ rozumniejsz chcieli
iść w ścieżkach torem mistrza
którego pomyłki podzielają, └ li   └ z podobnymi pracami jak on ~~[illegible]~~
co nam protestantyzm opowiadali   ~~[illegible]~~ kształcąc się na mędrców.
nie znali narodu, jego dziejów ~~[illegible]~~

wewnętrznych nie zgłębiwszy, a ci którzy
ich myśli powstarzali ~~myśli~~ byli do prostaczko-
wie bez gruntowney oświaty, nie zdolni
~~[illegible]~~ pojąć głęboko myślących mistrzów, a
więc i zdań ich ~~głosić~~ bez szwanku
dla duszy i ciała głosić narodowi nie
umiejętni. A tak łatwo było ~~ogłosić ich~~ okrzyczeć ich
za czarowników i za takowych uważać w
oczach gminu, równie jak dziś łatwo
jest uważać Heglistów za ~~[illegible]~~ ludzi pan-
teizmem zarażonych a więc niebezpie-
cznych. Tego dokazali Jezuici stanąwszy
na czele słabego ⌞ stronnictwa mającego na
celu utrzymać wszystko w pierwotnym ~~[illegible]~~
stanie, a obalić protestantyzm czyli stron-
5. nictwo ~~postępu mające na u[illegible]~~
~~rozwijać~~ postępu w oświacie. A ponieważ
nauki były główną bronią którą wojo-
wał protestantyzm postarano się o ~~[illegible]~~ stępienie jej,
~~[illegible]~~ rozumiejąc że gdy oświata
bladawo świecić będzie, łatwo się da
przy mroku nocy osiągnąć czegoby
przy światłości dzienney dostąpić nie
można było. Dopięło celu, ale nie rychło:
nowe bowiem usiłowania nowe wywołały
siły, którym przyświecała ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ bijąca od zagranicznych nauk
łuna, a błyszczące na około rozpędzała u nas
ciemnoty panowanie. Powstały stąd
dwa nowe stronnictwa, z którymi się da-

⌞ dotąd tez teraz ~~[illegible]~~ wielkie ~~stronniczego~~ znaczenie nabierającego

wnieyszé polityczyły, przybrały charakter nowy, z kościelnych stały się politycznemi, ~~przybrawszy nazwy~~ pozornie do czego innego zmierzając a w rzeczy samey co innego mając na celu. Jedno było katolickie czyli cesarskie którym częścią jawnie a częścią ~~skrycie~~ kierowali Jezuici. Drugie narodowe [jawnie lub tajemnie ~~skrycie~~ protestantyzmowi sprzyjające, ~~mając za cel utrzymać braterstwo obywatelskie, a temu sprzyjało i co~~ ~~który~~ ~~wolności za gminem obstając szukali zaś swawoli uprzywilejowaney klassy narodu.~~ Za plac harców starszym stronnictwom dawne pole, to iest piśmiennictwo, które [~~gdy~~ ~~przez~~ ~~to rownie~~ rozprysnęło się na części, było więc słabe i przez to, że w ustawicznym zostając ruchu nie miało czasu zastanowić się nad sobą, dojrzyć do iednego celu i na wzorach obcych kształcić się samodzielnie, iednem słowem stać się na duchu narodowości opartą literaturą w pomysłach i wykonaniu oryginalną. Nie było głowy któraby te polityczne i literackie stron-

[czyli szlacheckie

Obadwa walczyły na pozór za myśl, a w rzeczy samey szło im o doczesne dobro, czyli o zawładnienie wszystkiego gdy ~~przez~~ pokonawszy jej przeciwnika. ~~Tak więc~~ dobijając się (one o doczesność czyli o władzę, udawały że walczą za wieczność czyli za wiarę.

[uprawiać zasady w duchu dzisiejszey polityki. I nic dziwnego, bo stronnictwami były obiedwie partye, a tym nie leży na sercu ogólna lecz szczególna prawda, którą usiłują wystawić nie w duchu czasu lecz ~~po~~ podług swego sposobu widzenia iey a więc stosownie do okoliczności, ażeby w drugich wmówić to o co im chodzi. Nie skorzystała ~~za~~ tych harców gruntowność naukowa. Pi- ~~śmiennictwo polskie~~ sarze podzielili się na stronnictwa (opiszemy ie niżey) a piśmiennictwo polskie

~~[illegible]~~nictwa ~~[illegible]~~ do iednego ~~tego lub owego~~ katolickiego lub narodowego skierowała celu, bo światło nauk bladawo przyświecało narodowi, gasrone będąc przez ludzi którzy udawali że po to przyszli do Polski ażeby ią oświecili, a zapalane było od mężów gruntownie nie uczonych, nie zdolnych ~~więcey~~ uczynić dla nauk więcey nad obrobienie języka.

Udawali Jezuici że mając na celu nauki: ~~po to przyszli do nas ażeby oświecać~~ lecz wkrótce pokazało się że ~~inny~~ inny raczey mieli oni na widoku. ~~celu~~ Wszakże iako ludzie przebiegli poznali wkrótce, że dla pozoru przynaymniey należy iąć się ~~nauk~~ światła, a język polski pielęgnować z potrzeby. ~~Upra[illegible] więc oświatę w duchu dzisieyszey doktryny,~~ byli bowiem ludźmi stronnictwa.

6\. ~~Tym~~ zaś nie ~~idzie~~ leży na sercu ogólna lecz szczególna, ~~to iest w duchu swego stronnictwa wystawiona~~ prawdą ~~[illegible]~~ ~~tak iak tylko widzimy~~ i to iescze nie w duchu ciągu lecz oni wystawie ~~[illegible]~~ podług swego sposobu widzenia, ~~[illegible] w drugich [illegible] to co [illegible] widzi.~~ Mało ich własne stronnictwo za synów nieba, gdy przecież byli to ziemscy synowie z gliny i to bardzo pospolitey ulepieni, ~~bo~~ materyalizm kierował ~~nimi, [illegible] oni [illegible] religii odsłonili~~. Ażeby wyświecić z rąk katolików Rejowy postyllę, utworzył Wujek swoję, i to było pierwsze dzieło które Jezuici napisali po polsku. Udawali że chcą przytłumić partye ~~stronnictwo~~ ~~w~~ ażeby wszystkie w iednem

ścisłego ~~potaczyć~~ monarchizmu [: uda- [położyć stronnictwie

wali że są [na stronie] narodowemi ~~stronnictwo~~

bo piszą po polsku. Lecz gdy zmonar-

chowali się monarchizm nawet może

im być niebezpieczny (na co się

pod Władysławem IV. zanosiło)

osłabili go, rozkiełznawszy ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~ szczególniej republika-

nizmem gminowładztwo szlache-

ckie: a gdy przyćmili oświatę, wiedzy i z-

~~[illegible]~~ język łaciński przepełnili

makaronizmami, a literaturę ~~[illegible]~~

licznymi zarzucili ramotami ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

A tak przewinili przeciwko naro-

dowi i jego narodowości: raz

przez to że wszystko na tono

szczególnie katolickiego kościoła

przywodząc zerwali braterstwo

Polaków na politycznych po-

legające związki: drugi raz

że zgłupieli naród. Lecz sami ulegli pod przygotowanym Polsce ciosem

~~[illegible]~~

Bo gdy z orężem przyszedłszy ku

temu przez współubieganie się z

nimi Pijarów odrodzili się, i złych

ojców lepsi synowie dźwigali

światło rozerzywszy (lubo Bóg wie czyi
tu myśleli szczerze, czy chcieli ażeby świa-
tło stałe przyświecało narodowi, lub czyli
raczey ~~[illegible]~~ nie mieli ~~podobne~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ wtedy nie było komu bronić
ich, lub przynaymniey wspołuczucie im/nad
7. upadkiem ukazać. ~~Rocho mógłby pro-~~
~~testantyzm dobrze zakorzenić się w Polsce~~
~~przez ~~[illegible]~~ wydoskonalenie języka ge-~~
~~rmańskiego zaszczepili, ciem potęż zapro-~~
~~wadziwszy i język szyrawszy.~~

zamiarow podobnych ~~[illegible]~~ dawniey obia-
wionym):

~~i danie polotu literaturze~~

Nie okłamali spółrodaków swych polscy protestanci:
czem byli z początku tem przetrwali aż do koń-
ca, dowiodłszy światu, że lubo przyjęli swoje wiarę
od Niemców, przecież nie we wszystkiem nasla-
dowali ich, i na swoy sposob polski rozwinęli
protestantyzm. Byli ludźmi stronnictwa, a więc
o pomnożenie go starali się, narzucając ~~gmino-~~
~~wi~~ ma wyznanie swoje, ale przez to Dol[…]iego
materyalnie nie/pote[…]szając. Nie rychło wszakże uda-
li się o pomoc do obcych by wesprzeć swoję
sprawę, bo dopiero uczynili to, będąc do osta-
teczności przywiedzeni. Byli to gorliwi obywa-
tele, rządni i porządek lubiący ludzie, dali po-
lot literaturze, lecz nauk gruntownych nie
wznieśli wyżey od katolickiego wyznania spółro-

udając się o pomoc do obcych a gmin
na stronę swoję pociągając, czyli

ak/
dów, niżey nawet w piśmiennictwie stanąwszy od nich. Nie samey tylko duchowey, iak Luter, chcąc wolności, a więc i za zewnętrznem ubiegając się życiem, zapomnieli o posłuszeń-stwie należącem się wyższości rzą-dzących spółrodaków, cierpliwości i poświęcenie się mimo pusali, i zwią-zawszy się z wrogiem oyczyzny, zgubę nie dali zgotowali iey iako rarey nie miłe przyspieszyli. Przez co ~~haniebną~~ po sobie zostawili wspomnienie ~~pamięć~~ w dziejach polskiego narodu, ale lepszą od Je-zuitów pamięć ~~wspomnienie~~ w historyi jego literatury, iako ci którzy się wznie-sli, a do ogłady języka i rozszerzenia oświaty pierwszy krok uczynili. ~~Wyrażał się za to naród polski sowicie dopóki widział ich światłemi szanował ich i niczem nie ubliżał im swobodzza gdy i Kościół~~ ~~stan~~ ~~obgwałeli~~

~~Na Księżach~~

piśmie świętym czyli w duchowney mądrości i o ile tego dozwalał stan owczesney oświaty na zachodzie (skąd światło nauk brała Polska), postęp we wszystkich ~~gałęziach nauk~~ boskich i ludzkich wiadomości ~~zrobiono~~ zrobiono wielki. Na co bacząc chwalcy cywilizacyi narodowey powtarzali z przesadą (Kromera kronika, w tłumaczeniu polskiem str. 330. Olszewski w kazaniu snopek Zygmunta III.), że nie masz na świecie lepszych mówców, dziejopisarzy i astrologów, filozofów i teologów, jak w Polsce. Wszelako nie było tak, i z tego powodu ~~[illegible]~~ ~~jak w Polsce. Zważmy na iakich wzorach kształcić się mogli~~ ~~[illegible]~~

Odkąd z własnego popędu i ~~nadto~~ z powodu nauki (Jana Hussa) ~~pobudzeni~~ przynęceni Polacy zaczęli ~~stykać się~~ bliżey stykać się z Zachodem (literatura starożytna ~~[illegible]~~ ~~tako~~ nie niezupełnie im dotąd nie znana / moje Pamiętniki II. str. 100) rozszerzać się u nich poczęła szybko. Wnet ~~sami nauk~~ iako ludzie ciekawi i żądni wiedzy nauk ~~z Zachodem, Polacy~~ ~~wiadomości~~ chciwi po całey ~~[illegible]~~ rozproszyli się Europie. ~~w celu naukowym~~ We Włoszech przebywali ~~najwięcey~~, a bawiąc sam częściej, własne ~~[illegible]~~ [w łacińskim języku ~~pisane~~] dukowali pisma ~~dzieła~~, częściej na dzieła obce, światło prawdy ludziom objawiające, nakład czynili. Nad Renem także wychodziły polskie księgi. W Hiszpanii trudnili się Polacy ~~drukiem~~ ~~dzieła~~ drukarstwem w XV. iuż wieku (J. S. Bandtkie, historya drukarń I. str. 1. 2.), inni także ludzie we Włoszech skupowali rzadkie książki i rękopisy dla bibliotek ~~które~~ w kraju zakładanych. ~~Sali~~ Przypatrzywszy się obcey oświacie, rozkrzewiali ią w Polsce, iedni oświecając się naukami, drudzy ~~przemysł i handel wspierając~~ wykonywając dzieła sztuki. ~~inni~~ wiedzy to rzecz aż dotąd na północy niesłychana, zaczęło u nas zdeymować mapy cywilne i woyskowe ~~układając~~. Tak

Lecz gdy uczoność ogólna popłacała u nas iedynie, nikt wyłącznie nauce iedney oddać się nie mogł, lecz obok nadobney musiał mieć techniczną w zapasie, ażeby gdy iuż pierwsza popłacać nie będzie, ~~miał drugą w zapasie z~~ ~~niey~~ następne utrzymanie. Tak Szy-[illegible]

Szymon Maryki z Pilzna obok literatury starożytney pielęgnował naukę prawa, i ~~[illegible]~~ w starości trudnił się iedynie, gdy mu nadobne niedopisały nauki (sam o tem mówi w Goche-ra, str. 101).

Wacław Grodecki zrobił mapę Polski, a Pachołowicz zdejmował w Moskwie plany obronnych zamków i położenia kraju przez Stefana Batorego zdobywanego. ~~[illegible]~~ Najznakomitsi owcześni uczeni europejscy przypisywali Polakom ~~uczone~~ wydania pisarzy starożytnych z uczonemi objaśnieniami przez siebie zrobione (celniejszych wylicza P. Jocher w obrazie str. 202. i następ.), a Polska stała się ~~[illegible]~~ w północnej Europie ogniskiem światła i przykładem dla wszystkich co uczonymi być chcieli (słowa są Erazma Rotterdamczyka, przywiedzione od Święckiego ~~[illegible]~~ w rocznikach XIX. str. 243.). Ale właśnie ta okoliczność obudziła obawę w duchowieństwie, ażeby oświecający się naród nie przeszedł całkiem na nową wiarę. Widocznie się to okazało z losu jakiego doznała akademija krakowska. Założona z woli Jadwigi przez Władysława Jagiełłę który się nader mało znał na naukach, i ~~[illegible]~~ a nadto szczupłemi będąc opatrzona dochodami nie tylko musiała biedzić się z naukami by w nich iść równo z Europą zachodnią. Ale też z pierwszemi do życia walczyć potrzebami (Wiszniewski Histor. liter. IV. str. 264. 265. 269.), na domiar złego bywała uciskana od Biskupów krakowskich

I nie na sposób starożytnych Greków którzy rozbieganiu się w wykładzie nauk sprzyjali (w czem godnych naśladowców znaleźli w odnowicielach oświaty europejskiej ~~[illegible]~~ do XIII. wieku tegoż samego sposobu nauczania trzymających się Włochach), lecz na wzór ~~[illegible]~~ uniwersytetu francuzkiego ograniczonego na wykładzie przedmiotu jednego przez jednego Professora założona,

Kanclerzów swoich, ci ~~[illegible]~~ nie mogąc przy... tłumić wolności duchu, ograniczyli we wszelkim wolność wykładu nauk ~~[illegible]~~ (~~[illegible]~~ Lelew. bibl. I. str. 173. 174.), co sprawiło że więcej jeszcze jak dawniej zaczęło na naukę wyjeżdżać za granicę, i obeznawać się z obcemi wzorami. Lecz ~~[illegible]~~ nie umiano z tych wzorów korzystać należycie, ~~[illegible]~~ a powierzchownie obznajmiano się z nimi ~~[illegible]~~ w nim pozostali

~~[illegible]~~

Częstokroć z samej tylko ciekawości lub zmysłowego popędu czytając dzieła smaku i sztuki (Kromer, rozmowa IV. dwo...) zaniedbali dla gruntowności

W takim stanie rzeczy usuwali się zdalni ludzie od uniwersytetu i gruntowne posady przyjmowali, a ~~nawet~~ ci którzy się wyłącznie jednej nauce poświęcali, musieli gonić za drobiazgowemi wiadomościami. Obok

zganiano z Munichem twoi: że młodzieniaszkowie czytywali chciwie Owidyusza o miłości, Terencyusza, Katula, Tybulla,

330. 249. a

89

piśmie świętem czyli w duchowney mądrości, [illegible] się szczególniey o to, aby jasno i dobitnie spływać obce myśli

~~[illegible]~~

Chwały oświeconey cywilizacyi narodowey powtarzali z przesady (Kromera kronika w tłomaczeniu polskiem str. 330. Orzechowski w Baraniu snopek Zygmunta III.) że nie masz na świecie lepszych mowców, dziejopisarzy, astrologów, filozofów i teologów, jak w Polsce. Bujno wprawdzie wszystkie zasiew zachodniey oświaty powierzony polskiey ziemi, lecz niedostał i spodziewanego nie wydał plonu, a gdy nowe nauki wprowadzone i powrócone na polskiey glebie jasno uwiędło

~~[illegible]~~

zamiast dojrzeć zarodzie, i wydać owoc pożądany. [ogólnego popędu do wielostronnego wykształcenia się i co w polityczney życiu narodu miało [illegible]. Tak iego żadna umiejętność nie doszła u nas do wysokiego stopnia doskonałości z przyczyny [gdy u nas [illegible] wiadomości

[znaczenia nie dali wzrastać aby [illegible] co oświeceni za dobrą brać monetę, [biorąc takąż naukowość za gruntowne rzeczy poznanie,

~~[illegible]~~

, aby gdy pierwsza płacić nie będzie, z drugiey myśli [illegible] utrzymanie. Tak Szymon Marycki z Pilzna, jeden z najgorliwszych naszych filologów XVI. wieku obok literatury starożytney, pielęgnował nauki prawa, i miał w starości zwadził się [illegible] dzie, gdy owa nie dopisała. Każdy pełno ze objaśnienia pisarzy starożytnych,

na których ~~gruntownem~~ dobrem zrozumienie wszystkie zasadza się zawsze i wspiera gruntowność naukowa, nad rozbiór ich do znudzenia rozdrobniony podług prawideł szkolastycznej retoryki, wyżej się nie wzniosły, i że krytyka filologiczno-historyczna ~~[illegible]~~ której tak piękne pokazały się u nas początki (co między innemi zaświadcza zrobiony przez Tomasza Trellera Klucz naukowy do Horacego), w samym zaraniu spełzła na niczem, gdy ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ na samem składaniu łacińskich rymów dalsze w tej mierze usiłowania nasze ograniczyliśmy. Toż samo było i z grecką literaturą. Łacińskich pisarzy tłomaczyliśmy na grecki język, mniej się troszcząc o krytyczne i gramatyczne ich wyrozumienie (dowody na to zobacz u Jochera I. ~~[illegible]~~ str. 140. 144. ~~[illegible]~~).

(Żórawski wytłomaczył na grecki język mowy Cycerona za Archiaszem poetą, za prawem Maniliusza, także filozoficzne rozprawy Cyceroniańskiego mowy o przyjaźni i o powinnościach)

(Taki był stan naukowości massy narodu: uczeni mieli lepsze o rzeczy pojęcie. Wszelako przyznać należy, że i ci którzy

~~[illegible]~~ wyżej sięgali, a mało ich było w Polsce, rozumieli że wyższego już dosięgli stopnia doskonałości, gdy ćwicząc się w obcej literaturze, nauczyli się ~~potrafili~~ jej językiem mówić i pisać poprawnie. ~~Reszta poprzestawała na samem tylko rozumieniu obcego języka, i tłomaczenia [illegible] w nim napisanych. Nie tylko rymski, lecz i nowsze języki doznały tego losu.~~
~~[illegible] nowsze języki doznały tego samego losu [illegible]~~

Przeto ~~[illegible]~~ i z łacińskiej prozy odnieśliśmy ~~[illegible]~~ samą zaś i z poezyi korzyści. Jedni tylko matematycy ~~[illegible]~~ i lekarskiej nauki badacze postawili nas w równi z ~~[illegible]~~ europejskiemi narodami ~~[illegible]~~ najwyższemi ~~[illegible]~~, pierwsi nawet wyżej nas wznieśli, a z tego szczytu sławy nikt nas nie zepchnął dotąd. Nad matematykami

Kurałowski (J. S. Bandtkie historya drukarń III. str. 92.) kudzież rozstrzyganiem polskiego alfabetu przez niego, które wydał Jan Januszowski 1590.

Lepszego losu doznało nasze słownikarstwo. [Kalepin mnich zakonu ś. Augustyna wydał w roku 1502. słownik po łacinie w jedenastu językach, między któremi był i polski. Poprawiwszy pokaleczoną przez niego polszczyznę i całą tę uzupełniwszy pracę, Mączyński wydał w Królewcu 1564 pierwszy słownik łacińsko-polski: [podług źródłosłowów ~~[illegible]~~ które one, i ilości znakiem rozpo~~[illegible]~~ one (J. S. Bandtkie historya drukarń II. str. 31. 32. Chromiński, w dz. Wil. 1806. II. str. 144. 156.). Wielkie w tey mierze zasługi położył u nas ksiądz Grzegorz Knapski jezuita, wydawszy ~~[illegible]~~ trzy dzieła alfabetycznym sposobem w języku łacińskim, to iest: słownik polsko-łacińsko-grecki 1621., słownik łacińsko-polski 1626., przysłowia polskie we wieku swoim najużywańsze które łacińskiemi i greckiemi przysłowiami wytłomaczył i wydał 1632. (Sarbiewski, w Czasopiśmie 1828. poszytu 3. str. 84. i następ. Kurchanowicz w Orzeglądzie warszawsk. z roku 1820. tom III. str. 101. następ.).

Pochop do nauk matematycznych, wrodzony Polakom, był powodem że te wcześnie bardzo kwitnęły w akademii krakowskiey, i że głęboko zastanawiali się ~~nad niemi nasi~~ Professorowie, przedsiębrali badania ~~z matematyką~~ będące z niemi we związku. ~~Zostające~~ Sneapz Sylwiusz poświadcza to, że już w roku 1419 wysoce kwitnęła w Krakowie ~~[illegible]~~

~~o słownikach Kurkam. w Orzeglądzie warsz.~~

[Były iuż w r. 1445. pisywane u nas słowniki (Wiszniewski III. str. 327.): lecz te nastały w XVI. wieku.

Nakoniec w roku 1526 wydany przez Jana Murmeliussa w Krakowie słownik łacińsko-niemiecko-polski ~~[illegible]~~ mieści w sobie, iak na żywe dzieła swoi, rozmaitych rzeczy nazwiska nie porządkiem alfabetu ułożone ale pod pewne główne podziały pościągnione; słownik zaś Mączyńskiego iest porządnem dziełem, w którem wyrazy

{Mimo to wszakże cokolwiek gruntownego a w zakres głębszych nauk wchodzącego ukazało się u nas, wszystko to winniśmy ~~od~~ Professorom uniwersytetu krakowskiego. Oni to w drugiey szczególnie połowie XV. wieku zastanawiali się nad matematyką, i przedsiębrali ~~badania~~ poszukiwania będące z nią w związku. Jan Głogowczyk robił astronomiczne badania około r. 1506. i następnych (dzieła iego wymienia Jocher. I. str. 27.), a Jan ~~akademii krakowskiey~~

~~ze nauka~~

~~tematyka. Jan~~ ze Stobnicy napisał w r. 1512. wstęp do światopisu (Kosmografij) Ptolomeusza. W roku 1560. Stanisław Grzepski zastanawiał się nad stopą menniczą, i nad miarami i wagami u Hebrayczyków (J. S. Bandtkie historya drukarń krak. str. 149. 166. historya drukarń w Polsce III. str. 16.) [~~Adam Burski~~ ~~[illegible]~~,

~~Wyższy od niego zdolnościa, sławny [illegible] [illegible] Mikołaja Kopernika, najwięcszego jeszcze~~ ~~sat~~ dzieło o które się nadaremnie kusił wielki owego wieku filolog Justus Lipsiusz. Rozumiem ~~[illegible]~~ wykład filozofij stoickiej wybrany z pism starożytnych pisarzy, a szczególniey Cycerona, które wykończył i wydał ~~Adam~~ ~~Burski~~ 1604. (Sobieszczański, str. 433. Chromiński w dz. Wil. 1806. II. str. 56.) ~~[illegible]~~ ~~Nauki [illegible] [illegible] stały u nas [illegible]~~ dzone. Monarchowie europejscy i zagraniczne akademije wysoce poważały lekarzy polskich. Józefa Strusa rodem z Poznania przywoł, ciela od dwunastu wieków przed nim zaniedbaney nauki o pulsie przyzywał kilkakrotnie dla ratunku zdrowia Filip II. Król hiszpański. W Padwie uczyli Polacy lekarskiey sztuki (Sobieszczański Chromiński dz. Wil. 1806. str. 46. 47. II. str. 149.) ~~O filologij [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible]~~ ~~[illegible] [illegible]~~ ~~[illegible] [illegible]~~ Nie wiele brakło aby i w badaniach starożytney literatury byli byśmy obok Włochów stanęli. ~~I nowsze języki [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~

[~~Głogowczyk robił astronomiczne badania około r. 1506. i następnych (dzieła jego wymienia Jocher w obrazie str. 27), a Jan~~

[Pomijam dzieła łacińskie w innych umiejętnościach czystych i stosowanych wydawane (wymienili je bowiem pisarze dziejów literatury polskiey) a zastanawiam nad tem, że cokolwiek dobrego pokazało się u nas przed i po nastaniu do Polski Jezuitów, to wszystko było pracą albo Professorów uniwersytetu albo ich uczniów, którzy bądź rozpoczęli swe nauki w Krakowie a kończyli je za granicą, bądź w niey tylko ukształcenie swe

~~[Ci którzy głębszych nie znali nauk, mieli się obeznać z literaturą starożytną i nowożytną przez tłomaczenia. Te robiono na sposób Rzymian, tak n. p. jak Plautusz i Terencyusz greckich przekładali Komików. Tłomacząc więc obce~~

odebrali. Gwiazdą wielkiem światłem które na tem polu nauk zabłysło był Adam Burski, ~~[illegible]~~ twórca

Wszystko poszło opacznie po nastaniu do Polski Jezuitów: upadła uniwersytet a z nim gruntowność ~~naukowa~~, któremie religijne zajęły miejsce ~~sporów~~ rozpraw naukowych, nieuctwo i prześladowanie szeroko zaległy pole. Chcieli Jezuici wszystkie zakłady naukowe opanować i opanowali je prócz uniwersytetów krakowskiego, zamojskiego i szkół protestanckich. Ostatnie ginęły iedna po drugiey intrygami ~~Jezuitów~~ synów Ignacego Lojoli niszczone, którzy [nawracając na łono rzymsko-katolickiego kościoła ~~szkół tych kollatorów~~ sprawiali przez to że ie oni sami bądź zamykali bądź wsparcia im odmówiwszy dawali na zagładę. Naukom oddani Professorowie krakowscy wstępując w ślady aleksandryiskich uczonych izdebnie żyli. [A ~~jezupu~~ nie mogli sprostać w zabiegach Jezuitom, [w szukach dworskich wielce wyćwiczonym, szastającym się po wielkim świecie i każdey okoliczności chwytającym azeby działać na bogoboyny umysł narodu, swoją zacność wynosić, a nicość uniwersytetu pokazywać. [Upadającey wszakże ~~uniwersytet~~ nauk wszechnica zmalała względnie u narodu, mianowicie też uczniowie iey stanęli w obronie światło-dawczego zakładu nawet i ci którzy się pod chorągiew jezuicką zaciągnęli. Piotr Skarga oderwał się

10

[Kollatorów tych szkół

F i inny bezimienny akademik

[Skromni w ubiorze (mówi Jan Innocenty Petrycy F 132 Sawczyński w Obrazie wieku I-szy. 1807), unikający wystawy i świetności, ani z domu się wynosić ani na świat wystąpić dla ubóstwa nie mogąc, i zmuszeni walczyć z pierwszymi do życia potrzebami: [w gruntownych ~~naukach~~ umiejętnościach mało w prawdzie, ale ludzie ci bez dochodów a nawet bez wyżywienia zostając,

F Łatwo im było uchodzić za uczonych bo głębsze badania naukowe robili im ~~oto~~ zagraniczni a oni stosowali ie na polskie (porównaj artykuł Jarosz Mosłowrzowski), lecz uniwersytet własnym zostawiony siłom nie miał oglądać się na kogo coby go w tym poratował stanie.

za uniwersytetem, po nim Ksiądz Jan z Nowego Targu r. 1616., Chuchrecki 1626., Napolski 1628. Drukowano potajemnie pisma za Professorami a ~~wszystkiem~~ przeciwko Jezuitom (Gratis plebański 1617.). Lecz czyny te na złe wyszły ich przedsiębiercom. Dzieło Księdza Jana w poczet zakazanych policzono, a Drukarza za wydrukowanie Gratisa publicznie u pręgierza rozgami wysmagano. Tym czasem godziło się wychwalać Jezuitów i publicznie to głosić zdanie, że dopiero wtedy będzie dobrze w Polsce, kiedy w niey dziać się będzie wszystko podług woli synow Ignacego nawet Lojoli (Lipewski r. 1613.). Do tego (słowem wszystko prześladowanie że Jezuici niszczyli i wydzierali pisma członkow uniwersytetu (daje na to dowod Ksiądz Juszyński w życiu Klonowicza)

~~w takim stanie rzeczy nie dziwnego że [illegible] zapadła do czytania i pisania nauki upadały.~~ Zbliżała się chwila upadku literatury wśrod samego nawet literackiego ruchu. Protestantyzm a następnie polityka i dzieje zachęcały wszystkich do czytania wszystkiego i pisania o wszystkiem. [Żołnierze w obozie, dworacy w pałacach pańskich pisywali, drukowali i ~~jedni drudzy~~ czytywali, a łaknąc upragnionej nauki ~~radzi w drogę~~ (brali książki w drogę wybierając się i t.p. ~~[illegible]~~ (Karnkowski, z Swarzowcy Senecki, Wahrzachlig. ~~[illegible]~~ L Siarczynsk. obraz wieku I. str. 182.)]

L Były towarzystwa naukowe czyli tak zwane literackie bractwa

I Były księgozbiory, bogate w księgi polskie i obce zamorskie (Siarczyński, obraz wieku I. str. ~~[illegible]~~ 183. 197.) Ale

L że nie jednemu pusczone między ludzi pisma chudy wyprozniały kaletkę, i często Tadwiey było książkę napisać niż ogłosić ją drukiem (słowa Stan. Grochowskiego i Warna [illegible], u Siarczynsk. Obraz wieku [illegible]ego I. str. 140.). Na co nie bacząc ~~[illegible]~~ i pochlebiając sobie że jeżeli nie stanu czytelników, to przynajmniej ludzie cechu czyli pismacy nie pożałują grosza na kupienie książki,

Γ Pisywano i drukowano na wyścigi, a znajdowali się tacy którzy chętnie czytywali zwłaszcza ~~[illegible]~~ broszury i ulotne pisemka za ktoremi się ubiegano, leniwo biorąc w ręce dzieła poważniejszej treści. Piszący nie troszcząc się o to do czy dzieła ich rozkupi czytająca publiczność rwali się do ogłaszania ich drukiem, nie zważając na to L

~~pisania~~ korzyść (stąd) mała, bo nie było gruntownej nauki, i nie umiano dobrze stosować do czynów tego co wyczytano z książek dawnych i nowych. ~~Żadney~~ (Brak był) ścisłości w wypisaniu się i w wysłowieniu: pełno ~~było~~ usterków co do historyi (popełniano) we wszystkich niemal pismach: ani roku, ani nazwiska osób dokładnie wydać nie umiano (Grzegorz z Sambora, Lisrewski). Opacznie zastosowywano literaturę starożytną (Szarzewski r. 1626): kaznodzieje popierali słowo boże Anakreontem, Owidyuszem, Marcyalisem, czyli prawili na ambonie (Skibicki 1633.). Umiejętność polegała na tem, ażeby ze wszystkiego coś wiedzieć, ~~rozumiano~~ ~~iż~~ (bez względu na to,) ~~że~~ [illegible] że kto wiele a ladajako wie nic nie umie. Naysmutnieysza zaś iest rzecz, że rozumiano wtedy iż taki stan nauk iest wyborny. Uchodził ~~wtedy~~ bowiem

(~~[illegible]~~ za uczonego, kto posiadał)
astrologię, jeometryą, lekarską sztukę, fi-
lozofią, grecki, łaciński, włoski, hiszpański,
francuski, niemiecki i wschodnie języki.
Wszystkie te nauki wzięte razem nazywali owcześni
~~dawni~~ Polacy świecką mądrością (Gabryel
Leopolita w ćwiczeniach chrześciańskich, a mia-
nowicie w kazaniu najwiętsza mądrość kaza-
nie trzecie zbioru czwartego, Paprocki herby
str. 197.). Obok nich ćwiczono ~~zagłębiali~~ się w
piśmie ś., czyli w duchowney mądrości,
a starano się szczególniey o to, ażeby
spolszczać obce myśli. ~~Ztąd~~ Jezuici i po jezuitach wychowani Polacy
udając łatwą naukowość za gruntowne
12. szczery poznanie powtarzali (Błażowski
przy tłomaczeniu polskiem Kromera str.
370. Olszewski w kazaniu gnapek Zygm.
III.) że nie masz na świecie lepszych
mowców, dziejopisarzy, astrologów, filo-
zofów i teologów, jak w Polsce. Próżna chluba!

Bujno wzrosł zasiew zachodniey oświaty po-
wierzony polskiey ziemi, lecz nie dostał i spo-
dziewanego nie wydał plonu, gdyż porzucone
na pulchną skibę ziarno uwiędło w sa-
mym zarodzie, zamiast dogrzeć i wydać
owoc pożądany. Żadna umiejętność i sztuka polska
nie doszła do wysokiego stopnia doskonałości
z przyczyny ogólnego popędu do wielostron-
nego wykształcania się, ruchawszy na-

rodu i politycznego ~~stanu~~ życia, które na stronnictwa podzieliwszy go szczególnie nie dało żadnemu tyle swobody, ażeby się na iakoś pewnaj a gruntowną zasadę mogło wyrobić. O sztukach małe wyobrażenie miano, żadna też pod ręką Polaka nie wydoskonaliła się, Drukarskaj ~~sztu-kę~~, która dosyć wysoko stanęła, i językowi znakomite wyświadczyła przysługi, wyjąwszy. Ale i tę wyśledzić niedostatek potrzebnych ku iey wydoskonaleniu zapasów, z przyczyny braku zdatnych do tego krajowców. Mianowicie czuć się dawał niedostatek kotesztychów # niezbędnych do wyjaśnienia dzieł dziejopisarskich i lekarskich. (wo rownaj artykuły: Marcin Bielski, Sennik, Marcin z Urzędowa) Figury y Modlitwy)

wolność ~~swobodę~~ lubiący a sposobu myślenia w nikim nie prześladujący naród, i dla tego łatwo dający przystęp chrześciaństwu do siebie, nie prześladował ~~hadował~~ hussytyzmowi ale P' owszem pozwalał mu szerzyć się u siebie, zwłaszcza gdy ten miał głownie na celu polityczne widoki. Lecz Duchowieństwo przewagę w narodzie mające oparło się nowości, a pociągnąwszy ku sobie Monarchę prześladowało przeciwnych rzymsko-katolickiemu kościołowi. To wywołało opor i utworzyło stronnictwa, ~~które odtąd~~ a te roz-mnożywszy się podzieliły naród. ~~poczęty~~ W stronnictwach tych odbił się duch literatury, która z powodu tego charakter polityczny przyjąwszy zmierzała do wzniesienia tey lub owey ~~strony~~ partyi, a tem samem do poniżenia przeciwne zdanie mającey. O ile iedna strona starała się utrzymać kościoł i wspierającego (Duchowieństwo Monarchy ~~utrzymać~~ prawa zachować w całości, o tyle druga na ograniczenie obojga godzącą usiłowała wesprzeć protestantyzm i powiększyć swobodę obstających

~~Albrycht Radziwiłł (w Ołomuńcu)~~

94

za niem szlachty. To ścieranie się dwoch stron-
nictw zrodziło trzecie które się stało naypo-
tężnieysze przez to, że dwa pierwsze co chwi-
la nakłaniały się ku niemu, chcąc, ~~[illegible]~~ lub
pozyskawszy go ku sobie tem samem się
wesprzeć, lub wspólnie z nim działając
osłabić przez to przeciwnika swego. Trze-
ciem tem stronnictwem była partya Obywatelska,
~~[illegible]~~ politycznie ⌈ nie przez katolicyzm ⌈ i moralnie
lub protestantyzm, ~~[illegible]~~
~~lecz~~ ludzież wspierających się Monarchę,
lub szlachtę, przedstawiana, lecz repre-
zentowana przez narod skupiony pod cho-
13 rągwią swobod i praw krajowych, i zarazem
tychże zasłaniającą każdego kto jak chciał
wierzyć, byle ~~[illegible]~~ był dobrym obywatelem. Pod
tę chorągiew przeszli wszyscy ⌈ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~, działali na korzyść tego
lub owego kościoła, Krolowi lub szla-
chcie (panom) potakiwali, a rownowagę
między obudwoma utrzymując nie ~~[illegible]~~ dawali
tey lub owey stronie wznieść się wysoko
i uciśnąć słabszey. Byli to iednem sło-
wem ludzie nie ~~[illegible]~~ przylegają-
cy mocno do żadnego stronnictwa, lecz
składający stronnictwo własne, i stara-
jący się o to, ażeby ruchawa Polska
nie rozruszała się za nadto w tym
lub owym widoku. Ktokolwiek za tem

⌈ ludzie znaczenia, mający ie ~~lub~~ z rodu, talentow lub majątku, mogą zasłaniali się i żyli bezpiecznie.

lub owem stronnictwem (niegdyś) walczył, ~~[illegible]~~
powracał wreszcie do stronnictwa tego
lub udawał że się go trzyma. Tępsuli tey
rownowagę Jernici, ~~i zgubili Polskę~~
a wtedy ~~[illegible]~~ literatura [~~nabrała dotąd oby-~~
~~watelski charakter Tymczasem w niej barwę~~
~~odrębny charakter stronnictw~~
~~wydatną barwę stronnictw~~ (Od czasow)
Reja dobitnie się wykazuje w lite-
raturze ~~[illegible]~~ obywatelski iey charakter
i trwa aż do Skargi, ktory prze-
na się na dwoje i pociąga za sobą
pisarzy iednych: ~~[illegible]~~ drugich (szy) dawnieyszego
stronnictwa lecz wraz słabiey ~~[illegible]~~
mujący (się) Rey był i umarł protestan-
tem z wiary obywatelem z ducha
nie pochlebiającym ni ~~Kró~~ ~~panu~~
Krolowi ni panom. ~~[illegible] samo~~
~~Jan Kochanowski i Łukasz Gorni-~~
~~cki lecz [illegible] strony panom Mo-~~
~~narchy i panow obojga stanu~~
~~(duchownego i świeckiego Jan~~
Kochanowski, Łukasz Gornicki, Szyko-
wski ~~i~~ Szymonowicz [z religij katolicy
~~[illegible]~~ a) protestantyzmowi skrycie lub iawnie
nie przeciwni strone (Monarchy i panow obojga
stanu (duchownego i świeckiego) ~~[illegible]~~ utrzymywali
~~[illegible]~~ iawnie, a ducha obywatelskości nie
nadwerężali w niczem. Ale Skarga schnął
~~[illegible]~~ nienawiścią ku wszystkiemu
co po rzymsko-katolicku nie myślało, był

[polska wystąpiła z całą mocą w cha-
rakterze rozlicznych stronnictw.

~~a ponieważ wydatną barwę na-
rodowości (Rey, Klonowicz, ~~Szy-~~
~~[illegible]~~ Szymonowicz, Zygli-
owscy), przybrała u podrzę-
dnych pisarzy charakter stron-
nictw: [~~oni byli oni~~ narodo-
wymi, chociaż po polsku pisa-
li, ~~tak~~ i przez naśladowni-
ctwo starali się ~~nim był~~ ie-
den i drugi.~~

~~głowni pisarze nie zmienili
się w zdaniu. Wszakże pi-
sarki owi nie szli się~~

~~Udawali że się~~

~~o prawdziwe pol-
skim zostali~~

Warszewicki i
[Paprocki

~~[illegible]~~ z duszą i z ciałem oddany Królowi któ-
rego władzę życzył widzieć do najwyższego sto-
pnia posuniętą, ~~dodatek [illegible]~~ ~~lubo~~ [illegible] ~~za~~
~~go duch~~ ~~umiarł~~ ~~obywatelskości przeczynie~~. W sprzeczności był ~~[illegible]~~ z nim Klonowicz:

~~[illegible]~~

lecz z ducha obywatelskości nie zupełnie się wyzuł.

~~Klonowicz~~ nachylał się na jego zdanie co do monarchizmu, obywatelem wszakże ~~był~~ zagorzałym był w duszy ~~duszą i ciałem~~ i szczerze bolał nad tem że ~~[illegible]~~ są w narodzie uprzywilejowane stany które ~~uboższych~~ gminu gnębią. Kasper Miaskowski we wszystkiem stronnik Skargi nie radby wszakże widział nieograniczonej ~~monarchii~~. Birkowski toż samo myślał, ~~[illegible]~~ gorliwszym ~~większym~~ wszakże od Skargi był ~~[illegible]~~ Polakiem. Szarzyński w niebo patrzał, Zbylitowscy w ziemię; obywatelskości duchem F[illegible] pierwszy, drudzy raczej z Janem Kochanowskim i podobnie mu myślącymi zgadzali się. ~~Jak~~ Grochowski toż samo ~~[illegible]~~ myślał ~~co Birkowski~~ ale poddać się musiał z swojem zdaniem [illegible] na [illegible] tych od których los jego był zawisł.

Ze wszystkiem wyjąwszy polskość przeciwny im Jarosz Morsztynowski, lubo zagorzałym był od Reja protestantem, tak się wszelako miarkował, iż go wszyscy kochali Jezuitów wyjąwszy.

F tym co i Skarga

Ruchawość która ~~[illegible]~~ okolicznościami dostawszy się nam w udziale nie opuściła nas aż dotąd, która nie da[illegible] nad niczem długo popracować i wydać na świat coś doskonałego, (ta ruchawość, mówię) rozdawiła ~~największy~~ po sobie ślad i ~~najlepszy dotąd~~ w ~~ówczesnej~~ naszej literaturze. Poezya rozpoczęła jej zawód piśmienny ~~[illegible]~~ (psalmy Dawida) ~~[illegible]~~
~~poezya ukazywała się [illegible]~~

~~i dotąd główną gra ona rolę w polskiem piśmiennictwie. Dzieli się [illegible] na dwie części na cudzoziemską i polską która była cudzą i wesołą i w dowcipkach i grzechach podobającą sobie, chwiejąc się między elegią a satyrą, [illegible] Druga część stanowi poezya która była i jest [illegible] wywaczęcy narodowych pamiątek [illegible]~~
~~Ani jedna ani druga [illegible]~~

14. 9.

~~[illegible] niey pomiędzy naro-~~
~~dowego języka~~. Gdyby był inszy wziął
obrót nasz zawód naukowy, byłaby
i ona stała się tem rzeczywiście,
czem ją chcieli uczynić niektórzy
wieszczowie sami o tem nie wie-
dząc może: byłaby lepiej zrozu-
miała i w barwy ujęła narodo-
wości, gmin i jego pieśni uszla-
chetniła: byłaby nie stanęła za uczo-
nością, ~~lecz stała się~~ której jako ~~[illegible]~~
~~zlej~~ umiejętności nabyć można, lecz
twórczością zostawszy poszła na
udział ~~wyż~~ natchnionych, nie zawra-
cając głowy tym którzy do niej
powołani nie są, A wybrani ci
byliby umieli tworzyć ją polską
i dla Polaków. Lecz dla tej samej
przyczyny nie było takich i być
nie mogło. Wypraw-

331.

96

i dotąd główną gra ona rolę w polskiey ~~piśmiennictwie~~ literaturze. Już w XVI. wieku ~~[illegible]~~ była dwojaką. Jedna poezya którą by cudzoziemsko ~~[illegible]~~ polską ~~[illegible]~~ nazwać można, dla tego że miała rzymski duchem polskości owiany charakter, była i dotąd iest czułą ale oraz wesołą, chwiała się między elegią i satyrą, rozczulała, śmieszyła i dopiekała. Druga, którą by słowiańsko-polską godziło się mianować, z powodu że ią mamy spólną z plemionami wielkiego Słowian szczepu, była i iest rzewliwo-ponurą (orężąc wyryta) (na tle historycznym, ~~[illegible]~~ ona ma za przedmiot opiewać narodowość ~~polską~~. Pierwsza iuż nie raz błyskotała chwilową sławą, Druga dopiero teraz poięła iaśniej zaczyna. Obiedwie wydaniem uczynili wieszczowie nasi XVI. wieku, lecz ich nie rozwinęli, a więc i piśmiennictwo polskie, ięzyk wyjąwszy, nie wznieśli przez nie. Przyczyna tego iest widoczna. Gdy

~~[illegible] [illegible] cudzoziemc~~

~~Powierzchownie poznana przez nas literatura starożytna wydała dosłownie to wywrzeć owoc lichy. Zamiast nadużyć iak wzor doskonały, ku ukształceniu swoyskiey oświaty zawodu, posłużyła iako zasób i pomieszana z polskim, zupełnie obcym greckiemu i rzymskiemu życiowi, wydała dziwacznie ukształtony płod, zrodzony z nasion sprzecznych sobie [illegible] jedneiż słowem płod pół obcy pół słowiański.~~

14 b.

Właśnie to z literatury starożytney co było pożądanem wyszło na marność, gdy zamiast brać ią za wzor braliśmy ią za zasób, nią zapychaliśmy i tłumiliśmy płody narodowego piśmiennictwa ~~literatury poczęte z gminnego piśmiennictwa~~, a w kraju nie było naówczas ukształconych ludzi którzyby lepszą ku dojściu do celu wskazać umieli drogę, przeto dziwić się nie należy że grecka i rzymska literatura, (zwłaszcza druga, która u nas popłacała nayświęcey) rozszerzywszy zakres naszey wiedzy, nie ~~[illegible]~~ dopomogła nam by nayn(mn)iey do rozwinięcia oryginalnego piśmiennictwa. Sądziłby można że źle poszło stąd żeśmy raczey kopią niż oryginał mieli przed oczyma, żeśmy się raczey rzymskiey która z greckiey powstała, aniżeli czysto heleńskiey trzymali.

literatury (tego zdania iest P. Wiszniewski, historya literatury polsk. III. str.): lecz to iest mylne zdanie. Nam żadna literatura nie mogła pomodz w tey niezze, bośmy nie byli pod ow czas usposobieni do należytego pojmowania iakiey-bądź, ~~bośmy nie byli przygotowani do zrozumienia iakiey kolwiek~~, [illegible] ~~iak wszystkich [illegible] europeyskich narodów~~ ~~znaczenie~~ ~~dążenie~~ ~~literatury starożytney pojęli.~~

Gdyż nie mieliśmy ~~tyle~~ przygotowawczych nauki potrzebnych do zrozumienia starożytnych lub nowszych pisarzy wzorowych. ~~nauk co [illegible], które sami tylko z powieści~~

~~stalicznego~~ Zaśmy [illegible]nimo to ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~i naywięcey~~ ~~przy~~zbliżyli się do Włochów, a w ~~pisarzu~~ stylu przewyższyli ich nawet, winniśmy to podziękowaniu naturalnym ~~[illegible]~~ zdolnościom, którymi nas Wszechmocny opatrzył hoynie.

w obradzie poezyi, Szczytem tey cudzoziemsko-polskiey poezyi iest pienia Jana Kochanowskiego: ~~[illegible]~~ ~~Poezya [illegible], którą~~ przypominają one wzory ~~wzięte~~ swoje, rozwijaniem się, dojrzałością.

~~[illegible] / [illegible]~~

Gładka w mowie, pyszna w odzieniu, a uboga w duchu, zdała się dostępną dla każdego, ~~[illegible]~~ Każdy też podobnie iak u Rzymian brał się w Polsce do wierszowania (owo słowne u Horacyusza Epist. II. 1. w. 116. 17. scribimus indocti doctique poëmata passim.), ~~[illegible]~~ ~~poezya składem narodowych pamiątek~~, nie troszcząc się bynaymniey o to, czy [illegible] stanie wiersz iego. Przeciwnym torem szła druga ~~[illegible]~~ ~~i ta~~ ~~torem~~ ~~[illegible]~~ nauka z miejsca. ~~Poezya [illegible]~~ ~~sztuki i głębokiego [illegible]~~. ~~Nasza poezya wyrodziwszy z porodzenia gminu~~ nie wróciła do gminu, za nadto odstręczyły od pierwotnego zawodu, i stawszy się pierwowzorem nie uczuła i zrozumieniu

Gładkie w mowie, z rzymszczyzny żywcem prze-
jęte, i do nadarzoney zastosowywane okoliczności będąc,
~~???~~ stały się dostępne dla każdego kto
językiem władać i obce wzory czytać umiał.
Dla tego też każdy brał się u nas,
podobnie iak w Rzymie, do wierszowa-
nia (owo sławne Horacego Epist. II.
1. w. 116. 117. scribimus indocti doctique
poëmata passim, zupełnie się do nas
stosuje), nie dbając o sztukę i orygi-
nalność pomysłu.

14. c.
Jnszego rodzaju iest słowiańsko-polska
poezya. I ona nie wzniosła się nad poziom,
nie posiada sztuki i ma nie mało nasla-
nie posiada sztuki i ma nie mało nasla-
dowanego od obcych, na połuszenie prowa-
dzi małe dowcipy, które przez pisanie
wierszów chcą zarobić na sławę uczo-
ności: lecz z przyrodzenia swego twórczą
będąc czyni natchnionymi tych którzy się
iey chwytają, i mimowolnie wiedzie do
oryginalności. Wieszczowie którzy za przed-
miot swey pieśni brali narodowe pamią-
tki, podobnież co i cudzoziemsko-polskiey
poezyi układacze korzystali (czyli korzy-
stać chcieli ~~nie umieli~~) z wzorów iakie im staro-
zytna i włoska poezya przedstawiała,
lecz właśnie dla tego że historyczne

zdarzenia i mieyscowości polskiey brali za wzgląd do swoich tworow, sądząc się oryginalnemi musiały, opiewające o czem się Grekowi i Rzymianinowi i Włochowi ani śniło. Pomysł i rozwijanie wzglądu przed się wziętego był więc oryginalny, ale gdy mało że dowcipy nie mogły się obeyść bez naśladownictwa, poszło stąd, że na tle tkanego od nich wątku narodowych pamiątek było pełno płatków i strzępków z literatury ~~starożytney~~ obcey do utworów ~~[illegible]~~ swoyskich, niestosownięy jeszcze iak przez układaczy cudzoziemskiey polskiey poezyi, przypiętych. Ponieważ piosnki gminne, przysłowia i t. p. rysunki obrazy narodowości przedstawiano w [illegible] obrazy narodowości przedstawiające, nic dziwnego że język tych wierszów nie był tak gładki iak poetów owych, i że tego rodzaju poezya dla tego że łatwo przychodziła zdawając się być ~~mnieyszym od owych wielkich dowcipom~~ bardzo łatwa, ~~i [illegible] z tey przyczyny~~ znalazła wielu ~~naśladowców~~ zwolenników i naśladowców. Kroku mowiąc zbywało i narodowym wierszom na sztuce i wiedzy o tem, iak należy tego rodzaju poezyą obrabiać. Wypraw-

(Klonowicza, Zbylitowskich i niektóre Simonidesa a nawet

dzie wiersze [illegible] (Miaskowskiego i Grochowskiego) [illegible] niektóre rymy Jana Kochanowskiego, rymy

[illegible] świadczą o tem, że ci wierszopisowie czuli dobrze jak należy dla Polaków pisać, że próbowali z bystrym polotem ptaszące w swych zarciach myśli wylać na papier, i pozbyć się ciężaru który ogromem brzemienia swego słoczył im piersi, [illegible] pod względem [illegible] oni nawet nie sprostali [illegible] skrzypkowi, który za naczelnemu [illegible] i za słuchem delikatnego ucha, serca [illegible] wrzaskliwością prostych skrzypiców

15 Skrzypieniem nieczułości nie raził ucho, kiedy wyżej sięgał nad głos sielskiego pienia, [illegible]

się do wierszami i usiłowali wierszować [illegible] narodowego uważam ducha, lub obrazów domowego życia Polaków lepiej umiał z sielskiej nuty wybrać narodową piosenkę, aniżeli oni z wątku gminnej pieśni nadobną całość utworzyć. A jak samden

żebyś [illegible] na wyidealizowanym rozpornać tak i myśl i barwę przedmiotu w narodowym wystawionego postaci.

Jak i ci cknili serce słuchacza, gdy pisklinie (albo zwłoska) języczek i wdzięcznie po polsku opiewali [illegible] przedmioty [illegible] i albo po prostu rzeczy wyznawiające [illegible]

Nie zdołali bowiem wydobyć z siebie mogącego ich ożywić zapału, bo nie byli zdolni przejąć się przedmiotem, i nie umieli wchodzić w najdrobniejsze jego szczegóły, a z pojedynczych a maleńkich cząstek [illegible] wielkość przedmiotu całość, [illegible] i że właśnie szczegóły dając wynieść na jaw, które wmyśleć się w rzecz, i ducha jej odgadnąć.

I właśnie odrazę czynili od tego, do czego zachęcić i narodowi wskazać chcieli [illegible] pojmować swe życie.

~~biały~~ Świadczy Jan Kochanowski (dz. I. str. 112),
że do piosnek iuż mamki przyuczały dzieci,
a dla mamek że sami poeci układali piosnki.
Na dawnych religiynych śpiewnikach, bo nawet
na świeckiey poezyi (na końcu przemowy do
Flisa przez Klonowicza stoi, na iaką notę
wiersz ten śpiewać przynależy), drukarze kła-
dli muzyczne noty lub melodye, podług ia-
kich śpiewać ie przynależy. Ale na począt-
ku XVII. wieku umilkła na chwilę pieśń
i ludowa. W ów czas ~~Teraz~~ (mówi Szymonowicz w sie-
lance 9.) w pieśniach były tylko gadki (skorzecz-
nia) i przymówki: przed tem brzmiały uszy
lub świętą boską chwałą, lub dziejami bo-
~~hatyrskiemi, lub śpiewano o wielkiey [illegible]~~
~~świat iakoby cały [illegible], przyno [illegible]~~
~~i widział to co [illegible]~~

Maiąc pieśni ludu mieliśmy i mamy wielki
zakład poetycznego uczucia narodu, i silny za-
rod do przyszłey wielkiey poezyi narodowey.
Niektórzy z dawnieyszych poetów naszych, lub
na swóy wiek byli wielcy, przecież w porównaniu
do starożytnych i owczesnych włoskich poetów
uważani ~~być~~ wierszokletami, ~~którzy~~ uczuć
poetycznych gdy w pieśniach naszego ludu silnych, ni-
~~co, gdyby podziwić nie umieli [illegible]~~
~~w stanie układać [illegible]~~
podług ducha owego. Ale mali
i humoru (skłonności umysłowey) narodu. ~~Mieli~~
w wewnętrzney i zewnętrzney poezyi, czyli ~~nie~~ mało
oryginalni w myślach i układzie wiersza, ~~oni~~ nie byli ieszcze w stanie samodzielnie tworzyć. Umieli
tylko [illegible] naśladować, i
iakkolwiek na ięzyk polski obce
przenosić wzory; ~~[illegible]~~
~~[illegible] iednakże iey nie~~
~~mogą oddać w czystey~~
~~postaci. W [illegible]~~
~~więc nie do pośledniych dowod, że nie samodzielnemi ieszcze~~
~~oni lecz naśladowani byli, stąd [illegible]~~
~~cudzych [illegible], sami nie dzieła [illegible]~~
~~nie umieli~~

mało w ów czas
cenioną, bo
ieszcze zbadaną
i bliżey

(nie widzieli dego iak)
Iako podobni im tworzyć dzieła a należy ~~[illegible]~~
~~nie umieli~~, gdyż narodowość która ie-
dynie mogła ich do ~~dzieł~~ takich
natchnąć utworów ~~ieszcze zbadaney~~ po-
znaną nie była. W ogran-

~~Trzeba się poważnie, bo~~

{Ubóstwo umysłowego usposobienia swego chcąc pokryć +}
~~księży~~ poeci nasi ~~oni~~ + ubierali swe płody pożyczanemi u innych ozdobami, i ↑ ograbiali swój wiek, ~~[illegible]~~ się podobały piękne owe ~~te~~, z obcej poezji wykradzione płaski, że cieszył się z niemi, ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ i na jednej + z największemi geniuszami starożytnego i nowożytnego świata ~~[illegible]~~ czas wybryt prawdę, i przekonał o tem, że całość zostania w nas ~~[illegible]~~ da~~[illegible]~~ta zgubny ~~popęd (zwichnął się do poezji [illegible] wielce zaszkodziło umysłowemu wykształceniu się Polaków. Podobnież Kotcie i z podobnym skutkiem przeszła muzyka ze Czechów.~~

+ z kilkuset ośw[iec]onych pisarzów ~~[illegible]~~ ledwo kilku wybierzesz co poetami nie byli.

Chociaż religijna i światowa poezya polska razem postępowała, nie z jednakowo przecież rozwinięty się obiedwie w XVI. wieku; albowiem pierwsza rozwinęła się wyżej, a druga obszerniej/ rozwinięta (?) swój wątek. Dla tej przyczyny jedną od drugiej oddzielić ~~należy~~ obudwóch części wykładać i przykłady ich przywodzić. A ponieważ światowa poezya obszerniejsze miała pole, od niej więc zacząć ~~należy~~ tę (?) na części ich rozkładając.

T i wiejskich skoków

I. Światowa poezya.

1. Liryczna.

Zastanowić powinien wzrost i rozwijanie się polskiej poezji lirycznej. Religijnem uczuciem, równie jak i wczesna Konrad, naddnieprem będąc Polacy, miłosne pieśni zostawili i nasi gminowi albo gawiedzi karczemnej poeci nie uznali tego przedmiotu być godnym pielęgnowania. Ważne w tej mierze podania na-

↑ jak zubożały dłużnik wystawnością swoiej zwykł swoich ograbiać wierzycieli, tak i oni

+ uczyniwszy to ze nim

+ układ ~~nie~~ szali rymopisów naszych

(układać wiersze a być uczonym jedno u nas zaczęto w długie czasy)

popęd całemu niemal ~~narodowi~~, tak iż ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

(Ważne słowa Górnickiego w Dworzaninie str. 318. o Stanisławie Maciejowskim Kasztelanie sandomirskim (II) To zaszkodziło rozwijaniu się naszej gminowney oświaty i poezji tego narodu ~~owej~~ i ~~(tubo~~ delikatne cnoce narodu, przez to wykształciło się wielce. To było powodem że dotąd nasza poezya ludowa nie rozwinęła się.)

+ w rocznikach towarzystwa II. str. 382.

] Mylnie powiedział Ks. Bielski Woronicz + że panowanie Zygmunta III. zaprowadziły bujnej rozpleniemia się naszych poetów naszych mowa: od wielkiego bowiem było już u nas pełno wierszy i wierszopisów, ~~[illegible]~~ poetów zawsze mieliśmy mało.

~~dobrze~~ ° z gminnej pieśni, jak się wykształciła z gminnej ~~[illegible]~~ gędźby i muzyka i taniec narodowy, z śpiewnych drużbów wiejskiej gawiedzi śpiewniejsze jeszcze krakowiaki i mazurki utworzyły. Dla tego, że uczeni muzycy polscy i ogłada, zewnętrzną celujący młodzież ~~umiejętnie~~ i z duchem narodowości zgodnie wyrazić je ~~umieli~~ umieli.
~~[illegible]~~

+ Teologowie, Prawnicy, lekarze na wyścigi wierszowali.

ny od bezimiennego udzielone poety, który w broszurze swey pod napisem Albertus z Woyny powiada, że żołnierze w obozie rzadko wspominaią o psalmach, śpiewaiąc raczey ono dawne Miło wiec, albo nucąc o Cyprydzie, o Orbanie pisanym, i t. p. ~~Wresz~~ wości obyczaiow działąwą swoią wychowuiąc naród, nie dozwalał miłosnym pieśniom przestąpić progów mieszkania swego; dla tego też one, od poetów i ucywilizowańszey klasy narodu wzgardzone, tułaiąc się pomiędzy motłochem, w ustach pospolstwa gminu, nie pielęgnowane i nie kształcone będąc. ~~Dopiero w drugiey połowie XVII~~ ~~wieku, w czasach swowolnego w nas oby~~czajów, niektórzy z poetów naszych zwróciwszy uwagę na gminno-miłosne pieśni, ubrali ie w poezyi kwasę i w obieg puścili, przestąp im zrobiwszy do wyższych towarzyszów: wszakże i sami nie długo one bawiły, i znowu w dawnej popadły nicość.

Warne podanie o tem zostawił także Krzysztof Obuchowicz (chwały Zygmunta Augusta króla), powiadaiąc, że Dworzanie polscy dla przypodobania się paniom, składali na ich cześć rozmaite piosnki, w których do gwiazd wynosili znakomite piękności tychże, że ~~ile~~ chcąc im się przypodobać ~~się im~~ ćwiczyli się w rozmaitych tańcach, że dla nich grywali na lutniach słodko brzmiących lub wyprawiali scenieczne widowiska (kosztowne maszkary). ~~Ale~~ ~~Wszelako~~ de piosnki nie uprzedziły się bardzo gdy tylko wiele takowych dziś mamy, historycznie wykazać ~~nie możemy~~ przeważnie trudno, azali w takiey iak ie dziś mamy postaci, iuż w naydawniejszych znaywały się być wiekach. Pewniejszą iest przeto rzeczą, że do dzisiejszych pieśni miłosnych wieków, ~~...~~, ale ie w myśl z dawnych wzięto do utworów czasów nowszych ~~...~~. Bo w surowości

Satyryczną a więcey ieszcze religijną zwać miała nasza liryczna poezya XV. XVI. wieku, i niezabawem nową z niey rozdzielonej związał się poezyi, to iest poezyi moralney, która następnie połączyła się z apologiem czyli z bayką, odłączywszy się zupełnie od satyry. W takim wzrosie kształcie przetrwała aż do wieku XVII. Tozinie. Pozniey odłączył się od niey

100

(Uczonych naszych z nadchnienia bo poetów (bo do bowiem znaczyło iedno) szereg kończy Stanisław Grochowski, w którym gromadzi się cała wielkość owczesnej poezyi, tak wszelako że on ieden nie stanie za wszystkich, lecz wszyscy giną w nim iakoby w iego rymach utonęli. Po nim idą wierszopisowie którzy naśladują na oślep i to co było przed nimi nay gorszego (Paprockiego, Szymonowskiego, Drwonowskiego naśladuią Paszkowski, Chlebowski) i to co nay-

17 lepszego, a za nimi znowu idą i wypisują ich podobni im w talencie wierszokletowie (Paszkowskiego naśladuje Żołczynski 1626. Szymonowski 1642.)

Koreywa 1632.

Mają oni niekiedy pomysły dobre (Jan Achacy Kmita) ale ich rozwinać nie umieją. Szereg ich kończy Serafin Jagodyński, ieden z nay lepszych swego czasu wierszopisów, który iest duszą tanwiecznego wierszokletwa, a śle[ie]m krasy i brudów przejętych od wzorowych poetów.

Lepiey powiodło się w prozie, i byłaby poszło ieszcze lepiey, gdyby nas i w tey mierze wsparta była nauka i sztuka.

~~mniey nie ustępujące iey.~~ Wszakże i to,
cośmy zrobili ~~w prozie~~ dostatecznie do-
wodzi, że walcząc w prozie z większemi niż nasi mistrze
~~trudności~~ trudnościami, odnieśliśmy w prozie zwycięstwa
~~większe niż oni~~ tworząc w umie-
jętnościach czystych.

~~[illegible]~~ zapatrując się na literaturę rzymską, ~~i [illegible]~~ w iey duchu własną cywilizacyą rozwijać mogliśmy. Była to zdrowo pomyślana, i dobrze obrana droga, która nas iedynie do gruntownego rzeczy poznania ~~miała~~ doprowadzić, ale oraz ~~[illegible] aniżeli włoska, literatura rozwinąć miała~~ ~~nasze [illegible]~~ Jnaczey aniżeli Włosi ięzyk ukształcony mając, ani do gotowego iak oni w naukach i sztukach przystąpić nie mogąc, długą i krętą a do tego cierniami usłaną potrzeba nam było postępować ścieszką, dążąc tam dokąd oni łatwo, prosto i wygodnie doszli, mając ięzyk doskonale przez Rzymian obrobiony.

18. Na drodze rozwagi i pracy mieliśmy się z czasem dostać tam, gdzie oni za szczęścia i przypadku zaszli wodzą. Lecz powoli iak sta-be robactwo zaledwie w XVI. wieku zdołaliśmy rozplątać z więzów nasz ięzyk, gładkim go i wyrazistym uczynić, pisownię iego ~~iakokolwiek~~ ustalić, i przekonywać się o tey prawdzie, że chcąc zysk obfity mieć z pracy utrudzić się potrzeba wielce, a zrywając różę w hesperyiskich ogrodach kolców iey ominąć nie można, bo wyżey ~~przytkać~~ wszystkie niedy kwiat ~~[illegible]~~ prędko zwiędnieje, ~~[illegible]~~

~~[illegible] kwiat [illegible] swoje [illegible]~~

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~ historyczney swey krasy i Tody-gowatey pozbawiony podstawy. ~~[illegible]~~

~~Będzie~~ To usiłowanie wyborny wydało nam owoc. Literatura włoska celując nad naszą ~~[illegible]~~ w poezyi, prozę ma mało lepiey ~~[illegible]~~ rozwiniętszą od naszey i

~~poezyi, prozy [illegible] do naszey [illegible]~~

~~[illegible]~~

~~mało~~ i nic dziwnego, bo też insze przechodziło koleje włoskie. A nasze piśmiennictwo ~~[illegible]~~ ~~i nie odziedziczyliśmy w nauki~~ dla pola nauk (nie wy- ~~[illegible]~~ bornego nic odziedziczyliśmy po przodkach, prócz wojny mowy napisane, dzieło, rzecz wyłączenia nie mogła u nas rozwinąć się na drodze pracy. Nic też w tym względzie ważnego ~~nie posiadamy~~ (śpiewności gminnych piosnek i narodowych wspomnień, dwóch wieków lub wprawdzie zasobów do piśmiennictwa, które z czasem ~~[illegible]~~ prac ~~[illegible]~~ wysoko ~~[illegible]~~ ale potrzebujących usilnej ~~[illegible]~~ pracy ażeby coś wielkiego utworzyć stąd i na podziw przedstawić światu.

+oryginalnego

~~[illegible]~~ zawodu i zasobów wielkich do własnej narodowej rozwinąć się ~~[illegible]~~ z czasem mogące.

~~[illegible] nie posiadamy~~

Literatura nasza, jako wierny wyobraziciel umysłowego usposobienia narodu polskiego, miała swoje koleje, ściśle połączone wszystkim ze stanem jego politycznym. Myśl o-gowanie rzeczypospolitej wywołana duchem czasu, a rozwijająca się i tłumiona sporami religijnemi stanowi te koleje, a tem samem czyni pięć okresów w dziejach piśmiennictwa naszego. Szlachta, Protestanci i Jezuici są głównemi działaczami we wielkim tym dramacie.

Mówi legenda o zjawieniu się dwóch Aniołów w domu rolnika Piasta, o zaszczepieniu przez nich ~~[illegible]~~ chrześciaństwa, i wydobyciu się tym ~~sposobem~~ ~~przez to~~ Polski z ciemnoty pogaństwa, a wyszaniem iey na światło chrześciańskiey cywilizacyi. Rzeczywiste zaś dzieje uczą nas, iak po wygaśnieniu ~~[illegible]~~ w Polsce panującego domu Piastów, Anioł w dziewiczey postaci osiadł na osieroconym iego tronie.

Tak rozwinięta literatura mogła wystarczyć na własne potrzeby, przejść na udział innych, nie mówię zachodnio-europeyskich, lecz i słowiańskich ludów, nie mogła, z przyczyny tey że Czesi język i prozę również iak my wysoce rozwinięte mieli, a w poezyi naszey iako ieszcze nie wykształconey nie smakowali: inni Słowianie zaś niżey od nas w oświacie stojące nie poymowali nas: inni na koniec za odległe nie-szkali od Polski, a pod bokiem mieli włoskay [illegible] i nam za wzór służyła, a więc słusznie oryginał nad kopiją przeno-sili. Dowodzimy to w szczegółach.

(Tak rozwinięta literatura (nie tylko ~~[illegible]~~ wszakże ~~nam~~ na własne potrzeby wystarczała, lecz i sąsiadom do wszystkich ~~[illegible]~~ służyła x ~~[illegible]~~

Należy się nad

Takiego ducha literatura ~~wpływowo~~ musiała zrobić wrażenie na sąsiednich, ~~narody~~ a mianowicie słowiańskich narodach, wyzwolić się z pod ich wpływu, i ~~tak~~ stanąć samodzielnie, i oczekiwać chwili, w którejby i na ludy obcego plemienia wpływać mogła. Rozważmy to szczegółowo, i powiedzmy o wzajemnym na siebie wpływie słowiańskich literatur.

(Ktokolwiek należycie dzieje oswoiły Czechów i Polaków rozważy, pojmie łatwo, dla czego literatura pierwszych wcześniey ~~rozwio~~ niż drugich rozwinąć się mogła, i że przez naturalny rzeczy wypadek ~~złaczem było, że~~ wpływ wywarła na polską. Nie ~~jest~~ był on przecież wielki. Nie rozwinął się przy pomocy czeskiego nasz język, Zawadzają wprawdzie w polskim języku czeskie wyrazy (n. p. u Rarzyńsk. codex diplomaticus str. 17. 24. mera, Woytecha, za miára, Woyciecha) przebija się ~~w polskich~~ czeska pisownia, składnia i t. p. lecz mnieysze tylko dowcipy, radzi sobie nie umiejące ~~same~~ wpływowi temu ulegały: lepsi pisarze stali o własnych siłach, i czysto po polsku pisali. Na co przestawiłem dowody pomnik literatury polskiey XIV. XV. wieku przechodząc. Toż samo powiedzieć należy o wpływie czeskiey literatury na polską; ~~dopóki ona w religijnym~~ ~~kole, uległa wpływowi~~ ~~i obracała się~~ ~~czeskiey literatury, lecz słowo świeckości~~ ~~wszystko wtedy~~ ~~odwrot~~ ~~nasza~~ ~~wpływ~~ ~~na czeską~~ jak to widać ~~Widać to~~ z owych zabytków ~~czeskiey literatury~~ które z rękopisów świeżo opisał P. Jungmann ~~(przebor słowo~~ ~~czeskie literatury. str. 181. - 194.) ...~~

~~Wpływ na słow. i słowiańskie~~ ~~lud.~~

~~Będąc w pewnych widokach stawiamy się nad~~ tem zastanowić, i powiedzieć o wpływie jaki przez piśmiennictwo wywarliśmy na słowiańskie ludy, co wykaże ~~jako też~~ wzajemność ~~była w tey~~ ~~mierze~~ ~~między nimi~~ literaturą ~~w czasach naydawnieyszych~~ między nami a innymi Słowianami w czasach naydawnieyszych zachodzącą.

102

)

L ani literatura wzorowa polska zasilała się czeską, i nawzajem wywarła małe i mało znaczące wpływy. ~~wpływy~~

~~Wpływ~~ ~~jest widoczny aż do końca XV. wieku~~, lecz tylko w działach religijney moralney i religijney sama obracał się: resztą literatury ~~i ...~~ ~~późniey zacząć, a wtedy~~ ...

Ta, my poprzednio wydaliśmy ~~...~~ w druku zdobne im polskie. Porównawszy je bowiem przekonywamy się, że czeskie

~~nieoceniane~~ pieśni/ posłużyły za wzór do utworzenia polskich podobneyże treści. ~~pieśni, a nawet wysłowa-czone zostały z oyczyzny na polszczyznę. Pieśni nabożne wydane przez nas w drugim Pamiętniku. Tudzież przywiedzione w tym-że tomie znaydowały się także, i świa-dczą o tem dostatecznie~~ [u Jungmanna, rozbor starożytney literatury / na str. 131. przywiedziona pieśń Witaj miły Jezu Kryste, odpowiada zupełnie tey u nas w Pamiętn. II. str. 354. Przytoczone przez niego modlitwy na str. 132. 133. przed spo-wiedzią, i o bożem ciele, dziesięciorgo przy-kazania: podobne są do umieszczonych od nas / tamże na str. 363. 369.). Na koniec modlitwa ~~św. Grzegorza~~ Zdrowaś Krolewno u Jungmanna na str. 134. znaydująca się, iest ~~xx~~ też sama którąśmy w pierwszym tomie ~~xx~~ przywiedli]. Widać z tego to dzieła ~~xx~~ przywiedli]. Widać z rozbioru pisarzow polskich, i porownania ich prac z pomnikami literatury czeskiey / podług dzieła P. Jungmanna historie literatury cze-skie, ~~w Pradze 1825~~), że nie w iedney mierze Czesi drogę Polakom ~~xx xx~~ pokazali. Marcina Bielskiego żywoty filozofow i sen majowy (u Jungm. str. 52. 56.) stąd początek swoy biorą. Przez Czechow snadź ~~pierwsze wiadomości~~ zwrocona została ukształceńszego gminu polskie-go uwaga na romanse owoczesne które i u nas znalazły wielkie powodzenie, ~~o xx~~ o Sowizrzale, o Meluzynie, Magielonie, Siedmiu mędrcach (u Jungm. str. 90. 91. 186.). Czesi ukazali nam w przekładzie [Lucyana r. 1507. ktorzy tak dobre przykłady następnie powo-dzenie w Polsce (tamże, str. 92. 99.). W Cze-chach pierwsze po słowiańsku pisane dzieła

[Erazma Roterodamczyka r. 1519. tudzież

o wojskowości ~~pokazały się~~ (r. 1412. Jungman str. 103. u nas dopiero około r. 1579. Polska I. str. 390.), gospodarstwie wieyskiem i sztuce lekarskiey pokazały się (w XV. wieku, Jungmann str. 104. 106.). [~~[illegible]~~ Bartosz Paprocki. Zapatrzywszy się on na czeski przekład bajek Ezopa który wierszem i prozą wyszedł przed r. 1495. pod tytułem rada wszelakich zwierząt, ułożył z tego swoje koło rycerskie, i takowe po dwa kroć ieżeli nie więcey wydał po czesku około r. 1590. wraz z krotofilą o trzech boginiach Junonie, Minerwie i Wenerze, napisaną iak mówi ku ludzkiemu pocieszeniu (nie masz tey krotofili po polsku) (tamże str. 57. 102.). Około czasu (r. 1575) ~~[illegible]~~ Jegoż (Cerimienny Czech wydał Tłomaczenie Komedyi pierwotnie napisaney po polsku, o gadających zebrakach a kupcach z którymi oni stoczyli walkę (tamże str. 103.). Komedya ta ~~która~~ zaginęła w polskiey literaturze, nigdzie bowiem by naymnieyszey nie znayduiemy ~~[illegible]~~ o niey wzmianki. Niezabawem Walenty Betczycki (również nieznany w naszey literaturze pisarz) wydał r. 1582. Kancyonał (tamże str. 173. 272.). Po którym z czeskiemi przekładami polskich dzieł ~~swoich~~ wystąpił znowu Bartosz Paprocki. H Wydał Gwałt na pogany r. 1597. L Testament starca trzem synom swoim uczyniony (dzieła te są literaturze polskiey nieznane) r. 1601. F Dodatek do rodopisów poprzednio przez siebie uczynionych, A Wyd.

20.

Γ Czeskie dzieła bowiem oryginalne bowiem z łaciny tłomaczone dostarczyły Szykowskiemu wzgląd do poznawania i opisywania tureckich dziejów (tamże str. 191. 193.). Nawzajem i Polacy zasilali czeską literaturę, ~~[illegible]~~ wszakże więcey w spekulacyjnym niż naukowym duchu, ~~[illegible]~~ skąd poszło że nie wzorowe lecz liche polskie dzieła pokazały się w czeskim przekładzie. Szereg takowych pisarzów otwiera

103

F Tegoż roku wydał w języku czeskim częścią ogłoszone iuż poprzednio dziełka swe po polsku, ~~[illegible]~~ w oyczystey mowie częścią nie ogłoszone drukiem ~~w języku polskim~~, lecz wprost z polskiego rękopisu dane do tłomaczenia, iako to: stan małżeński (przekład dziesięciorgu przykazania), dwunaście tablic wieku ludzkiego, testament (powtórne wydanie), panna, rozmowa ubogiego z bogaczem.

Γ a r. 1599. książkę do nabożeństwa ułożył

L i powtórnie 1595., Pamiątkę poborową pobitym w boju Czechom r. 1596.,

tudzież

~~rękopisie czeskim, a~~ kronikę ziemi pru-
~~skiej do przełożenia na język~~ ~~czeski~~ w rękopisach, samto po czesku, to ~~[illegible]~~ po polsku zostawił (tamże, str.
~~rękopisie der/ rozkazał Czechom (tamże, str.~~
179. 185. 194. 190. ~~[illegible]~~ 201. 217.). Po-
stylla Jakoba Wujka wytłomaczona na
język czeski r. ... zawiera szereg dzieł tych, r. 1592. wydana,
które sobie w naszej literaturze najwię-
cej Czesi ~~[illegible]~~ upodobali (tamże,
str. 209.). Obchodziły ich i polskie no-
winy, ciekawie owszem więcej dopytywali o
napady na Polskę Tatarów i Turków (tamże, str. 192.), o wojny które toczyli Polacy w Moskwie (tamże, str. 197.) i t.p.
~~a za rozpostarciem się w Czechach Je-~~
~~zuitów, rozszerzanie chrześcijan~~

Kiedy nastali Jezuici, głoszono w je-
dnymże czasie Polakom i Czechom o
postępie chrześcijaństwa w obydwu kra-
jach za sprawą synów starego Lo-
joli czynionym (tamże str. 206.).

~~[illegible]~~

~~Z pieśni gminnych Słowian nadbałtańskich wzięliśmy pochop do historycznego wywodu takichże pieśni polskich, [illegible] a od badań nad pomnikami języka ojczystego najdawniejszemi, zaczęliśmy dzieje literatury polskiej. Widzieliśmy, jak wzajemnie wpływały na siebie czeskie i polskie piśmiennictwo~~

(Ciekawą jest rzeczą dowiedzieć się o tem, czy
też literatura polska wywarła jaki wpływ na
Słowian nadbałtańskich? Wywarła go, lecz bardzo
mało i bardzo późno, z przyczyny, że umy-
słowość słowiańską zupełnie ku swoim wpły-
wem uśpili Niemcy, tak iż czeska a na-
stępnie polska literatura żadnego wrażenia
uczynić nie mogła na mieszkających nad
Łabą Słowian, albo ~~zdawało się nawet że~~)

iuż oni zginęli dla słowiańskiey narodowości, zwłaszcza gdy szlachta i mieszczanie zniemczeli zupełnie, a gmin wieyski aczkolwiek mówił ięzykiem swych przodków, mówił nim zepsuto, coraz więcey maiąc go przez niemczyznę nadwerężany. Lecz wybiła godzina w którey i nadbałtyccy Słowianie mieli pod względem umysłowego kształcenia się powstać z martwych, i przeyrzeć i przekonać się o potrzebie pielęgnowania ięzyka swego iuż iuż zaginąć maiącego.

Bo samo tylko ~~[illegible]~~ chłopstwo mówiło ich ięzykiem przodków, a szlachta i miasta ~~zniemczały~~ zniemczawszy się zarzuciły wraz z narodowością ięzyk oyczysty. Lecz taż sama okoliczność co w Polsce zniewoliła katolicką ~~[illegible]~~ szlachtę do zwrócenia uwagi na ięzyk słowiański. Przyiąwszy ona protestantyzm wypadało iey upowszechniać zakony i pomiędzy gminem, a gdy ten prócz oyczystego nie mówił inszym ięzykiem, należało dla niego obmyśleć stosowne książki, i niemi oświecać go w nowey wierze. ~~[illegible]~~ Tym końcem wydano
21, r. 1567. katechizm w ięzyku słowiańskim, który iest pierwszą drukowaną książką w literaturze Łużyczanów. Z niemieckiego dzieła Marcina Lutra wytłumaczył go Wacław Worech protestancki proboszcz w Godziju i wydał w Budziszynie. Kiedy z czasem wzięło się do wydania całkowitego przekładu pisma ś., wzięło za iedną z podstaw takowego przedsięwzięcia polskie ~~słowa-~~ tłumaczenie pisma ś., ~~na ięzyk polski~~, co sprawiło, że ięzyk ~~tak~~ Łużyczan ~~[illegible]~~ odżywił się polszczyzną, i pisownię swoią ustalać zaczął na prawidłach polskiey mowy (Jutrzenka, pismo literackie warszawskie, r. 1842. numer 5. str. 100. i następn.). Z resztą, nie ~~Nie~~ (mogła dzielnie wpłynąć na Łużyczan literatura polska, bo gmin nie ~~mógł~~ poymował iey ~~poiąć~~, a wyższe

stany pielęgnowały obcą oświatę, znaydując się
w tem położeniu co panowie polscy przed zia-
rzeniem się u nas hussytyzmu. Gdyby nie odle-
głość mieysca stanęła na przeszkodzie, była-
by nasza literatura wielki wpływ wywarła na
Illiryjczyków, z przyczyny, że ci zostając
pod wpływem Włochów, mieli do tey pojęcia
należyte usposobienie, i obok obcego naro-
dowe też piśmiennictwo pielęgnowali szczę-
śliwie. Pociągały ku Polsce tuteyszych Sło-
wian rycerskie czyny przodków naszych;
boje z wspólnym nieprzyjacielem, z Tur-
kiem, stoczone przez węgierskich królów
z jagiellońskiego rodu i przebywanie Pola-
ków za Karpatami budziło myśl o jedno-
ści słowiańskiey ~~ludów~~; i nayznakomitszy
z owczesnych illiryjskich poetów Gundu-
licz śpiewał o Polakach i walecznego
ich Króla Władysława Warneńczyka wychwalał:
lecz odległość mieysca i niebotyczne
Tatry, stawiały przeszkodę zbliżeniu się Illiryjczyków do Polski,
tudzież poznaniu pięknej mowy i wielostron-
nie wykształconego piśmiennictwa polskie-
go.

Naywiększy wpływ wywarła nasza literatura
na Ruś i na Moskwę. Rzecz ta nie jest
dotąd wyjaśniona należycie. co w tey mie-
rze ~~nie~~ powiedział P. Grecz w historyi
literatury rossyiskiey, to wszy-
stko ulega sprostowaniu. PP. Sopików i
Keppen napomknęli w swych bibliograficznych
pracach nieco ~~uwagi godne~~: lecz nayważ-
nieysze tego rodzaju wiadomości są w dzie-
łach rękopisy dawne / obstojatelnoje opisanie

slawano-rossijskich rukopisei Grafa Th. Andr. Tolstowa izdali K. Kalaidowicz i P. Strojew Moskwa 1825. — Katalog slawano-rossijskich rukopisej prinadležaszczich Jwanu Nikiticzu Carskomu, tamże 1836. — Opisanie russkich i slowenskich rukopisei Rumiancowskaho muzeuma sostawlennoje Aleksandrom Wostokowim Sanktpeterburg 1842.) i dawne druki przedstawiających (obstojatelnoje opisanie staropeczatnich knig Grafa Th. Andr. Tolstowa izdal P. Strojew Moskwa 1829. — Opisanie staropeczatnich knig Jwana Nikiticza Carskago izdal P. Strojew ~~Moskwa~~ tamże 1836. — Opisanie staropeczatnich knig służaszcze dopelneniem k opisaniam bibliotek Grafa Th. A Tolstowa i Kupca J. N. Carskago izdal P. Strojew tamże 1841.). Podług tych dzieł ~~wykażę jaki wpływ~~ ~~wywarła~~ wystawię rzecz pod rozwagę wzięłasz ~~a krótkim wstępem [illegible] literatury rusińskiej~~ ~~aż do czasu o którym w naszem [illegible] [illegible]~~

22. Ginie w odmęcie czasu związek jaki między ściśle z sobą łączył kijowskich i gnieźnieńskich Polanów. Swoje się on coraz słabszy pod względem języka i literatury, ale nie ginie, bo sąsiedztwo Rusi i Polski łączy dziejami obadwa narody, i nawet mianowicie ~~nawet~~ wpływ wywiera na nich aż do ~~[illegible]~~ najnowszych czasów. ~~[illegible]~~. Mocne są początki literatury Rusinów w odległej starożytności, słabe pierwiastki polskiey aż do wieku XV., lecz pierwsza z powodu ~~[illegible]~~ ~~się z~~ małego na nią wpływu zachodniey oświaty słabieje z czasem, druga dla tejże samej przyczyny wzmaga się i rozgałęzia szeroko. Wielkie zabiegi o to czynił sławny Franciszek Skoryna z Połocka, ażeby upadłą oświatę i prawie

obumarłą literaturę ruską podnieść, a przez nią wznieść stabiutkne piśmiennictwo moskiewskie. Lecz iego usiłowania w XVI. przedsięwzięte wielu spełzły na niczem, gdy z przyczyn politycznych nie mogła Ruś porozumieć się z oświatą zachodniey Europy, a sama w sobie nie miała sił po temu, ażeby bez iey pomocy mogła samodzielnie rozwijać narodowość własną. Lecz rozpoczęto dzieło ~~czego nie uczynili ludzie~~ doprowadził do skutku sam czas, posuwający naprzod ludzi, i nie dopuszczający im cofnąć się wstecz, lecz nakazujący być w postępie oświaty. Polskie piśmiennictwo wpływało na ruskie o tyle, że sami nawet duchowni wyznania greckiego z kościołem rzymsko-katolickim nie połączeni, zaczęli myśli swoje wyrażać sposobem pod ów czas u Polaków i katolików powszechnym, że pracowali nad ięzykiem, grammatyki na wzor łacińskich pisywali i drukiem ogłaszali ie, że pisma polskie, protestanckich nie wyjmuiąc, przekładali, lub oryginalnie przez siebie napisanym nadawali ~~[illegible]~~ nazwiska żywcem przejęte od Polaków ~~a co większa pisma te drukowali w przekładach, nie gardząc nawet protestanckich, nie gardząc polskim wyznaniem~~. Przeydę chronologicznie celnieysze tego rodzaju druki, ~~a po[illegible] nich wymienię przekłady, zostające dotąd w rękopiśmie~~

Spis ich iak najkrócey być może przywodzę (obszerniey wyrażony znaydzie czytelnik w spisach starych druków przez P. Strojewa sporządzonych a wyżey przywiedzionych od nas).

Wyszedł w Nieświeżu r. 1562. Katechizm do którego nie mało weszło z pism Szymona Budnego. R. 1591. pokazała się we Lwowie grammatyka grecko-słowiańska, także słowiańską wydał w Wilnie 1596. Wawrzyniec Zyzani. Tenże przewiodł z pol-

skiego i wydał tamże r. 1596. Kazanie ś. Cyrylla Jerozolimskiego o Antychryście. Z tegoż języka przełożył na rossyjski bezimienny słownik rozmaitości Baroniusza i wydał w Moskwie 1619. [Udekrajnie w drukach nawiska dzieł dotąd w języku ruskim niesłyszane. A naprzód zasłuchania powszechnie teraz ~~odtąd~~ używany wyraz karanie, zamiast dawnego ruskiego słowo. Wyszło r. 1607. lekarstwo na oziębłą umysł., r. 1600. harmonia wiary (druhowane po polsku i po rusku) r. 1666. niebo duchowny, [r. 1603. runo, wieczerza duchowna, r. 1687. dusze ludzi umarłych, r. 1600. wieniec Chrystusow, r. 1609. niebo nowe, r. 1699. perła wielogocenna, 1714. dialogism duchowny, r. 1743. emblemat duchowny. Pod takiemi to ~~temi~~ napisami [wychodziły dzieła nie tylko na Rusi lecz i w Moskwie.

[Sąd nakoniec zaś flegmata z polskiego tłomaczone i do druku 1716. roku podane.

[r. 1676. ogrodek Maryji skarbnica,

[z życiem z polskiego wziętemi

23. ~~Dalsze~~ wielka ilość ~~wszystka~~ ~~ksiąg~~ pism polskich na ruski i rossyjski język przełożonych znajduje się w rękopisach. Wchodzą one w zakres literatury starożytney, teologii, historyi, prawa, filozofii, poezyi. Znajdują się nie tylko ~~w spisach~~ w rękopi ~~sach~~ ach których spisy w rękopisach takich, które OO. Kalaidowicz, Strojew i wszelkow zrobili, lecz i ~~istnieją także w ukryciu~~ od nikogo dotąd nie dostrzeżone, leżą w ukryciu ~~przyznajemy nie wspominane~~ Takowych z XVII. pochodzących wieku widziałem kilka w bibliotece synodalney typografii w Moskwie. Wspomnę o dwoch, z których pierwszy zawiera [~~Ważniejsza od tych są~~ dzieła są między rękopisami po Hr. Rumiancowie: Tołstoju pozostałemi, tudzież do P. Carskiego należącemi. Do zakresu ~~teolo~~ literatury starożytney wchodzi Florus z polskiego przełożony w Moskwie 1704. (Tołstoj str. 333.). Poczet literatury teologiczney składają te dzieła: Drekselijusza jezuity słonecznik albo porownanie woli ludzkiej z wolą Bożą r. 1630. po polsku

25.

wydany, a na ruski język dwakroć tłomaczony w XVIII. wieku (Wostok. str. 169.), Euzebiusza Pimina Λιθος wytłomaczony w Kijowie 1644 (Tołstoj str. 322.), Dezyderyusz (albo ścieżka k' ljubwi bożiej) przełożony w Moskwie przez jerodiakona Teofila 1688 (tamże str. 666.). [Wielki jest poczet pism historycznych. Począwszy od kroniki Gwagnina aż do pism Zoryana Chodakowskiego i Joachima Lelewela, tłomaczono wszystko cokolwiek na polu kronikarstwa ~~polskiego~~, krytyki historycznej lub śmiałych dziejopisarskich kombinacyi w Polsce pokazało się. Najdawniejszym tłomaczem jest Franciszek Skoryna, który nieznane dziś cztery księgi królewskie przełożył z polskiego r. 1518 (Tołstoj str. 238.). Po nim idzie mnóstwo tłomaczeń kronik Gwagnina i Stryjkowskiego, które już to całkowicie, już w urywkach przełożone są po kilkakroć (Wostokow str. 332. Tołstoj str. 81. 106. 446. i w dopełnieniach str. 18. Strojew str. 18.). Po nich idą jeszcze większe szeregi wypisów z rozlicznych kronik polskich o początku Rusi, Polski i Litwy (Tołstoj str. 77. 84. 86. 87. 116.). Są także przekłady Boterowych relacyj, Bielskiego kroniki świata (wyciągi), kroniki Pawła Piaseckiego, nieznanego dziś opisu dworu cesarza tureckiego Solimana który z druku Franciszka Cezarego z roku 1646. przełożył na język ruski Grzegorz Kunakow 1649., są wyciągi z pism ~~kroniki~~ Starowolskiego ~~(wyciągi)~~ i innych pisarzów ~~dziś~~ nam nieznanych ~~pisarzy~~ (Wostokow str. 532. 762. Tołstoj str. 9. dodatek ~~str.~~ 41.). W końcu idą prze-

[Postanowienia poselskie z nieznajomey księgi polskiey przełożone (Wostokow str. 540.).

~~in 4to~~

~~Rękopisy z XVII. wieku, pisane po rusku łacińskiemi literami, niezbyt są bardzo przestarzałego pokroju i wieku. Jeden zawiera~~ Dzieje Rusi i Polski, ~~które~~ wzięte z ruskich polskich kronik a dopełnione (poczynając od XIV. wieku) z tradycyi i pieśni. ~~drugie wzięte z Kromera, i późniejszych kronikarzy. Jest to w oryginale~~ Drugi rękopis zawiera ~~jakiś~~ ~~język~~ ~~napisany~~ encyklopedyą różnych wiadomości. [Przedmowa tej księgi zaczyna się tak: W sich knygach jest przetłumaczeno rozgowory i opowiedki iz nekotorych narodnych pisatelej; kotory pisali o politicznich dełach (iłkoż ob władatelskich, gospodarstwennych, narodnich dumach i promysłach) po imenu, iz Filipa Komminowa, Paola ~~in 4to~~ Paruti, Justa Lipsiusa.]

24.

~~Polski język z łacińskim był za podstawę brany w naukach wykładanych w Kijowskiej akademii. Dowodem tego skrypta szkolne z akademii tej przyniesione, a w bibliotece typografii synodalnej złożone pod Nrem 22. Gdzie między innemi jest dyalog o życiu Jezusa Chrystusa i tudzież ćwiczenia szkolne, jako przykłady wymowy polskiej.~~

Są w tejże bibliotece i szkolne skrypta uczniów, z których pokazuje się, że młodzież ruska uczyła się w XVII. wieku w Kijowie i Podolu czerpała wzory z Rzymian i Polaków, [illegible] ~~wynajdując~~ tworząc nowo- ruskie słowa i na podobieństwo wzorów onych ruskie układając rymy, mowy i t. d. w odach, dyalogach, rozprawach, opisach. Najważniejsze tego rodzaju ~~Dowodem tego są skrypta takowe przechowywane w bibliotece synodalnej typografii w Moskwie~~

kłady jusu Chodakowskiego o grodziszczach i Lelewela uwagi nad Mateuszem herbu Cholewa przez Xiędza Grygorewicza (Wostokow str. 56. No 102.) przełożone. Nie mało też prawnictwo przyswoiło sobie. Jest przekład statutu wiślickiego snadź z wieku XIV. pochodzący w rękopiśmie z XV. wieku ~~zrobionym~~ zachowany. Są wyciągi z Konstytucyów polskich wydrukowanych w typografij krakowskiej Łazarewicza roku 1600 (Wostokow str. 146. No 65.). Jest zwierciadło saskie Pawła Szczerbicza na początku XVIII. wieku przełożone, tudzież są rozliczne rękopisy statutu litewskiego rożnych redakcyj (Tołstoj str. 121. 645.). Na koniec są filozoficzne dzieła.

26. ~~fia i przeciw kardanowiczy~~ Jest rękopis z konca XVII. wieku obeymujący przekład z polskiego ~~dzieła~~ w którem wyrażono iakie ma zdanie czart o człowieczym rodzie (Sużdenie diawole protiwu roda człowiecza). Jest filozofia Arystotelesa z polskiego przekładu Sebastyana Petrycego przez Michała Korczyńskiego w Kijowie na rossyiski ięzyk przełożona (Tołstoj str. 429. 631.). Są wyjątki z Bielskiego kroniki świata o Sybillach, tudzież księga o tycze z niewiadomego dzieła polskiego lub łacinskiego w XVII. wieku przełożona (Wostokow str. 202. 760.).

Skądże to poszło że tylko te dzieła z naszey literatury przyswoili sobie Grecy i Rusini, a innych daleko ważnieyszych i pod względem sztuki znakomitych ani się tknęli? Przyczyna tego iest naturalna. Naprzód potrzeby i ciekawość zaspakaja ~~ttt~~ ~~być winna~~ człowiek, zanim ~~się~~ weźmie pod rozwagę dzieła sztuki. Dowiada tego u nas litera-

tera nie tylko ~~obca~~ starożytna i włoska, lecz i czeska, a nawet ~~wszystkie~~ własna nasza polska. Błąkaliśmy się długo po dziełach średniowieczney łaciny zanim się pisarzów klassycznych rozważać zdarzyło. Czeskie pisma małey wagi wielką miały ważność, a dzieła sztuki, piękney moralney przedstawiające, później dopiero zrobiły na nas wrażenie. Romanse lekkie i małey wartości naboźne pisma przekładywano u nas przed pismami poważnieyszemi. W tymże stosunku byli do nas i sąsiedzi nasi. Mało pod względem sztuki wykształceni Czesi, a mniey ieszcze Rusini, nie mogli smakować ani w poezyi ani prozie polskiey poważnieyszey: obchodziły ich albo fraszki, albo dzieła potrzebie czasu odpowiadające. Stąd także i takich dzieł przekłady, co nie z lekceważenia rzeczy iako raczey braku potrzeby bliższego się z nią zapoznania pochodziło.

Literatura polska ~~wśród~~ rozwijając się objawiała ożywiającego ią ducha, przechodząc różne koleje czasu wśród którego żyła. Poznaymyż go i koleje te rozważmy.

2. ~~[illegible]~~ Duch literatury, iey okresy.

Literatura polska XV. XVI. wieku [ze wszystkich owczesnych piśmiennictw słowiańskich naywięcey wypracowana, iest głownem ogniskiem, w ktorem zebrane promienie naszey narodowości rozstrzeliwaią się na rozne strony, a z nich każdy znowu przedstawia polskość ~~iey narodowość~~ w pierwotnym iey, gminnym zarodzie. ~~wolney iey postaci~~ Poezya bowiem ~~poeza~~ do iakiegokolwiek przedmiotu, duchowne lub świeckie życie narodu wystawiaiącego odstrzeliła [tyle obrazow umysłowość polską przedstawiaiących, ~~[illegible]~~ na ile się rozpryska promieni, [Roznobarwne promieni tych światła maią przyrodę iedney. Ich kolor iest blady ale mocno nałożony, i dla tego wytrwalszy na skwar i słoty, aniżeli ~~iaskrawe farby, ktorych od słońca i burzy raz wy-~~ ~~[illegible]~~

płowiawszy krasa nie wydrzi ~~[illegible]~~ oka ~~[illegible]~~ ~~znowu~~ dopoki iey sztukmistrza pędzel nie odżywi znowu. co się nie tak łatwo w skutecznie dzie. Gdy więc wszelk innych europeyskich piśmiennictw polega na sztuce, literatura polska w sobie samey zamyka się pasmo z ktorego wiecznie wysnuwa swe życie.

iaskrawe farby, ktorem ~~się~~ pyszniło się niegdyś piśmiennictwo ~~innych europeyskich ludow~~ romańskich polotem, wschodnich mianowicie, a obecnie chlubi się literatura ludow giermańskiego szczepu. ~~i giermańskich ludow polotem~~. Przyczyna tego leży w usposobieniu moralnem ktorem te ludy natchnął stworca wszech rzeczy. O ile ~~tamte~~ gwałtownie i energicznie występuią w swych dziełach, ~~iako~~ o tyle słowiańscy, a mianowicie też naród ~~lud~~ polski łagodnym się i powolnym w działaniu okazuie. Naśladowca ~~[illegible]~~ obczyzny, oryginalnym pozwalał się bydź w tem, że się zawsze iedney i tey samey trzymał

[z gminney szlachecką uczyniona, a

~~ozdobienia i narodu nie ulżył cel pomażł siebie samego~~

się, ~~nakreśliła~~ kreślow[ała]
[~~malowała~~]

[zawsze zwracała się do pierwszego źrodła [i w niem dopatrzyć dopatrywała pierwiastek z ktorego wyszła.

~~tym więcey~~

i tey samey drogi, ktorą

w politycznym swoim i naukowym (przechodził) zawodzie, lubo się w rozmaytym przebiegał kierunku. Tamte ludy były zawsze ciekawe poznać polityczne życie sąsiadów naśladowały je, a po swojemu wszędy domowy swoy i naukowy żywot. Lud polski polityki nie był nigdy ciekawy, bo na zewnątrz nigdy działać nie chciał, bo przestając na przyszłość się nie oglądał, sądził że byle drugim dał pokoy to i on nie będzie od nich niepokojony, dla tego na łatwiejszy spokoy nie dobijał się o panowanie się nad drugimi ani sąsiadów niepokoić nie lubił.

Chociaż swe naukowe życie cudzoziemskim wiódł obyczajem, iednakże oyczyznę lubił, lubo ią troskliwie pielęgnował wtedy tylko gdy ięy był widział być zagrożonyą, i przeto ślady kolor tego narodowości, zwykle ciężstwo odnosił nad obcą iaskrawością.

Kiedy feudalizm giermański cała naśladowała Europa, Polska iey znać nie chciała, dla tego miała rząd słaby i niedołężne instytucye, bo republikańskie a nie rozwinięte. Przeciwnie pozwoliła na to że się rzymskie wyobrażenia mocno w niey osadowiły, które w całey Europie wielolicznych dozna wszy odmian rożnych stworzyły cywilizacye i piśmiennictwa rożne,

Ale Właśnie że

Łatwo, iż tego uchował w zamiłowaniu i pielęgnowaniu narodowości swojey, okazywał zawsze

w Polsce, gdzie długo bardziey wywarły wielki wpływ na polityczny stan narodu i tego piśmiennictwo, nie mogły ie zupełnie zrzymszczeć. Rzymska

drogi, którą w politycznym swoim i naukowym przechodził zawodzie, lubo ią w rozmaitym prze-biegał kierunku. Ludy romańskie i giermańskie wziąwszy po Rzymianach w dziedzictwie wła-danie nad umysłowym i zmysłowym światem, wystąpiły energicznie w dziedzinach nauki i urzą-dzenia narodami europeyskiemi, sztukami piękne-mi iak Włosi, zjednawszy sobie imie ~~feudalnością iak Giermanowie~~, ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ feudalnością iak Giermanowie szczy-słość politycznym swym nadawszy urządze-niom. Wszyscy w obudwóch odznaczywszy się 2 D. sprawiły, że ich pod tym względem uwa-żana narodowość, odbija od ~~[illegible]~~ słowiańskiej iak kolor iaskrawy od bladego. Lecz gdy w ciągłem z powodu tego rozdawali ~~[illegible]~~ wyłączeniu osłabły na siłach iedni, a drudzy słabnąc widocznie, i osłabnąc ieżeli się w politycznem nie odrodzą życiu. Nau-ki i sztuki u Włochów, a rządy u Gier-manów podskoczyły w górę, dla tego głównie że się oparły na kastowości: że u pier-wszych powstała klassa ludzi ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ nauce w ogóle lub szczególe poświęcająca się wyłącznie, a u drugich że się rozwinęło obywa-telstwo ~~[illegible]~~ ścisłą granicą państwości i gminności od siebie oddzielone, żyjące oddzie-lnie i nie mieszające się iedno z drugiem, iak tego wymagał duch feudalizmu. U Słowian, a mianowicie też u Polaków nie iak było: ~~tego~~ wytknęli oni ~~[illegible]~~ w

tu była szlachta pańskość ~~[illegible]~~ obywatelskości wszędzie z gminnością spa-jająca.

polityczném i ~~domowém~~ naukowém swem życiu iak rodzima ich rzeka Wisła [płodna w wyskoki, a] iednostaynym ~~się~~ idzie korytem, ~~swą niejednostaynością iednostayna~~, ~~i własnem swem przyrodzeniem świadczące~~ ~~o tem że dopoty będzie w takim zostawać stanie póki sztuka nie przyjdzie iey w pomoc i iednostayności nie nada niejednostaynemu żywiołowi~~ tam tylko gdzie sztuka przyszła iey w pomoc a geniusz ludzki ujął ią w karby porządku silnemu nakazawszy żywiołowi być powolnym na swoje skinienie. I Polska naśladowała ~~[illegible]~~ romantyzm rycerski i wdzięki, lecz przezeń ani się na porządną rzeczpospolitą nie usposobiła ~~rozwinęła~~ ani narodowości swey nie rozwinęła ducha. Naśladowała feudalność giermańską i obyczajem Niemców rozpoczęła z kościołem katolickim boje, a przez to ~~boje~~ ani ~~rządów monarchicznych nie [illegible]~~ rządów swych nie wsparła ani oświaty nie usaliła. Ale też nie ~~[illegible]~~ uległa obcym tym wpływom o tyle ażeby przyrodzenie swe odmienić miała, owszem narodowości iey czem była dawniey tem i dzisiay iest, duch iey słowiański nie umarł i nie umrze. Toż samo się i z literaturą ~~[illegible]~~ stało. Nosiła ona na sobie ~~[illegible]~~ bladawy kolor iak woda rodzimey Polaków rzeki, ale był to mocny kolor odnoszący zwycięstwo nad iaskrawą barwą [obcych literatur, iak Wisłane wody które nie dają zmienić swojey postaci nawałowi] wód wpadających w nią z rzek ~~[illegible]~~ rozlicznych. W porównaniu z cudzoziemską ~~iest~~ była ta literatura słabą a pomieszaną niedostępną, lecz to stąd pochodziło że się

~~dotąd~~ nikt nie znalazł ktoryby iey przez sztukę przyszedł w pomoc, ktoryby pojąwszy ią historycznie umiał w naukowości ducha a po narodowemu wyrazić. [~~W obecnie wielkiem owoczesnych pisarzow nie pokazały się gruntownie rzecz pojmujące, nie samey tylko zabawy ale i nauki przy rozwijaniu literatury na uwadze mające [illegible] pisarzow [illegible] o ile z iedney [illegible] strony [illegible] z drugiey [illegible] strony. Z dziewięciu corek pamięci, mowi~~

2D.

[Były tłumy piszących, ale mało takich coby pisali dobrze, a i tych albo nie pojmował i nie wspierał narod, albo sami ci ludzie nie pojąwszy ducha czasu w ktorym żyli, nie przynieśli literaturze korzyści iakieby powinni byli przynieść. Każdy rwał się do pisania, i w każdym rodzaju piśmiennictwa się probował własnych:

co iak z iedney strony na pożytek wyszło (mianowicie też stronnictwa zyskiwały na tem) ~~[illegible]~~, tak z drugiey strony zaszkodziło iey przez to, że ~~[illegible]~~ pismaków roje raczey rozrywały czytającą publiczność aniżeli oświecały ią, a gruntowney nauki nie było ktoraby kierująca ~~pismakami~~ [iednych do dalszey zachęcała pracy drugich przywodziła ku milczeniu, ażeby gdy się po temu nie mają daremnie się nie mozoli nad rzeczą ktorey podołać nie mogą. Krotko mowiąc pożytek był z pisomanij bo ~~[illegible]~~ przez nią literatura a z nią ~~[illegible]~~ narodowość nabrała iakkolwiek życia: ale była i szkoda przez to, że każdy bez rożnicy pisał a pisał, drapiąc się na parnas, byle na nim i przez chwilkę mogł zamieszkać. ~~mogł~~ Z dziewięciu corek pamięci, mówi

[powszechnem narodu zdaniem,

339

112

z czasem / tego ludu

że wielkie zaydą zmiany w literaturze ~~Francuzkiey~~
gdy się harmoniynem brzmieniem ożeni owa gładkość wierszy z głębokością myśli ulotney w dziełach
pisanych ~~wierszy i obrazowatością~~ ~~prozy~~ ~~tego~~ prozy, a na-
rod zarzuciwszy dworszczyznę, zacznie sobie stwa-
rzać prawdziwie narodowe piśmiennictwo. Od wło-
skiey i francuzkiey ~~wielce~~ się rożni giermańska
literatura. Czułością i wyobraźnią styka się ona
z włoską, lecz istotnie zachodzi wielki pomiędzy
obudwoma przedział. Bo właściwie mówiąc giermań-
ska literatura iest tkliwą i marzącą, czyli mo-
wiąc iey ięzykiem iest ona fantastyczno-refleksyina,
morałami nastrzępiona, zawikłaniami zaćmiona.
Od tych trzech swoich siostrzyc odmienną iest po-
lska literatura, będąc obywatelsko-szlachecką,
31. ku narodowości skierowaną ~~cała~~, łagodna i po-
wolna iak naród, przy ziemi tkwiąca, nie wznio-
sła i dla tego mieysca swego i była bezpieczna,
~~nie mogąca być zastąpiona przez włoską i fran-~~
~~cuzką lubo się z obudwoma łączyła~~. W środku ona
stoi między literaturą giermańską Γ reszty
Europy i ku ~~tam~~tym się wszakże więcey niż ku samey
~~tey~~ nachyla. ~~bo naród polski iest~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Duch iey
~~się wielce o skutek swojego czynu~~
dwoisty iest, religiyny i świecki, ale tę dwoistość
łączy iedno obywatelskości ogniwo. Literatura
religiyno polska do tego dąży ażeby się pospolito-
wała z ~~ludem~~ narodem i utrzymywała go przy dawnych
zwyczajach i obyczajach, namowach i wymowach: dla tego też nigdy uczoną nie była.
W pomoc iey w tey mierze ~~przychodzi~~ przyszła szczęśka
literatura, ~~ludowa~~ mając za główny cel ~~[illegible]~~ opiewać
i spisywać dawne narodowe pamiątki. Już-to

Γ a piśmiennictwem

~~lubo łagodnie i chociaż powolnie~~

~~acz łagodnie i powolnie~~ ~~wszakże działa przez to, że dla braku gruntowney nauki szkolnej nie odpowiada usposobowaniu iego, i wzburzone nurty iego umiejętności wylawszy nad brzegi opadają, tak iż nie stanie wątku, który ie do wylania się pobudzi.~~

czule już żartem, już satyrycznie już ~~mo-ralno politycznie, ale powoli i łagodnie, a mało~~ ~~i dla tego nie~~ ~~w historycznym duchu~~ moralno politycznie, a wszystko działał zwolna ~~ale powoli i łagodnie bez~~ a więc z małem natężeniem, i łagodnie ~~dla tego też nie~~ a więc w mało historycznym duchu. Bawić się swojem piśmiennictwem nie mogło nad nim chciał naród, wolał chwalić niż ganić, dawne czasy, poczciwość przodków swoich przesadzać lubił i stąd szukał chluby.

To wszystko o ile na pochwałę wychodzi dla charakteru narodowego [o tyle jest przeciwne dojrzałości prawdziwie naukowej. Czuli to ~~wielcy~~ nasi pisarze, ogromem prac swoich i wolnością myśli podźwignienie w nas wzbudzający, [~~narodowej literatury~~, ażeby po doświadczeniu ~~trudów doświadczyli~~ sił własnych, przekonali się o tém ~~prawdzie~~ czy iść po szczeblach zwolna, wstąpić do świątyni sławy, lub czyli kładąc góry na góry ulegnąć pod ciężarem, jak bajeczni Tytanowie. Że stąpowszy się do mieszkania niebian. Że stadów których, chodząc po wszelkiej nauk niwie, zostawili nam po sobie przodkowie nasi wydać, że nam jest przeznaczono odznaczyć się w piśmiennictwie europejskich ludów wierszem bohaterskim ~~epopeją, satyryczno historyczną~~ liryczno-historycznym satyrą przeplatanym, ludzie historyczno-obyczajową prozą filozofią życia Voltairów wyrażać mającą.

[i tych którzy nad utrzymaniem go pracują, [czuli i pisomanowie, utyskujący na to, że się piśmidłem raczej niż nauką bawi Polska: ale mimo to nie powrócili rzę E ~~...~~ torem iść powinni i ci którzy do pisania powołani są rzeczywiście, i ci którzy chorują na pisomanią myśląc że mogą pisać, ~~że budowania wspaniałego gmachu~~

E mioła, i w tem mieli poniekąd słuszność. Jak więc

340

113

Ku takim, dzieciom umysł swój zwracali zawsze pisarze (i którzy stanowią epokę w piśmiennictwie narodowem Rey (w żywocie poczciwego człowieka) Samuel Twardowski (w historycznych pieśniach), Krasicki (w Panu Podstolim) — ku takiemu cały ów tłum czelniejszych poetów i prozaistów polskich, a nawet szereg owych podrzędnych pisarzy ~~szereg~~ gromada, owych drobnowzrostków (parvenu) ~~gromada~~ gromada, którzy za mało mieli sił w sobie ażeby się utrzymać na parnassie, ~~gdzie~~ ilekroć jednemu lub drugiemu udało się tam wdrapać. ~~się przypadkiem dostało~~ Ku takim pracom i my dożyć ~~[illegible]~~ powinniśmy, ~~mamy~~ rozważać historycznie życie narodu naszego, nie ustawać w ~~[illegible]~~ badaniach a ~~mamy~~ oczekiwać chwili w której na

32. tego lub owego z nas padnie łaska boża, i natchnie myślą wielką ~~stworzenia~~ wielkiego ~~godną~~ dzieła godną. Trudno jest zrozumieć teraźniejszość, trudniej przewidzieć przyszłość, a najtrudniej zgadnąć przeszłość zwłaszcza jeżeli ta harmonijnie z całem życiem narodu wysłowioną wyraźnie być ma. Wtedy tylko powiedzieć sobie można, że się z przeznaczeniem postępuje zgodnie i dojdzie tam gdzie się dożyje, jeżeli ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ się dalej rozwija myśl przodków jaka w literaturze ~~rozwinęła~~ ~~[illegible]~~ jedynym z wielkich czynów owych które wracają ród ludzki i pamięć jego wyrywają z śmierci niedokończony z literaturą ~~[illegible]~~ i ~~[illegible]~~ pomaga do rozwinięcia drzewa umysłowości ~~wielkiego~~ narodowe życie przechowującemu.

~~w piśmiennictwie naszem historyczno krasomowie~~ ~~i bliżej się z nim zapoznać~~

Literatura nasza w narodowości duchu poczęta i lubo słabo przecież jakkolwiek rozwijana, przeszła dotąd ~~[illegible]~~ dwa okresy i rozpoczęła trzeci. Pierwszy idzie od czasów najdawniejszych aż do czasów Stanisława Augusta i odznacza się w literaturze europejskich ludów wyrobieniem języka, podniesieniem go do najwyższej potęgi, ludzież tak bujnem probowaniem sił, ażali godzi się pokusić o piśmiennictwo prawdziwie narodowe. Czasy ciemnoty poprzedzają i następują po okresie tym, a czasy te rozpędza światło wracając i najwięcej ~~[illegible]~~ mocniej ~~[illegible]~~ promienie na

Łobiawili tem samem wyrwała ducha ich, siły, najdroższy i potęgi ukrytego w piśmiennictwie,

(naszey literaturey w drugiey połowie XVIII. a ~~pierwszey~~ na początku XIX. wieku. Ten to wiek XIX. stanowi okres drugi

odradzającey się \ ~~początku w XVIII wieku, stanowiące okres drugi. Jego charakterystyką jest~~ Charakteryzuje go pilne korzystanie się uczonych około oczyszczenia języka z makaronizmów któremi go splugawił wiek XVII. i ~~mał~~ połowa XVIII: [~~[illegible]~~ Silniey ~~[illegible]~~ niż wiek XVI. kusił się ten okres o piśmiennictwo narodowe, i wielki ku temu uczynił krok w dziejach które zaczął rozważać krytycznie. Poezya do wyższey jak przed tem ~~była~~ posunęła potęgi ~~nie odznaczyła~~ mało jeszcze odznaczyła się w literaturze europeyskiey. Dla tego że nie posiada dotąd tak obrobionych dziejów ażeby narodowość, przedmiot który iedynie mógł przyszłe wieszczowie ~~[illegible]~~ obrobić oryginalnie i stanąć ~~[illegible]~~ obok włoskich angielskich, giermańskich poetów, mogła być w całym swoim ~~[illegible]~~ wyrażona blasku. To właśnie zostawione iest trzeciemu okresowi, w którym poeci wyżey stanęli nad pisarzów ~~[illegible]~~ wolney mowy, dotąd celujących nad nimi a to pod względem sztuki i nauki ~~wy~~ ~~żey~~ wyższem ~~[illegible]~~ natchnieniem i mocą ~~celujących~~. ~~Kiedy [illegible]~~ Trzeci ten okres rozpoczyna [

W drobnieyszych przedziałach można ~~[illegible]~~ historyą naszey literatury na ~~[illegible]~~ części rozdzielić okresów. Z tych

[co się ~~tyczy~~ ma też udało naydoskonaley, i iuż stanął nasz język na takim stopniu że nadal może stać o własnych siłach bezpiecznie.

[się ~~okres, to zostawione iest przyszłości, która~~ ~~[illegible]~~ wtedy, gdy przyszłość wyda mowa który ~~[illegible]~~ zewsząd przez nas spełni nadzieje.

~~[illegible] epoki w [illegible] II. str. 270. [illegible]~~

~~wypadły z niey nieszczęścia i zamieszały ro-
zumy europeyskich ludów. Tęschliwie wyglądają
one, rychłoli pokaże im się nadzieja zba-
wienia, ukryta dotąd na dnie nieszczęśliwego
naczynia.~~

~~Opisawszy [illegible] [illegible] [illegible]~~ ~~Z tych~~ pierwszy po-
czyna się we wiekach przedchrześciańskich idzie wyłącznie
~~aż~~ do owego czasu, który nam ~~dotąd~~ nayd̄awnieyszy dotąd znany
pomnik oyczystego piśmiennictwa zachował; ~~pomnikiem~~
tym iest Tłomaczenie ~~Psałterza Małgorzaty żyiącey~~ w XIII. wieku. ~~w [illegible] zachowanego~~
~~wieku~~. Drugi okres idzie aż do Mikołaja
33 Reja, czyli do pierwszey połowy XVI. wieku. Trze-
ci do Samuela ze Skrzypny Twardowskiego
i Andrzeja Maksymiliana Fredry [żyiących w pierwszey połowie XVII. wieku. Czwarty do
Ignacego Krasickiego i Adama Naruszewicza,
wsławionych przez swe pisma w drugiey po-
łowie XVIII. wieku. Piąty poczyna się odtąd
a idzie aż do naszych czasów. Szósty okrywa przyszłość.

Okres I. We wiekach przed-chrześciańskich mieli
Polacy ięzyk swoy iuż odrębny od narzeczy dwóch
naymakomitszych słowiańskich plemion, Czechów i
Rusinów, z którymi sąsiadowali. Pisma runiczne-
go i ~~[illegible]~~ słowiańskiego, a następnie łacińskie-
go używali oni ~~([illegible] moja o obrzędzie Sło-
wiańskiego w drugim tomie Światowida, w Warszawie
[illegible])~~. Z religiją rzymsko-katolicką wciskające
się do Polski wyobrażenia zachodniey Europy,

zmysły i myśli opanowywały narodu, jak wszelako że gwałcając go i po manowcach wodząc, nie mogły z pamięci jego wyglądzić śladu, którymby go z czasem ~~wyjwieść go z czasem mogący~~ po ścieżce ~~przez~~ wskazanej mu przez obcą cywilizacyą ~~wskazana~~ mógł wywieść na drogę prostą, prowadzącą do oświaty w duchu narodowości rozwiniętej. Panowie reprezentujący w tym okresie naród, przestrzegali ściśle tego ażeby Królowie ~~nań~~ wspólnie z nimi rządzili krajem, ale nigdy nie dążyli do udzielności obyczajem Niemców: a duchowieństwo obok łaciny niezapominało o języku polskim.

Okres II. Niemieckie (gockie) ~~pisma~~ głoski a prawopis obcy używane urzędownie i potocznie, wprawiły w zamęt pisownię polską. ~~pozbawiona dobrego wodza~~ ~~skazania na zapomnienie obrzędu i pisma słowiańskiego~~ Stąd niepewność w pisowni, nad ustaleniem której smażyli sobie głowy polsko-łacińscy uczeni owcześni. Szlachta przypuszczano do obrad publicznych przysposabiała naród do ustalania tej zasady, że Król panować a nie rządzić powinien. Włoska poezya i czeska wiara, szerząc smak dobry i myśleć ucząc, wzniecały chęć w narodzie stwarzania sobie piśmiennictwa oryginalnego. Przeciwny w tem interes teraz mające duchowieństwo przeszkadzało rozwijaniu się nauk w ojczystym języku, lecz oświeceńsza klassa narodu silnie opłynęła się temu.

Okres III. Głoski niemieckie zachowywano ieszcze, i niemi drukowano księgi polskie, wszakże ~~przybliż~~ w drugiey połowie w. XVI. wiele Łacińskim pismem wyszło książek liczba. [Już teraz ustaliła się owa zasada o panowaniu a nie rządzeniu ~~[illegible]~~ Krola. Przy pomocy szlachty szatą uczyniwszy ią panowie ster rządu opanowali. Szlachtą władali panowie, a panami Jezuici. Ci dopiero dokazali tego, że na wysokim już stanąwszy stopniu oświata nasza, zastanowiła się w swym biegu.

[Pisownia ustalała się rozbrat uczyniwszy między szepleniejącą ~~narodową~~ a syczącą ~~książkową~~ mową.

34.

Okres IV. Łacińskich głosek powszechnie teraz używano do pisania i drukowania. Niedola zewsząd przypadła na Polskę. Wreszcie spokoyna od nieprzyjacioł doznała klęski od swoich, do czego wiele przyczyniła się szlachta. Ta bowiem nie mogąc się doczekać naprawy rzeczy-pospolitey ani w czasach błogiego nam panowania dwoch ostatnich Krolow z rodu jagiellońskiego, ani w czasie nieszczęsnie nam zapowiadającego panowania Zygmunta III., rozpoczęła walkę z panami w chwili kiedy Polska przez nieprzyjacioł swoich pognębioną i spodloną [~~[illegible]~~ Panowie umieli i teraz postawić na swojem, i przy dalszem posiadaniu rządow kraju pozostali. Rzecz dziwna że z pomiędzy samegoż duchowieństwa powstał teraz człowiek (Stanisław Konarski), ktory upadłą oświatę naszą wskrzeszać i na dobrą naprowadzać ią drogę począł.

[~~ma~~ być miała.

Okres V. W tym dopiero okresie weszło pod krytyczny rozbiór zasady języka polskiego. Gdy rozprzężony organizm państwa zupełną groził narodowi zgubą, ga-

mi panowie wzięli się do naprawy rzeczy-
pospolitey, gmin także mieyski do reprezen-
tacyi w rządzie przypuściwszy, i tym sposo-
bem dawać mu powróciwszy prawa. Tem sa-
mem więc dorzekała się i szlachta na-
prawy ~~rzeczy pospolitey~~ rządu. Ale czego chcieli pa-
nowie iedni, drudzy ~~[illegible]~~ po-
zwolenia na to odmówili. Tak więc upadła
nadzieja odrodzenia się na tey drodze na-
rodowości polskiey. Zastanowić powinno, że
z pomiędzy duchowieństwa wyszły teraz nayznako-
mitsze gieniusze, a ~~co~~ większa że z pomię-
dzy Jezuitów wyszli ~~teraz~~ mężowie, którzy świetny rozpoczęli
zawód odradzającey się polskiey oświaty.

F Podział ten pod względem liczby zga-
dza się z owym który podał Ra-
kowiecki (Prawda Ruska II. str. 870.
następn.): ale w cechach charakterysty-
cznych różni się on od naszego. Języka on
tylko ma głównie na celu, dla tego iest
iedno-
stronny.
Jnaczey

F

Chrześciaństwo na dwa blisko wieki uprzedzające
panowanie Bolesława Chrobrego, zatarło wszelkie
pogaństwa ślady na polskiey ziemi. Zaledwie
że tu i owdzie błąkające się między naszym
gminem zabobony, dorozumiewać się dają: że i my ~~[illegible] między pogaństwem Miejsce pogaństwa~~
~~[illegible]~~ za-
jęło chrześciaństwo rzymsko-katolickie, obia-
wiające nam zachodnią oświatę w łacińskiey
mowie. Pomniki iey rozważając, i pilnie wpa-
trując się w rozproszone po nich ślady pol-
skiego języka ~~[illegible]~~, wystawiłem w drugim
Pamiętniku o dziejach, piśmiennictwie i pra-
wodawstwie Słowian wydanym obraz cywilizacyi naro-
dowey pierwszego okresu. Rozważając następ-

347.

~~6~~
~~1~~

116

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ oznaczyli obresy literatury pol-
skiey Ks. Bętkowski / Łukaszewicz ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ i Mich. Wiszniewski. Pierwszego
obresy sąz: od wprowadzenia chrześcian-
stwa do Kazimierza W. (r. 964 - 1333.), do
objęcia rządów przez Zygm. I. (do r. 1506.),
do otworzenia szkoł jezuickich w Krakowie
i rozstrzygniętey przewagi Jezuitów nad
akademią krakowską (do r. 1622.), do wskrze-
szenia nauk i zaprowadzenia lepszego smaku
przez Konarskiego (do 1760), do upadku
35. nowienia Księstwa warszawskiego (do 1807.),
od orzeźwienia języka polskiego do nowszych
czasów. Drugi stanowi siedm obresów:
od początku polskiego narodu aż do
ustalenia się stosunków z Rzymem
przez zaprowadzenie biskupstw (od r.
700. do r. 1000), do założenia aka-
demij krakowskiey (do r. 1347.), do wy-
stworzenia pierwszey książki polskiey
(do r. 1522.), do wojny akademij kra-
kowskiey z Jezuitami o założenie przez
nich w Krakowie szkoły (do r. 1621.),
do upadku scholastycyzmu i Jezuitów
(do r. 1750. (1773), do zawiązania się
Towarzystwa przyjaciół nauk w War-
szawie (do r. 1800), do naszych
czasów. Trzeci dziewięć obresów na-
znacza, nazywając ie: epoką przed-
chrześciańską, (do r. 960.), walką sło-

wiańskiey z łacińską chrystyanizmu zacho-
dniego kulturą (do r. 1400.), dojrzewa-
niem i kwitnieniem akademii krakowskiey
(do r. 1500.), jezuicką, poczynającą się
od szkoły Jezuitów z akademią krakowską aż
do naprawy nauk przez Konarskiego (od r. 1650.
r. 1750.), peryodem Stanisława Augu-
sta (do r. 1795.), epoką Czackiego (do r.
1814.), sporem romantyków z klassyka-
mi (do r. 1830.), wreszcie rozwijania
się literatury rodzimey na które obe-
cnie patrzymy. (Tak więc podzielono hi-)
storyą literatury polskiey, na sześć jak i my, według na
siedm i dziewięć okresów, ~~[illegible]~~ niesto-
sownie. P. Bentkowski zamierzywszy
sobie wystawić literaturę ~~[illegible]~~ w spisie dzieł dru-
kiem ogłoszonych pociągnął okres pier-
wszy do Kazimierza W., chociaż nie
tylko we wieku Króla tego, ale i długo
po nim ani jedna ~~żadna~~ książka wydrukowaną
nie była i nie mogła być. PP. Łu-
kaszewicz i Wiszniewski naznaczają
kres pierwszemu okresowi w czasach
o których nic nie wiemy. Pierwszy, i jak sądzimy, stanowczy w tey mierze uczyniliśmy krok) ~~[illegible]~~
~~[illegible] się pilnie około poznania i wy-~~
~~jaśnienia pogaństwa, i mamy [illegible]~~
~~dzieje wyjaśnienia [illegible] ich [illegible]~~
~~[illegible]~~ wszy prawdopodobnie [illegible]. Mimo to wszakże ~~[illegible]~~
radziliśmy badaczom ~~[illegible]~~ wstrzymać się ~~w tey mierze~~

a, mojem zdaniem, podzielono ją i cechami charakterystycznemi opatrzono

wykazaliśmy jedną części polskiego pogaństwa ~~[illegible]~~ historycznie a część drugą

~~z ostateczaniem pomysłu~~ z rozpoczynaniem
o historyj literatury w czasie który do-
tąd ~~nie ...~~ ledwie ma rozpoczęte badania nad swojej historyj. Wyjąwszy
okresy dwa, do objęcia rządów przez Zy-
gmunta I. i do rozstrzygnioney przewa-
gi Jezuitów nad akademią krakowską, na
na które zgadzamy się wszyscy, iest
reszta okresów niewłaściwie w historyj li-
teratury polskiey oznaczona, lub stosowną
iest takiey tylko literaturze, iakoż trzey
owi pisarze pojmują. ~~Dalej więc za-~~
36. ~~stanowię się nad tem, co istotnie ...~~
Mięszają oni dzieje cywilizacyj i nauk
z historyą literatury, ~~przez co~~ przy-
czyną, że słusznie na iedney kładąc szali,
A ~~ni~~ pierwszey i drugiey wydatnemi nie
~~czynią, ... przez to nie wyrażają się~~
~~iasno co głównie mieli na uwadze rzecz~~
~~pod rozwagę wziąłsy rozbierając~~ czy-
nią przez to że ~~poboczney i główney~~
~~rzeczy zarówno pojmując~~ poboczny i
główny przedmiot kładąc w równi iedna-
kową obudwom usługują. ~~Nie przeczę~~
~~iż tem że~~ Akademia krakowska, Jezuici,
Konarski, Stanisław August, i Towa-
rzystwo przyjaciół nauk warszawskie,
stanowią okresy w dziejach oświaty ~~nau.~~ Polaków,
~~...~~ lecz nie w historyj ~~...~~ literatury ich.
Można bowiem być oświeconym narodem

a nie mieć literatury imienia tego godney, na co ~~Dowód~~ [illegible] dowod stawiaią (Holendrzy, ~~[illegible]~~ Duńczycy i Szwedzi: można działać korzystnie na cywilizacyą i oświatę ludu, ~~a iednakże nie~~ wywrzeć wpływ na rozwijanie się literatury, a iednakże nie ~~dopomódz iey do rozwinięcia się godnego przez to że właśnie tego rodzaju [illegible] [illegible] ku temu środki, [illegible] [illegible] nie koniecznie odpowiadały oby-bity [illegible]~~ mieć iey rozwinięteу, z przyczyny że albo obierane ku temu środki nie ~~są~~ były i nie są ~~były~~ ~~nie~~dostateczne, albo ludzi nie ~~było~~ masz którzyby literaturę tego imienia godną rozwinąć umieli. Gdy więc świetność literatury każdego narodu od wielkich pisarzów zależy, potrzeba pilnie śledzić którzy to byli co się odznaczyli w tey mierze, ich imionami oznaczać okresy, i skutkami a nie przyczynami cechować ie, ażeby czytelnik wspomniawszy na imie wielkiego męża odgadł od razu charakter właściwy okresu. Dopiero w braku takich imion godzi się brać skądinąd cechy, iak to uczyniliśmy okres pierwszy oznaczaiąc. Kazimierzem W., Konarskim, warszawskiem księstwem ~~oznaczaiąc~~ znaczą okresy P. Bentkowski: Rzymem, akademią krakowską, wytłoczeniem pierwszey księgi polskiey. Towarzystwem przyjaciół nauk cechuje ie P. Łukaszewicz: walką słowiańskiey

348. b 118

kultury z Łacińską, peryodem Stanisława Augusta, sporem romantyków z klassykami ~~P. Wiszniewski~~ określającą epoki, [nie wykazują ~~ludzi~~ mężów, w których jakoby w ognisku skupiające się promienie owey oświaty rzucały blask na nich swóy i ~~dawały poznać myśl~~ wykazywały ~~ludzi~~ ~~samoczesnych ludzi~~ jakie pojęcie o literaturze mieli samocześni ludzie ~~którzy~~ myśli mężów onych powtarzający. Tak czyniąc pisarze ci, gdy przyczyny badają, a skutków nie przywodzą [~~gdy przecież~~ w historyi literatury, ~~o wykazanie skutków głównie idzie, a skutki te widzem się w... zmianach wielkich mężów okazujące~~

37

to iest: czy nauki w tym lub owym czasie ~~rozkrzewiciele~~ daremnie lub z korzyścią pracowały, czy wielkich wydały mężów, i jak mężowie ci pomnażając i uwieczniając pamięć narodu w pismach swoich stali się jego chlubą a dla spółczesnych przykładem do naśladowania i posunięcia dalej ojczystej literatury. Takim bez wątpienia mężem był ów nieznajomy który spolszczeniem Psałterza, ~~...~~ dowiódł łacińską pisaniną powszechnie zajmującemu się narodowi że i ~~w ojczystej to iest~~ w polskiey mowie pisać można, a pisać korzystniey bo zrozumiale dla narodu całego. Takim był Mikołay Rey który założył węgielny kamień do sztuki

P. Wiszniewski, [dając poznać że wielkie zmiany zaszły w ów czas w oświacie, ale bez skutku dla literatury: albowiem

[chybiając celu, ~~gdyż~~ nie wykazują bowiem tego o co głównie idzie

polskiego, takimi Samuel ze Skrzypny Twardowski i Maksymilian Fredro, którzy we wieku z olbrzyma zamienionym w karła śpiewali i rozumowali po narodowemu wśród zgiełku łacińskich wierszy a łoskotu scholastycznej filozofii [obumierającej a] przez Jezuitów wykrzesanej ~~znowu~~ ciągle. Takimi Ignacy Krasicki i Adam Naruszewicz, którzy stojąc w środku między ~~[illegible]~~ literaturą ~~[illegible]~~ obcą a swojską, dwojako wywarali się, raz na wzór Rzymian, Francuzów, Włochów, Niemców i Anglików, to znowu na podobieństwo Polaków XVI. wieku pisząc bajki, powieści (Pan Podstoli) i dzieje narodowe. Tacyta przed oczami mając puścił się Naruszewicz na nieznane nam dotąd ~~[illegible]~~ krytyki historycznej pole, a badał się w duchu polskiej narodowości, wzorem przez to stawszy się dla następców. Bez niego nie mielibyśmy Czackiego, Lelewela, Ossolińskiego, bez niego nie udałaby się była ~~romant~~ u nas romantyczna poezya, jako ta która na historyi opierając się głównie ma za przedmiot opiewać narodowość na drodze tylko dziejów wyrozumieć i pojmować się dającą. Od dwóch tych mężów zaczyna się okres oczyszczenia języka polskiego.

od nich poczyna się wiek rozwijania litera-
tury rodzinney, ich prace natchnęły myślą
Towarzystwo warszawskie przyjaciół nauk
pielęgnowania piśmiennictwa ~~literatury~~ które tak wysoko
wznieśli ~~dwaj~~ mężowie owi i wielki nasz
Czacki, którego imię niem ornaczyć godnież
epokę. P. Wiśniewski winien im będąc
swoje ukształcenie jest następstwem ich
wieku, sam przez się okresu ciągle jeszcze roz-
wijającego się ~~jeszcze~~ stanowić nie może.

3.ci

3. <u>Dzieje historyi literatury polskiey.</u>

~~[illegible] Krytyka i Zarysy krytyki [illegible] dzieł~~

⌈ ~~Kiedy po chwalbach i ganbach Starowolskiego i Brauna wybiła godzina namysłu, w której [illegible] rozwaga zarobi [illegible] [illegible] [illegible] dowiąży ogólną, szczególnięj [illegible] [illegible], że wszystkiemi umie-jętnościami jerzowo obejmowane [wtedy], [wyświetlały] powiedziały o pa-sach pisarzy naszych~~, (Józef Sołtykowicz (o stanie akademij krakowskiey, w Krakowie 1810) krasomowskim stylem powiedział pięknąc mowę ~~[illegible]~~ ~~[illegible] szczęgr obcemi, wyliczając zasługi [illegible] w naukach położyli jego [illegible] [illegible] [illegible]~~ ~~[illegible]~~ na pochwałę ~~własnego~~ gniazda ~~[illegible]~~ z którego ~~[illegible]~~ sam ~~wyszedł. [illegible] [illegible] akademij krakowskiey~~. Wyliczył ~~[illegible]~~ zasługi położone w naukach przez cnych godnych Kapłanów

39 starożytnego Muz polskich przybytku; nadew mało zastanawiał ~~[illegible]~~ się nad ich pismami w oy-czystym wydanemi języku, a szczegól ~~[illegible]~~ się rozwiódł ~~[illegible]~~ nad dziełami po łacinie pisanemi, ~~[illegible]~~ lub i w tych, iak mówi Ossolinski (w przemowie do tomu I. ~~uwag~~ wiadomości historyczno-krytycznych) w podrobione wyszczególnienie ~~wdając się~~ nie wiele się wdawał, czyli krytycznie nie zastanawiał się nad niemi. ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Jerzy Samuel Bandtkie (historya drukarń krakowskich, historya biblioteki uniwersytetu iagiellońskiego, w Krakowie 1815. 1821.), Ksiądz M. Hieronim Juszyński (Dykcyonarz poetów polskich, we dwóch tomach, w Krakowie 1820), Józef Maksymilian Hrabia Ossoliński (wiadomości historyczno-krytyczne do dziejów literatury polskiey, w Krakowie 1819. 1822. cztery tomy), Joachim Lelewel (bibliograficznych ksiąg dwoje Wilno 1823. Dwa tomy. Do badań moich tylko pierwszy tom tego dzieła

We tym tak porzący pokazały się, po raz pierwszy dzieje literatury polskiey. Skreślił ie P. Feliks Bentkowski. Po wyjściu tego dzieła ~~pokazały się~~ wyszliśmy liczne pisma i pisemka w obręb historyi literatury i cywilizacyi polskiey wchodzące. Napisali ie

⌈ Już w XV. i XVI. wieku weyrzał w siebie naród polski, i stosunki swe polityczne zaczął rozważać z krytycznego stanowiska. Niezabawem rzucił okiem na oświatę swą, chwalił i ganił krzątających się około nauk mężów, i przez to kroki niejako uczynił ku napisaniu historyi literatury polskiey. Nie rychło wszakże ~~[illegible]~~ pokazała się ona, dopiero iż bowiem nasz wiek zobaczył, po rozlicznych w tey mierze uczynionych próbach (wstępy do dziejów literatury polskiey wyliczając ie). Z chwalbą i ganbą prac pisarzów naszych, łacińskich i polskich wystąpili głównie Starowolski i Braun. Po nich

~~256~~

przydał się), i znowu J. S. Bandtkie (histo-
rya drukarń w Królestwie polskiem i wielkiem
Księztwie litewskiem, w Krakowie 1826. trzy
tomy), ~~tudzież~~ Ksiądz Franciszek Siarczyński
(obraz wieku panowania Zygmunta III. we
Lwowie 1828. dwa tomy), i ~~[illegible]~~
i inni zaszczytnie uczeni, pośrednio i porówney,
rzecz o literaturze polskiey, częścią biblio-
graficznie częścią historycznie, rozważali.
Pisma ich znaydują się: w rocznikach
towarzystwa warszawskiego przyjaciół nauk
w Warszawie od r. 1802. – 1830. w dwudzie-
stu jednym tomie wydanych (zastanowiły
mnie z nich umieszczone w II. tomie rozpra-
wa Księdza Jana Woronicza o pieśniach
narodowych, w VII. J. Chr. Arnolda o hoy-
-ności Królów i względach panów polskich
dla wiary lekarskiey i lekarzów, w VIII.
J. U. Niemcewicza mowa na pochwałę
Jana Kochanowskiego, w XVIII. Łukasza
Gołębiowskiego o Lirnikach i rys życia
Krzysztofa Szydłowieckiego, w XIX. Tomasza
Święckiego rozprawa zawieraiąca wspo-
mnienia o znakomitych uczonych w Polsce
za panowania domu iagiellońskiego, w XX.
Kazimierza Brodzińskiego o wymowie u da-
wnych Polaków), w drugim i trzecim to-
mie dziennika wileńskiego z roku 1806
(rozprawa Kazimierza Chromińskiego o li-
teraturze polskiey mianowicie czasów Zy-
gmuntowskich), w pamiętniku umieję-

r tudzież W. Lesław Łukaszewicz (rys dziejów
piśmiennictwa polskiego, w Krakowie 1836.
drugie wydanie 1838.), na koniec iuż

iętności sztuk i nauk w Warszawie 1826. (są dwa tomy; a obudwóch umieszczona rozprawa Łukasza Gołębiowskiego o dziejopisach polskich, ich duchu, zaletach i wadach), w bibliotece polskiej pamiętnika umiejętnościom, historyi, literaturze i rzeczom krajowym poświęconym w Warszawie 1825. 1826. po cztery tomy z każdego roku (przydatne mi były rozprawki bezimiennego i P. Ujazdowskiego z roku 1825. w tomie IV. z roku 1826. w I–III. zawarte) [w Czasopiśmie naukowym Księgozbioru publicznego imienia Ossolińskich we Lwowie 1828–1830 (gdzie rozprawki Ks. Fr. Siarczyńskiego zastanowiły mnie głównie) w rozmaitościach naukowych w Krakowie 1833, w trzech poszytach (prace J. M. Ossolińskiego i J. S. Bandtkiego uwagę moję zwróciły.) [Osobno wyszły: O życiu i pismach Księdza Piotra Skargi przez Ks. Alojzego Osińskiego w Krzemieńcu 1812. [~~Żadnej~~ Pisma rozmaite Kazimierza Brodzińskiego w Warszawie tom I. (gdzie rzecz o Zabijanie Pirkowski jest uwagi godna, a reszta licha). [~~O poezyi satyrycznej w Tygodniku literackim poznańskim z roku 1839.~~

[Wójcickiego kręczowy pielgrzym Paryż 1837. tom I. [~~A~~ Łukaszewicza pisma (obraz miasta Poznania, Poznań 1838. dwa tomy, dzieje kościołów wyznania helweckiego w Litwie. Poznań 1842 ~~cztery~~ Ε

[Jan Kochanowski w Czarnolesiu przez autorkę Karoliny i Krystyny we dwóch tomach, w Lipsku 1842.

952.

121

Wójcickiego dzieła wyżej wyszczególnione, [~~Życie~~ Pamiątki Seweryna Soplicy Paryż 1841. (Jest to wydanie drugie, a w niem wielkiej uwagi godna przemowa o twórczości pisarzów polskich). Studia literackie J. I. Kraszewskiego Wilno 1842. gdzie życie domowe kilku pisarzów polskich skreślono. [Prelekcye Adama Mickiewicza Paryż. Pisma historyczne Balińskiego Warszawa 1843. cztery tomy.

[w pamiętniku warszawskim umiejętności czystych i stosowanych ~~naukowym przez~~ (w tomie drugim jest artykuł o wschodnich żyjących językach ~~Lipskiego wydawanym tamże~~ w Polsce)

Ε czyli Tygodniku potrzebnych i pożytecznych wiadomości wychodzącym w Lesznie (ośm tomów dotąd wyszło)

[w Sławianinie zebranym i wydanym przez Stanisł. Jaszowskiego (we Lwowie 1837–1839. dotąd wyszło tomów dwa, w nich rozprawy ŚP. Jana Prawosł. Kaubka, K. J. Turowskiego), w Tygodniku literackim poznańskim (w Poznaniu 1838–1839. dotąd wyszły dwa tomy, w drugim zastanowiły mnie uwagi nad dramatem polskim przez Lucyana Siemieńskiego), [w Przyjacielu ludu Ε w Ateneum p. Kraszewskiego (w tomie V. Ε

L O życiu i pismach Tadeusza Czackiego przez tegoż tamże 1816.

40.

Pomijam L. Łukaszewicza który podał rys goły piśmiennictwa polskiego i wyznał że więcej nad to powiedzieć nie umie, a zwracam uwagę na ~~N~~ najważniejsze tego rodzaju prace (żywe) wykonali J. S. Bandtkie, Lelewel, Ossoliński, ~~i Łukaszewicz~~ Dwaj pierwsi

Ε ~~str.~~ z roku 1841. str. 94. (zastanowiła mnie rozprawa W. Wr.. o języku Krasickim)

[w Wizerunkach i roztrząsaniach naukowych (r. 1840. XVI. str. 1031. gdzie rzecz o dyalogach)

Język ~~grecki~~ i literatura

Panowie i szlachta, duchowni niektórzy z Teologów
naszych mieli jakową znajomość języka greckiego,
o tyle że pierwsi rozumieli niektóre wyrazy
jego, drudzy i trzeci (czytywali) w nim dzieła z upodoba-
niem. ~~trzeci ze~~ O Janie Zamoyskim podano
(Paprocki, herby, str. 197), że się uczył języ-
ka greckiego za granicą. Jan Kochanowski, ~~Kl~~ ~~Andrzey Wargocki (tłomacz Plutarcha)~~, Klo-
nowicz, Stanisław Witkowski, Księża Bir-
kowski i Olszewski, częścią tłomaczyli, czę-
ścią przywodzili ~~wyjątki z~~ w pismach swo-
ich wyjątki z greckich pisarzy. Szczytem li-
rycznej poezji była dla Kochanowskiego, Klono-
wicza i Miaskowskiego Safo, lecz widać z ich
dzieł że to zdanie Rzymian powtarzali na pa-
mięć, ułamków nader szczupłych tej poetki, które
nam pozostały, wcale nie czytawszy. Młodzież
ubiegała się za Lucjana pismami (przenie-
na do biblij Radziwiłłowskiej), a wytrawniejsi
uczeni skwapliwie ubiegali się za pojedynczemi
pięknościami a górnych i płaskich dowcipów
[illegible], więcej na szczegóły niż na ca-
łości sztucznie utworzonej rzeczy uwagę zwraca-
jąc. Homer, Hezyod, Eurypides, Anakreon,
Plutarch, również nas zachwycał jak Arates,
greckiej antologij układacze i Ezopa bajki.

~~Tłomaczenia z greckiego na polski.~~

353,

122 ~~373~~

Wybiera Chrośnicki (dz. Wil. 1806. m. str. 149) następujące tłomaczenia z greckiego na polski język: Homera Iliady Księga trzecia, Isokratesa do Nikoklesa, Arystotelesa problematów księg osim, polityki pięć, etyki dwie, o gospodarstwie, o dobrach pieniędzy, a wszystkie z przypisami, Plutarcha o fortunie i dzielności Aleksandra, Lucyana rozmowy Tymon. Tłomaczy nie wymienia, i po rzeczy odsyła do innych pisarzy (Olimp varsaviense Franc. Goesii, Vratislaviae 1755.).

41.

~~Wyjąwszy Ossolińskiego dosyć będzie rozpomnieć się z nimi ogólnie, a tem samem usprawiedliwić nasz sposób zapatrywania się na dzieje i ducha polskiej literatury. J. S. Bandtkie i Lelewel~~ bibliograficznie opisali ~~polskie~~ dzieła, rzuciwszy tu i owdzie drobne historyczne o pisarzach i naukowości polskiej uwagi. ~~Uwagi~~ ~~[illegible] polskiego [illegible] Załuski [illegible] [illegible] w przedmowie do drugiego wydania [illegible] nad to powiedzieć nie może. [illegible] ogólnego piśmiennictwa powtórzyła wiadome już~~ Nic nowego u tych pisarzy nie znalazłem, prócz rzeczy. ~~ale~~ błędów i usterek wiele, mianowicie też w nazwiskach i latach, przez co podali się oni w porozumienie ~~tak dalece że mi często przychodziło na myśl~~ że ~~pewnie~~ nie czytali ~~oni~~ pism tych, a przynajmniej nie wszystkich, które rozbierali. Wszyscy do tego czasu nie trafny o rzeczy i krzywe zapatrywanie się na polityczny stan polskiego narodu, a będziesz miał dokładny obraz wypracowanych przez nich dziejów.

Trzeci, to iest

~~literatury ojczystey sam tylko~~ Ossoliński
~~[illegible] w tym [illegible]~~ nie miał ~~[illegible]~~
zamiaru dzieje ojczystey literatury w iednym
nawet zamknięte wieku wyświecić, ale raczey
przyszłemu ~~[illegible]~~ historykowi nastręczyć niekte o nich
wiadomości. Bo inaczey nie byłby takiego zakresu
naznaczył dziełu swojemu, do którego dosyć
trudnoby było samemu nawet naukowe-
mu olbrzymowi, chociarby też dożyłał się on
i ^(lat) Matuzalowych ~~latek~~. Rzecz dziwna że Osso-
liński czytaiąc wszystko cokolwiekby ~~się iuż~~
~~nie mowiąc~~ do zrozumienia tego lub owego pisarza iuż nie mowiąc
~~pisarza~~ przydać ^(się), ale nawet do niego przyczynić ^(się)/dało, przecież ~~[illegible]~~ dzieł przez siebie rozbieranych
~~[illegible] [illegible] samego [illegible]~~
~~pisarza dzieł~~ ^(częstokroć) nie rozważył dokładnie.
Skoro przyszło że ^(jedne-)mu na karb ~~nie is~~ grzechów
policzył, do czego się on nie poczuwał wcale,
~~dwa przydał, a co [illegible] przydziany być~~
~~nie był powinien~~ (Hieronim Moskorzowski), że
za naganę poczytał drugiemu (Fabija-
nowi Birkowskiemu), co mu właśnie ~~na~~
pochwałę iść powinno, ^(a o innych) ~~o [illegible] (o [illegible]~~
~~[illegible]~~ pogadał tyle, że wśrod ~~[illegible]~~ przytoczonych a od rzeczy odrębnych wiadomości, właściwe pisarza prace
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible] prace [illegible]~~ unoszą się iak
zielona wysepka (oaza) na piasczystem
morzu skwarney ~~[illegible]~~ Libij.

F

~~Taki maiąc przed oczyma przykład, gdym na to~~
~~wspomniał że wszystkiego wiedzieć i powiedzieć~~
~~[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~
~~nie iest wolno śmiertelnikowi, wolałem mnieyszy~~

F) Dzieła te ~~[illegible] nie wy-czerpie~~ w pomoc wziąwszy, i innych do tego zasobow używszy wydaje P. Jocher obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce, i nad wykończeniem go pracuje ciągle. W tymże właśnie

Wz. Zalety wydaw. Trzebińskiego pod względem bibliografij, Jego myśl o historyi literat. Bibl. warsz. r. 1843. Lipiec str. 101.

123

roku pokazało się nowe ~~dzieł~~ dzieło o historyi literatury polskiey, a wcale rozne od pracy P. Jochera. ~~Przedsięwziął~~ ~~ie~~ P. Michał Wiśniewski, na wielki rozmiar poważnego, i wytrwale nad rozpoczętem pracuje. Gdy ~~pierwszy w~~ P. Jocher w podobnym niemal sposobie lubo dokładniey i rozległey ~~[illegible]~~ co P. Bentkowski historyą literatury polskiey obrabia, przeciwnie P. Wiśniewski ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ma na celu dzieje oświaty i cywilizacyi narodu polskiego ze wszystkiemi szczegołami wystawić, i krytycznie rozebrać obiedwie iego literatury, to iest łacińską i polską. z iego pomysłem nie zgadza się sposob zapatrywania na literaturę polską P. Adama Mickiewicza (powiem o tem w osobnym do dzieła mego ustępie) a od nich wszystkich iest rozny moy pomysł o tymże przedmiocie. ~~[illegible]~~

42.

~~Moy pomysł o dziejach literatury polskiey iest wcale inszy i roznie się głownie od dzieł moich poprzedników w tem~~ Ja nie samą teoryą lecz i praktykę maiąc na względzie, nie tylko starałem się wykazać ~~[illegible]~~ iaki obrot brała u nas oświata i literatura, lecz iaki brać może i pokazać oraz chciałem powinna, w iakimkolwiek stanie znaydować się będzie narod polski i iego naukowość. Usiłowałem udowodnić że ona zawsze ~~zawsze~~ ~~wszy stała się tem do czego~~ zawsze zmierzała do tego, aażeby być ~~była~~ ~~to iest~~ obrazem była umysłowego usposobienia narodu, w duchu czasu wyrażonym, na ile obywatelskości odbitym, ażeby ~~ściśle spoiona z życiem ludu i oddychaiącym temże ży~~ ~~ciem~~ żyła z ludem i dla ludu, dostępną będąc dla każdego kto narodowość polską poznać, lub ~~P~~ dla iey uzacnienia pracować zechce. Ma ~~to~~ dzieło nasze tak przedstawić historyą literatury, ~~taką~~ ażeby ona nie samą tylko ciekawość zaspokoiła, lub zalety iey i wady wykazała, ale nauczyła oraz, iak pisywali i pisać powinni ci, ktorzy stali się lub stać

pragnąc pisarzami rzeczywiście polskiemi. To
mając na celu dotykałem, a ~~rzeczy~~ wszystkiem obszernie
nie rozwodząc ~~[illegible]~~ iłem się nad ~~[illegible]~~ co w za-
kres języka, poezyi i prozy pod względem
dem sztuki nie wchodziło i BoLo wszystkiem
zarowno mowiąc ~~[illegible]~~ nie byłbym zgłębił
niczego, i ~~[illegible]~~ kolorytu polskiego, o
ktory mi/właśnie nayważniey ~~[illegible]~~ chodziło, nie
byłbym mogł ~~w stanie~~ wyrazić, ~~byłbym~~ Puszcza-
jąc się głowney drogi byłbym się błąkał po ście-
szkach pobocznych, i nie doszedł do celu
zamierzonego, spuściwszy z oczu kres
przedsiewziętey podroży naukowey. Wszakże
nie zaniedbywałem nigdy ~~uganiać~~ Dobijać się i [illegible] ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~, na co ~~polowali~~ ~~z wielkiem~~ z niedopełnionemi walorow polowali częstokroć trudnościa-
~~[illegible] po ktorey [illegible]~~ poprzednicy moi ~~[illegible]~~.
Uganiałem się nie raz, wzor na Go. w P. Jocherze
mając, za bibliograficzną lub historyczną
drobnostką; ubiegałem się za obrazowością
i czarującemi widokami, w ktore ubrał P.
Wiszniewski swe dzieło, starałem się przywieść ~~[illegible]~~
wiele z dziejow narodu i jego oświaty, aże-
by przez to wydatniey się ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ rysy przedstawionych w malowidle pisarzow, a ożywiającego ich
ducha wywieść na widok i obiawić
światu.
~~się~~ Ale goniłwszy takie wyprawiając ~~[illegible]~~ pilnie
czuwałem ~~[illegible]~~ nad tem nalerałoś, ażeby nie przerwał wątku
snujących się mu/w głowie myśli, ~~[illegible]~~ jednostaynie
~~[illegible]~~ obiawiał jak pisarze jedni następując
po drugich zdeymowali z czoła poprzednikom
swym wawrzyny i niemi wieńczyli swe
skronie, a szli z postępem czasu i z
duchem naszey narodowości ~~[illegible]~~ zgodnie. ~~[illegible]~~ Potrzeba mi było
schodzić się pilnie, ażeby ~~[illegible]~~ zstępując ze szczytu
i ciernie po dolinach karczując nie osty-

gnął w zapale, który jednakowo od samego jej początku aż do końca powinien ożywiać przedsięwziętą pracę. Potrzeba było porządnie wyprowadzić ~~zachować~~ ciąg myśli, ażeby sam powróciła skąd wyszła, wszystek dzieła wyczerpnąwszy i uczynione o niem ~~zadanie wszystkie~~ pytania rozwiązawszy w szczególe. ~~Gdy główne rzeczy na wstępie miałem, i jej wszystkie swe powiązałem jeży, należało tam samemu ogólnie powiedzieć o rzeczie~~ w kilku rysach nakreśliłem twarze szlachty, protestantów, Profesorów uniwersytetu, jezuitów, a nie wymieniać ich, gdyż dosyć było zewnętrzną postać tych figur przedstawić czytelnikowi, a potem odesłać go gdzieindziej, bo na teraz obejdzie się bez bliższej z nimi znajomości, zwłaszcza gdy nie ~~o~~ szło ~~o~~ o wystawienie ich jestestwa w całości, lecz przypomnienie tego w czem też przyczynili się do utworzenia polskiego piśmiennictwa. Szkoły też i łacina wiele szkodzić nam nie mogła, bo tu szło nie o wystawienie obrazu nauk i literatury w ogóle, lecz piśmiennictwo polskie było głównie na celu. Bywał nie jeden człowiek narod w szkole, a niczego się nie nauczył, i własne piśmiennictwo miał i ma liche i przeciwnie bywał i jest nie jeden, który nieuczony po szkolnemu wygórował w tej mierze ~~przyczyny lecz szkoły należało wyłożyć ich~~ nie jeden z naszych pisarzów mało nauczywszy się w szkole wiele uczynił dla piśmiennictwa polskiego, a ten i ów lubo ~~tako~~ hołdował obczyźnie nie uwiązł w niej lecz się wydobył na jaw i żył narodowości ożywiany duchem. Gdy ~~polskiego, nie uwiązł wśród łaciny, lecz prze- ważył narodowości wszystkiem, a gdy~~ narodowość ta nie ~~łaciną~~ obczyzną lecz polskością tłomaczy się

Powtórzę w treści com obszernie wyłożył w mem dziele, po raz ostatni przypominając czytelnikowi myśl jaka mi stała na pamięci gdym pismo układał moje.

~~[illegible]~~ (Naprzód powody objaśnienia się i ukształcenia naszej literatury na jaw wywodząc, w kilku rysach nakreśliłem twarze szlachty, protestantów, Profesorów, Jezuitów, przygotowując czytelnika do odgadnienia przyczyny czem się to stało że

(jak to czynił Ossoliński)

i powinna słomaczyć, tem samem (obszerna owa) nie obszernie iak u poprzedników mych opisywana, tesz lekko napomknioną być musiała. A natomiast całą uwagę zwrócić należało na Pisarzów, i nawet szczególnie zwarze iednych kredą, drugich węglem: to iest wiele powiedzieć o znakomitych, mało o średnich, a mniey lub prawie nie o lichych. ~~Tego rodzaju~~ Pisarze ~~wielu~~ tego rzędu należą do liczby ludzi ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ mierną zakecaiąc się dobrocią, ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ zdatnych iedynie do tego ażeby mdłego światełka lampę przy iednostaynym utrzymywali blasku, ani go ~~[illegible]~~ nie pomnieyszaiąc ale także i nie powiększaiąc ~~światła~~. Wszakże i wielkich pisarzów rozbiór w granicach pewnych zachowany być musiał. Szło tu głównie o to, ktory ten lub ów i iaki uczonym ~~człowiekiem~~ był, iak poiął nauki i myśli swe wylał na papier i wrażenie niemi na umysłe spółczesnych uczynił. Przedewszystkiem dzieł opisać się nimi i z własnych ~~ich~~ dzieł opisać ich należało, [~~[illegible]~~]

Dzieło nasze nie będzie bibliografią głównie ~~[illegible]~~ iakiemi są prace PP. Bentkowskiego i Jochera, ani ~~[illegible]~~ Ossolińskiego i ani historyą literatury iak cywilizacyi raczey niż ~~[illegible]~~

[ale mimo pogrzebione być musiało wszystko co z ich literackim zawodem ścisłe nie zostaje w związku. Przedewszystkiem należało szczerocie ‡

L obgiraiem ludu który za Polaka uważał tylko z kim się rozmówił po polsku: gdy przeciwnie szlachta na szlachectwo ~~[illegible]~~ patrzała bo sama cudzoziemskiem rozmawiała językiem, polskiego często wcale nie umiejąc.

F rozwieść się nad szkołami naśladowań pisarzów w ogóle wszystkich, i wykazać iak rożnego powodzenia ludzie dostąpili się z iednej polskości, ~~[illegible]~~ sam tylko język ~~[illegible]~~ polski ~~[illegible]~~ dawał prawo literackiego indygenatu ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Po cudzoziemsku możnych skwarny indygenat uważony mieli a nawet Polakami urodzonych za obcych uważała ludzi polska literatura, [~~[illegible]~~

Γ ~~[illegible]~~ opowiadaniem Dziejów z pracami pisarzów
Γ ~~[illegible]~~ związek mających iak dzieło

pismo

~~praca~~ P. Wiszniewskiego, jest dziejami wzrostu i postępu polskiego piśmiennictwa, wykazującemi duchowe lice naszego narodu ~~i obok politycznego i domowego pożycia~~

~~rzeczonego X historyi prawodawstwa słowiańskich wraz z dopełnieniami tej w Pamiętnikach, Polska jest wszystkiem obejrzaną i wyższą zaś [illegible] wyjaśniającemi wielkiego obrazu polskiej narodowości części najszlachetniejszej.~~

~~Tłomaczącemi przyczynę dla czego gnuśność i szlachetność dwa w politycznem życiu narodu zupełnie zgwiżdżone zeszły się razem [illegible] w piśmiennictwie, i obok siebie duchowo wszystkie żyły sama nie wiedząc o tem~~

44

~~dla~~ Tłomaczącemi przyczynę dla czego lubo się zawsze na wzorach najlepszych kształciło, nie sprostało im ani w części, nie wygórowało też powszało pięknem, ~~i zawsze [illegible] przy [illegible]~~ ~~nie~~ nasuwającemi myśl, że teraz nadeszła chwila wzniesienia go, i uczynienia naszej ~~[illegible]~~ literatury ~~piśmiennictwa~~ europejską, a to przy pomocy ~~[illegible]~~ historyi i filozofii, o których zdrowe ~~teraz~~ ~~[illegible] [illegible]~~ mamy dziś pojęcie. Narodowość polska ~~nasza~~ mało dotąd poznana woła o to, ażebyśmy ją historycznie w rozlicznym rozwijali kierunku, ~~[illegible] za przedmiot obrali za plac popisywania się~~ stawiwszy nasze życie ~~[illegible]~~ ~~niby~~ za miejsce umysłowych niby igrzysk pisarzom ażeby ~~[illegible]~~, ~~na [illegible]~~ talenta swe rozwijające ~~rozwijać i~~ pokazywać mogli czy mają powołanie do sztuki, ~~godne~~ czy godnie ~~obrabiać je~~ i wielkości ~~przedmiotu godnie rozwijać~~ narodowego piśmiennictwa odpowiednie obrabiać ~~je~~ zdołają.

Tak obrazem myśli do polityczki nadciągniętych i do piśmiennictwa naszego bez żadnego powodu przyczepionych jak praca P. Mickiewicza: tem nie będzie dzieło nasze,

125

k polskiej literatury

Śpiewność naszych piosnek, ~~mające~~ które ~~charakter~~ iak
sznie o sobie upewniają znawcy charakter ~~oryginalny wśrod~~
~~europejskiey muzyki~~ oryginalno-europey-
skiey muzyki na sobie noszą, nie miałażby
wpłynąć na umysły wieszczów ~~muzyk~~, i
pobudzić ich do zanucenia ~~narodowe~~
po ~~nas~~ narodowemu wielkiego pienia o Po-
lakach i Polsce? Ten język tak żadny
i pomocny w głębokiem myśleniu nie miał-
żeby mówiących nim zachęcić do filo-
zofiicznych pomysłów? A te dzieje naro-
du nad które nic oryginalnieyszego nie
przedstawia historya rodu ludzkiego ~~nie~~
miałyżby martwą pozostać literą, i ~~gdzie~~
~~zostać~~ w ukryciu ~~gdzie niewiadomości~~ skazane na zapomnienie
~~pogrzebane w sikim wiecznym~~ przez nie cieka-
wych poznania ich ziomków? ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~

ustawicznie siebie i swego ducha ~~wiecznego~~ reformujące-
~~[illegible]~~ cego

Że czcią i poszanowaniem patrzeli nasi przodkowie na dwa wielkie światła europejskiej cywilizacyi średniowiekowej: podziwiali złożone jakby na składzie w dwóch głównych świata grodach, w Byzancyum i w Rzymie, nauki i sztuki greckie i rzymskie: chcieli też ~~na owe~~ drodze odrodzić się w duchu i przez chrześciaństwo

~~nowe obudzić w sobie życie które~~ ~~dojść nowej cywilizacyi~~

nowe obudzić w sobie życie, szczęśliwiej urządzić się politycznie, jestestwo swe pod wszelakim uracnić względem, ~~a narodowość podnieść~~ język i nauki rozwinąć, narodowość wznieść i pielęgnować ją troskliwie. ~~spełniły się ich życzenia ale nie~~ W małej cząstce spełniły się ich życzenia.

~~z pomyślnym wszędzie skutkiem~~

126

Nowy zawód życia stworzył nowe potrzeby, nowa oświata nową dla cywilizacyi otwarła drogę, nowe stosunki polityczne nowe a obszerne do działań otworzyły pole; zwracać na siebie uwagę nie dozwalały, lecz i żyć w ustawicznym ruchu zmuszały.

Wśród wszystkich bojów z Niemcami i Aryanami godziło się poznać nauki powierzchownie, ciekawość dowiedzeniami zaspokoić i dowiedzieć się z nich czegoś nowego. Błogo było szlachcie że ... czas i sposobność miała: gmin wszystki

Wśród czynnego życia politycznego pojedynczym tylko ludziom mogli w umiejętnościach postąpić w ozdobie narodu zaledwie

obcego języka, który nową się oświatę
opowiadał, nieświadomy, ~~będąc~~ wyłą-
czony był od postępu w cywili-
zacyi; stkwił więc w oświacie dawnej,
coraz bledszej bo płowiejącej od ni-
szczącego się a nowemi siłami nie
zasilającego czasu. Modłami i nabo-
żną ~~pieśnią~~ jedynie pieśnią szy-
kując się z wyższem obywatel-
stwem tak dalece ~~był~~ (miał) dla nowszych
wyobrażeń ~~obojętny~~ umysł niedo-
stępny, że nie zrozumiał ~~nowego~~
~~języ~~ka szlachty ~~którym~~ (gdy ta) /z powodu
~~[illegible]~~ protestantyzmu w ojczystym języku
odrywać się do niego zaczęła.
Sam więc gmin miejski w którąś tey
~~szlachcie~~ ~~śpiewaną [illegible]~~
~~[illegible]~~ nuconą na nowy spo-
sób o kościele piosnkę, i szedł
dużo samą co i on drogą ku
cywilizacyi, wtedy nawet kiedy
go jako już niepotrzebny wyłą-
czyła ona od politycznego bra-
terstwa. L ~~[illegible]~~ ~~nie~~
~~[illegible]~~ ~~Dla nawet~~ Sam
naukowości ~~był~~ w niczem się
nie odmienił, bo nie szla-

L Ci którym los powierzył przewodni-
czyć narodowi w oświacie

‡ ~~Uczeni nawet [illegible]~~ nie
mogli odbieć ruchawego tego
toru, musieli iść w równi
z ~~narodem~~ (ogółem) ~~[illegible]~~ (chcąc mu być) wo-
zuniami. (Temi.) A tak (gdy) obcą litera-
turę z ciekawości u nas a
nie dla wewnętrznej wartości
jej ~~poznawano; nawet nie~~
~~godziło się poznawać tej [illegible],~~
~~[illegible]~~

127

nie umiano z tych wzorów korzystać należycie, wielostronnie a powierzchownie obznajmiano się z niemi, częstokroć z samey tylko ciekawości lub zmysłowego popędu czytając dzieła smaku i sztuki (Kromer rozmowa IV. Dworzanina z Mni-chem mówi: że młodzieniaszkowie czytywali chci-wie Owidyusza o miłości, Terencyusza, Katulla, Apuleja), chociaż długi czas nad niemi trawiono, bo, iak Sebastyan Petrycy w przypisach do Polityki Arystotelesowey mówi (w Starożytn. Obraz wieku I. str. 164.) do dwudziestu lat albo więcey uczono się łacińskiego i greckiego języka. Zaiste morze łaki ~~nie~~ ~~[illegible]~~ powinienby był inne przynieść owoce!

W takim stanie rzeczy usuwali się zdatni lu-dzie od uniwersytetu i praktyczne posady przyj-mowali, a ci, którzy w nim pozostali, cho-ciaż mieli siłę w sobie do uczynienia wielkich w nauce postępów, nie zrozumieni a więc i nie wspierani przez naród, nie mogli dla braku materyalney pomocy stać się rzeczywiście wielkimi. Musieli ~~dla~~ opuściwszy ulubioną sobie naukę chwytać się prakty-czney, chlebodayney sztuki, mając takową na pogotowiu w zapasie

naród, i naprzód z potrzeby a następnie
z wzwyczaienia matpiony iego arystokra-
tyczne [illegible], narodowości swey na
wyobrażeniu o rzeczypospolitey opartey roz-
winąć nie mógł; albo się zawsze o do-
lucił, ale idąc do celu błąkał się po
manowcach, nie maiąc siły po temu, ażeby
takowo mógł trafić na prostą drogę. Spra-
wiła to mała oświata, która u wszystkich
Słowian, a więc i u Polaków na niskim
stała stopniu, nie mogąc się stać narodo-
wą, również iak polityczne urządzenia
tego ludu. Czuł naród i dotąd czuie czego
mu potrzeba, i to się w iego sposobie
myślenia obiawia. Jest nadzieia, że kiedyś
życzenia iego, ziszczone będą, a wtedy w ca-
łey zupełności rozwinie się nasz chara-
kter. Niemcy stanęli iuż u kresu, i czem
są teraz pozostaną i nadal. Ponieważ się
Polaków charakter narodowy dotąd nie
ustalił, więc też nie mogli dotąd poznać
sami siebie. Ich filozofia również iak i
ich pobratymców Czechów raczey się w pra-
ktyce niż w teoryi obiawiała: bo że oba-
dwa te narody są myślące a więc że
nie brakuie im na duchu filozoficznym,
dowodzi tego Kopernik i Huss. Język
słowiański, a więc i polskie narzecze
iest i owszem wielce filozoficznym, w każdym
swoim wyrazie. Nadeydzie czas kiedy filo-
zofia ta wydobytą będzie z mowy naszey
i narodowości Ducha, i okaże się w po-
wabney plastyczney swey postaci, odbiegaią-
cey wielce obok Kościotrupa spekulacyiney
filozofii iaką sobie upodobali Niemcy.

Der polnische Geist ist in vieler Beziehung
uns noch unbegreiflicher, um so mehr, als er
sich bis jetzt noch wenig selbst begriffen, sich
und seine Sprache gedacht hat. Wenn man
drei Charaktere so unterscheiden könnte, dem
einen Gefühle des Geistes, dem andern Geist
des Gefühls, dem dritten Gefühl gäbe, in
widrigsten Mängeln, in all' seiner Unbändig-
keit und Ausschweifung, wie in all' seiner
Größe und Erhabenheit, so würde der pol-
nischen Nation dies letzte zufallen. Das
Gefühl ist mächtig im Einzelnen wie
im Ganzen dieses Volkes, wenig herrschend
der Gedanke: auch hat kein Philosoph in
Polen jemals einen Namen erworben.
Wenden wir dies zunächst an auf die
Sprache, so finden wir die polnische un-
sinnlich als man nicht gedachten; ....

Tak mówi T. Mundt, w Dioskuren für
Wissenschaft und Kunst, Berlin 1836.
na str. 220.

na to odpowiadam:

Wszechwładny we średnich wiekach naród Germa-
ński rozwinął swą narodowość w całey okaza-
łości, opartey na arystokracyi w nayobszer-
nieyszem wyrazie tego znaczenia. To uskute-
czniwszy zbabiał i zgnuśniał. Obok olbrzy-
ma który ~~olbrzymie~~ ogromne swe siły swobo-
dnie mógł rozwinąć postawiony Słowiański

129

korzystać z biegu rzeczy co w nich było dobrego a omijać co było szkodliwem, starać się naprawiać złemi przykładami, i gdy podobne im znajdował w krajach, ska- zywał chętnie co widział za jego granicą. Na dowód weźmy na uwagę ówczesny stan szkół publicznych, i co dobrego z nich dla — swej oświaty wyniósł naród opowiedzmy.

by zadenni zaniost, uczyło nazy-
stosowanie wyrazu zady łacińskie-
go wyrazu vagus, co przetłuma-
czyć oznaczać miało (1), wcale
nie wbarczonie. Też samo powie-
dzieć na-

(1) R. 1448. nr. 3362. Cilavol vagu mi-
nisterrali alias zu-
lim służebnikiem, sine principali